

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1201. Konar Jan. Mieczysław I. Obraz historyczny w 5 aktach [wierszem] [przesłany na konkurs dramatyczny Wydziału Krajowego we Lwowie].

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА

Ім. В. СТЕФАНІКА НАН УКРАЇНИ

ВІДДІЛ АУКЦІОНІСІВ

Фонд

Опис

Справа

Листа

4 (бав.)

1

1204

do poz. 43.
kaut. obram. foliik.
do ds. 12319/07.

Mieczysław I.

obra historyczny + 5 atlas.

nadawca Jan Kowar redaktor

(bez koperty).



IV. D. 26

1.201.

poz. 43
Kancel. obram. polsk.
do Li: 12319/02
(bez koperty).

Mieczysław I

Obram historyczny

aktów V

Osoby.

Mieczysław I król łachicki

Mirza - jego wojewoda

Lubek syn Mirza

Otto I cesarz niemiecki

Arcebiszop Brano

Biskup Wilhelm

Biskup Henryk

Opis -

Biskup

Prat Dietmar

Bolero I król niemiecki

Dalwinke jego córka.

Cluich -

Wigmann - graf

Wato markgraf ziem piśmowych

Zygfryd syn jego.

Illawc -

Ypicy.

Kycene - Cluiri - Pielgnyci - Klauce - Suchowici - Hwa

Sanowice - Dostojnicy - Posiwe.

Mieczysław I

Aktów V

AKT I

Lowy

Scena I

Polana otoczona półkregiem boru; posrodku Sab patriarcha Kwiei, tuż małe jesiono-
jaskieni podobnie co krost Szwiccy Stomianstie juszce. W głębi ciernia wyumka sie cato-
miek - sukcia na uim z grubej wetuy, krojem umiszeo kaputa, rozarzata i posana uosi slady
stugiej wędrownki. - W głębi boru, z sala i bliska mnogie glosy rogów, szekanie psów, caka wrona myśliwskiej
wielichy. Ma sie pod rachoś - z karida chmota zrudon gęstwieje az zapadnie noc Kwiecy cora.

Glawa

Władzitem... uierualaxtem uic... umieram z głodu...

Gorzej nie kwersat...

Głos z boru

Hop! hop!

Glawa

z boku... z tyłu... z przodu...

Sciga uie ten przeklęty wrzak... na wszystkie strony -
jestem na podobieństwo kwierra osaczony.

Oho! (z zarostli wychodzi staryc z brzemieniem chrustu na ramionach. Glawa usunwa sie
w cień i kóstaje niepostrzeżony.)

Staryc

Cierko... bez uozna spojrac. - Niedaleko

Do rachośu - już stouice ma ugłe pod powieka.

Głos z boru

Hop! hop! hop!

Staryc

Jur sie stauia...

Głos z boru

Bywaaaj!

Staryc

Jur sie uerury.

Głos z boru

Ho! ho! ho!

Staryc

O! wesoto tam, to Sobrze wrózy.

Nie drinota, od kwierra az sie w puszczy roi
Eje staryctku, more z pod lesnych powoi
Przesecie reke ci pada i czastrke odliczy
Kardy ryje jak more; bez rogów i smycy
Polujesz na swój sposób a kuez irod czeładzi

Nie wiecie wienaz moze na twój trop prowadzi
kobyca obfita. - Gdybyz lis... - a moze tamia...

Kobaczynny. - Głęboki sół szczerwie ostania
Lesny bluszc przeplatany ciernistymi chrusty.

Nie odnajdzie kto wie wie... (Podchodzi do miejsca gdzie wieciec wiekowych Sebow i butów
(maie góra gaterie Kowou, spodem Kowouie uplatu w rezet uierozewaluy. Głob tych Kowouie
sół utajony pod uakryciem z chrustu i lisici)

A wiec?... O... wie... pustty.

Ek, jeszce to wie Kowiec Towow. - cMore wiecie

Dobry los razem z wzawa co kuczki po lesie

Dar drzawowi i rzuci pod spruchniatka Kow

Nie ualery mu w drodze stawai. - (Podnosi ktorony cietar i ochotri. - Z chwila gdy kwi-
(ka, podobny wysunwa sie ze swej kryjortki, spiesznie zbliza sie do sota i rozsuwajacy uierozewaluy chrust wyszera
nie w glab.)

Gława

W sama pora

Scena II

Polana zapetwia sie tłumem zbrojnym w tuki i oszczepy. Kowrad nadstajaja coraz bliższe okrzyki i uawoty wania.

Głosy z Kuciei

Hop! hop! hop! - Jesteem! - Hola! - A co? - Bynaj który!

Bohdar

Czego?

Dobek

Niedźwiedzi! Ostrożnie, nie uszkadzić skóry

Dzierżyć za ramię uogi.

Bohdar

Ho! brodzi szczerwiec.

Głosy z Kuciei

Ho! ho! ho!

Dobek

W trawek garota gadritem oszczepem
Part od jednego razu.

Bohdar

Tu, pod Kowar Sebu.

Jeden z wysliwych

Kucz?!

Drugi

W czele drzaw poluje u lesnego srebu

Głos z Kuciei

Hui ha!

Dobek.

Mnie wyprawadrit niedźwiedzi na mauowce.

Liczne głosy ze strza różnych

Hop! hop! hop! Hejre! Hola! ho!

Jeden z wysliwych

Sciagaja Towce.

Juny

Natamoi chrustu, rapalimuy in oguiskio.

Głos z Kwieci w pobliżu

Bog sąbys' pnapad!

Jesca z wysliwych

Kto tam?

Głos

Gdzie wy?

Kilka głosów

Flo! ta! blisko!

(Wkazuje się wstecz na straża gestami wlokac na rogi potężnego jelenia)
Gromada wysliwych ^{jesca głos} uadchodzi z drugiej strony. Karły dierzą płas. wylch. Towar który zrzucają kolejno na

A co? Jakże się wiodło? - k Sobycer jest?

Pierwszy z wysliwych

Obfita.

Drugi

Trys.

Juny.

Pis kuy kawat farta-

Juny

Lid.

Juny

Bogaia kita

Juny

A jam wygnobal z jamy jeziego borsuka.

Juny wskazuje w dół.

A toa co ciagnie?

Wdrecuko

Jelciu.

Jesca z wysliwych

O! wypaniata ptaka.

Wdrecuko

Go sinierci bantja chciała wiec uadziac na rogi.

Towir

Raniony jeleni i krew uplywa ci z uagi.

Wdrecuko

Głupstwo; masz szczytę, hubki?

Towir

Jest - siniera -

Wdrecuko

Wystarczy.

Głos

Bacruoic!

Juny

A co?

Juny wskazuje w górę.
Pain n gorie!

Juny

Jep krajy.

Juny

Grot warczy!
(Głask spała pod uagi wysliwych)

Stosy

Hurra!

Jeden z wysiłowych nadbiegaję

Trafiony?

Juny

W środek pierci

Juny

Teraz żywo

Wciąż ogień!

Juny nabieraję się do jelenia.

Ściągajmy skóre!

Juny

Coś!

Juny

Krzyszwo!

Hilku

Dobre łowy? — Niedługo — Kuci. pan nasz powiada
że z paszcz da się najgęściej roi.

Juny

Wziewich rapada.

Juny

A rogi języcze grają...

Juny

Wszak pan lubi łowy.

Juny

Ale gdzie to się podziat Łutek, syu cłirszony?

Juny

Naprawdę się na ramię.

Juny

Wieżę gubi się w lesie.

Juny

Bor, gospodarz gościny.

Juny

Hoo! echo chrzeszcz wiesie.

Juny

Wziewsz splotony.

Juny

Łub lesna panna płocionowa.

Juny

Cyt, uicostrowy!

Juny

Gasnie dzień, bledna uicbiosa.

I wilgotacemi ugłami parują ostrowy.

Hilku kwienci uic mowem pnieryny.

O dobre łowy! Dobre łowy! Dobre łowy!

(Cwa skłaja bora gjanra wie Łutek wlokal, jakis ciewer. Jednoczesnie z innej strony ussiech).

Musich

Bóg z wami ludzie.

Jesca z myśliwych

Patencie, jakis czepek ubogi.

Kilka

Pielgrzym - murich - Kaptur -

Jesca z myśliwych

Orego chcecie?

Murich

Przekam drogi.

Jesca z myśliwych

Doklad?

Murich

Do Sworu.

Jesca z myśliwych

So tynjszego obok
Muoitwo sig dris tego suaje.

Jany so murich.

Wicie sa scierka proto jak smelit.

Murich

Dris kajs.

Towir wkanjce Latka.

Or guba.

Wgredko

Pranta, Lutek - Ale co on wlece?

Kilka ystaje.

Tur - Niedzieta - Mota - Stric iai - Cori?

Towir

Gierro cstoniece.

Wielu

Ooo!

Lutek

Powiecie mi precie.

Kilka

Tup? - Jesce wie, - Syste.

Towir

Gdzies to stonit?

Lutek

W gtebi bon - wpaot w komysre.

Jesca z myśliwych

Oho, gtepi - czy slapy?

Jany

Albo cawronicuice.

Taki latwo i gtosem raurce.

Lutek iprancz jstnego z myslinych myzrolki sig jecice so ogziska.

Cierki sticuiice.

Uf.

Boh Sar

Sticuiiec ratem?

Lutek

Prawy

Wzrostko

Tfu! raczej plugawy.

Lutek

Ale mowcy i stawał jak ten do rozprawy.

Dzierżko

Walczył?

Lutek

cała obie strony.

Dzierżko

Co?

Lutek

W głowie i re umie.

Ba-ba-ba-co to? - czyje woi - wielce przyjemna.

Jeleni?..

Jeleni z wysliwych

cała Sopickamnia.

Lutek

Trafitem z popasem...

Jeleni z wysliwych

W sama porę - nie otęgo będzie.

Juny

Chow tymczasem.

Lutek

A więc: wyszedłszy w pole z pierwszym braskiem wieba.

Wpadamy w bór. Tuż po nas rzekł usm: niepotrzeba

Ornaka w kwiaci, nie spójrzamy na juncy

Karby wiech stają gdzie chce i jak mu się zdaje.

Kółka nie starych tylko porostanie re umie.

Teraz we mnie skoczyło ptakiem. - W paszercie ciemna

Zapadamy jak w toni - trawa w brod i pachną ziola

Jakieś ciche echo sunie się i woła.

W tem coś bryskuje: ocy wyferam i paime.

Gdzie liście mniej splątane - gdzie konary naje

Jeleni.

Jeleni z wysliwych

O!

Lutek

Chyba na kwiaci stój woiwa strony.

Towit

Piegar po orzecz...

Lutek

Nie, ten smier był rhyt wspaniały
Krocie ewolua, bezpiecznie, posrot lesnych blunocy
Z głowa w koronie był jak prawy król tej paszercy.

Dzierżko

Coż uoryntes raćem.

Lutek

Z cicha ide w Trojcy
cała ramienie ramieniem browi; mech lguie so stopy

J głuszy kroki - wój przewotnik wiaz przelemana.
 Czasem drem sie konary obiegna w gestwie: ciemno...
 Ale ja ide. - Czasem kamieniste lono
 Najezny nie pot stopa i kamien' czerstowo
 Zaplowie, lecz ja ide i wie wiene, drogi
 W tem gdim raszyt nie w serce juszce, gdy wozystkie rogi
 Prestaly wie najliczniejszym nawolynaci echem
 Mojej krolewski przewotnik ruzki.
Wielka głuszy

Oho!

Lutek

z pojciechem

Rzucam sie naprot - ci tu...
Jesien z myslinych

Ar tu...

Lutek

Cud uad cudy

Miety muie wiaty wlasnie jui powalic truty
 Gdy rusi moich wyszaly ofiedk - gdy kolana
 Tocrety giaz ku riezni, pelka botu sciana
 J r cizry ktora wiebo swiatloscia nasycy,
 Blyska ku muie juszce wielka, blyskitua z reuica
Bohater

Lesne jesioro...

Lutek

Kawal wieba potoziony

Raukniety w pierściciu, w sabow sordinych kotony
Jesien z myslinych
 Eh, wie trudno o iski cud.

Drugi

Wredzie sa drewna.

Treci

A bagno co krok -

July

Haride ras' kojnie rozniwa

Roje komarow.

July

J uad karidem ugta nie ktebi

July

J wie potneba us to negai ai so gtebi

Botu.

July

Bo s'wiesci nam tu jeduo prono uosa

July

Ej mtopure, ciebie chyba jakies rivotnosa
 Wiedina unektu i jmer rozniwe warkoce
 Pokarata czarami ualane presiroce

Lutek

ctie; a tego com widiat nie spotkai co kroka

Jakiś by mi tego rozstrząsał widoku.

Jesień z wysłiwych

Ho! jeśli pozwu.

Juny

Z jaka przechwała nie pycha.

Głosy kółka

Dajcie mi jednak skończyć... Niechaj mówią... Cicho...

Lutek

Tak nachwycenie wszystkie pamięci mi wykradło

Nagle całe się wodę nachwyciło zmierzadło

Rozkołysało głowu od brzegu do brzegu

Podsunęły, patnie; po ułt fala świega

Druza rachoma fala, obłok kłopotliwy

Łaśo sara, ku błękitom wyciągają głowy

Łowiące kołysa, ciała i jedna po drugiej

Grabają w głąb otchłani jak słonocorne smugi.

Wiele głosów

Rorkon! - To mi to Towy! To przecie coś znaczą! -

Bo coś ubić jednego, dwa, ba trzech rogaczy;

Ale tam stada. - Grkota tu czas tracić. - Grkota. -

Olligjece tu niegodziwe. - Pot uchem tęchnie wola. -

Tylko żeby nie legła, w tem bagnie przegustem.

Jańko

Coś ty zrobił widac to wszystko?

Lutek

Patryłem.

Kółka głosów z góry.

Ho! maruotranstoro! os!

Lutek

Jaśm patrył i ujrzał

Dziwniejszego nad wszystkie, wspanialszego ciałem

Stojącego gdzieś to nogi teraz mi wytryska

Mojego kłota puzery na brzegu utwiska.

Wiał Junny, miłki, radca, niezmieszany i woga.

Nagle powietrsem drwiny piak blysuł kłopoty.

Patk lowiący, słotliwego, gwizdającego lotu

Piękny zmier blysuł i skoczył w bok; - na długości grotu

Oszerepł mił mi nie w ciato i uchny kłota ociekły

Chwał bieda lecz waci nie potknął i padł. - Byłem wściekły.

Pragnętem zwinąć aby wa okupić dogo

Łap tak kosziomy, ale usokił: uikogo.

A jeżeli broocze stoły piasek i mech sary.

Już nie uciszył. - Niedy tak szukam ofiary

Na kłotalym mógł spudzić strzępy gienc z unięzi

Stysze chęst tuż przelema, łamanych gęzi

Rede napreciw, marpie, poplątane liście

I spotykanie nie straszał od traw... z uim! (Wakunje jencia)

Dzieriko

Oczywiście

Skaczen Sogardta..

Ludek

Nie; był strojny jak widricie

Towir

Skapo.

Ludek

„Ledwie się w uim Hołedato życie
Byłbym go more okryt i uakermit raciej
Litujac się tej usdy głodu i rebraciej
Lecz on...

Jeŝcu z myŝliwych

Uporejności miał w pogardzie?

Ludek

Spojmat ku uimie

Z wysokości swych ramion tak gornie, tak sumnie
Jakby on mi był przeciwnem a ja... ja ruch wiatrem
Pacholeciem do jego postug. Hla. ramratem!
Lecz widzec ie berbrocny i ma ku potrabie
Nagie tytko ramiona precz rucem of siebie
Ciecior mój i oszropek stajac na rowai z uagiem
Dłoni; - ale wie taitwo ugial się ku ziem
Bo gdy uszyt jui ostalt, caty krowa czerwoy,
By mógł cwo kasci, wbijal jaszure kty i serpoy.

Jeŝcu z myŝliwych

„Cudodzieiore, wiatos rojny dziei, karsy to przycua
Lecz wie wyŝatuy.

Jeŝcu z czeładi uŝkagaju.

„Bacznoic! Hoo!”

Jeŝcu z myŝliwych

Co tam?

Gouice

Starozyna.

Ustapic z drogi!

Jeŝcu z myŝliwych

„Czego chce?”

Drugi

Ob sworu gouice.

Jeŝcu z czeładi

Wdrzycy kumem tu wala.

Scena III

Gromada kwioci - Mirz.

Mirz

„Mrok rapasa - Houice

„Na dris!”

Jeŝcu z starszych

„Piekuic sie wiotto.

Mirz

„Tak. - Kuer tu odpocnuic.

Ojciec - to Sobie.

Dobek

Pawie, nadziarem na wstecznie

Niedziwiera.

Mirze

Ty?

Dobek

Wszysto się ugodzić pawie.

Mógłbym dostarczyć piśkłej stioży na postawie
Ale kasimiera, jeszcze posoka ocieka.

Mirze

Wydzie się imna. - A to co? Różki całonicka?

Kilka re starych

Prantrine... Tupa... ha!...

Towit

To jest Tupa naszego syna.

Mirze

Co to? polujesz ludzi?

Zussek

To Niemiec.

Mirze

Padlina.

Głosy

Osobliwość... Tupa... Oho!... Co?... Jerce mu bije...

Żyś... Oudat tyłko...

Mirze

Gdzieśś nadopiat ta, ruzje?

Zussek

Tam, w najskrytszym ościepie.

Mirze

Nie masz się ciem chłubic.

Zussek

Tam mi się mariał.

Mirze

A więc trzeba było ubić.

Miler, głupstwo robił.

Zussek

Ojciec, quien wie potwał srogi

Lea...

Mirze

Dość już! (Do czeleci młokajaj jeica) Precz z tam! wiechaj mi rawala drogi!
(Kilka rerekadi allia się i gły chog potjai berzogo, tenie manie im niepodiaay opor)

Jeńiec

Chie!...

Głosy rżumienia

Oo! dzio!...

Mirze

Coś ciekawie? - Uprzątni to! żywo!

- Niech tam który płowace weźmie n ganie tucywo -

Skoczyłam naprzeciw!
Jeniec

Prece!

Mirow

Co!

Mirow

Czy to macie?

Pięknie, panna przed oczyma Teu Tackman rebraczy.

Przedaj!

Jeniec z czeładi

Geor...

Mirow

Czy mam wyolac sam tego przybłędę?

Jeniec z czeładi

Ale on nie chce.

Mirow

Ale ja pytał nie bęłę.

Jeniec z czeładi

Ale on nie pozwala...

Mirow

Co? mocz śmiechu warta

No, coś gabaia - uwró gajie!...

Jeniec

Prece!

Mirow

Do czeładi!

Jeniec z czeładi

Widzicie panie.

(Jeniec ustaje powtórnie co straszenia um ostobienie i wstęży na ramionach - po pewnych jedrak wyntłach ustaje sam nie dziożuel na nogi)

Jeniec

Jeniec... Gdzie jeniec? Ah, w kuciei.

Ogicci! Dawnom nie widział ogucia i madrici

nie wiadom bym go ugnat juri dno.

Jeniec z kuciei

Co u licha.

Czy was nie widzi?

Jeniec

Jak sie tu miło odbycha.

Teu sju? - A... tu nie widze na ucie ranosi.

Lepre to uir jagoty, gryby i miotł oni

Od uisniaca w puszyi tej uioj chleb pomsredui.

Jeniec z myslinych

Smialo sobie pocryua.

Jeniec

A wy co ra jedui?

Przystrajcie bliżej - wiech sie nam przyjme - tu ciemno.

Mirow

Staci!

Jenice

Ah! To ty. - To twój głos narwał tu nasłucham?

Mirz

Mój.

Jenice

Porwałem, choi' siłtem na piół nieprzytomnie.
Co? Dlaczego rabianam im bliżej nie so mnie?
Jasie'm swiaramy.

Mirz

A najwyjeści mu tam w ślepi.

Jenice

Gdy masz Ter leć pustó w uim.

Mirz

Co?

Jenice

Jak w cierepie.

Czega nie przewid?

Mirz

Milca!

Jenice

Ba, uówrei: jesteś głupi.

Rozumiem że ktoś może ze słoty obłąpi
Leć na ostęp widocz nie, w bezmyślnym gwiecie
Bo nie niesz nawet com ze jeteu.

Mirz

Hej! rzenie!

Niech mu nie przyrnie,

Jenice Imię

Co?

Jeteu z Kwieci z cicha

Dwa rozdzielone tudy.

Jenice

Gdybys był ugłoty, karabys mi zdzić te sreuty.

Mirz

Ściagać maciej.

Jenice

Kier.

Mirz

Miler... bo!...

Jenice

Bo co?...

Mirz powstrzymaj się ziewać w obec bebroznego.

Nic...

Jenice

To maśo.

Gdybys mnie paścił wykorabys na ostył chwate.
Miałbys rozum; leć z ciebie kier mowie - Powrocy?
Czaco? Gdzieby'm uciikat? Z gaszc-jek rajac? w Tary
Jek rajka? - Cmie tu sobie.

Clara

Dobrze?

Jenice

Oczywiście
Hej! Tam! - pilnowaj ognia! - wiech bacha rzeszowie!
Nie lubię rumokku.

Prosy

Ależ są Saje rozkazy.

Jenice

A nie rozkazy - nie cierpie, powtarzaj dwa razy.

Clara

Dosi jui!

Jenice

Coż tam?

Miesz

Nie, tylko radę usci w pamięci

Żem ją tu pau.

Jenice

Ah! - uchybiłem? mimo chęci.

O mimo chęci - uam dió petua, wysiła głowę.

Rapomniatem że moje ciury oborowe

Tonadziej wyglądała. - Dzwigam troška w Susry

I w rozstrzeleniu chwiełem jui wołai: Kowiasry!

Gdzie mój miecz? gdzie mój rumak? gdzie rycerska broja?

Coż jednak chcesz uchywić re miaz?

Clara

To rzecz moja.

Jenice

Aha, to jest rzecz twoja - Dobrze - rozrehamy.

Widę, że nie uacora siępliwioici chamy.

Proszę - ja nie przeszkadam i proszę do wieczery.

Clara

Leż kioi ty jesteś?

Jenice

Ah to ruot so umie usery.

Ty tam raz jeszcze: Kariesz mi rozwarzai rece

Miesz

Nie.

Jenice

Niedźwiedzi! - jeszcze słowo, ostatnie, nie więcej.

Dziwnym mrazem - uam ja w uszech so tej porcy.

Dziwnie rąbów - Tyś polowat?

Miesz

To ksiąsice bory.

Jenice

Jasio: clicheystawowe?

Miesz

Co cie to obchodzi.

Goniec od św. clicheystawowa pęsem uobiegajze

Hoo! - Kuoś się zblina! Mieszko - Kuoś - pau uaschodri.

Scena IV

Mieczysław w otoczeniu starszyzny i celadri. Poprzedni.

Mieczysław

Dym szeroko się ściele - rias gateri siega

Wesoło tużaj. (Jeniec Krolowa ugniot postapirowy staje w kregu rzuconego od ogniska blasku)

A Toż Kio Taki?

Mistrz

Wocrega.

Jasca z Kusięci

Kualeriony stot bora jak gryb na murawie.

Mieczysław

Wocrega?

Jeniec

Race postuchai Księcie Mieczysławie:

Bytem barzbronny; bładec puzymie bezładca

Ostaktem zgotu; głobnych rycierai sie trudu

Przybytem tu z Salcka, z duickiego wybneca.

Wfity i z ryciagucita reka so przywiera

Łot wie rładził; To nawet najsiwielszym tie rłara

Jestem ras: Wigmann, salki graf. i. woj cesana.

Jasca z myslinych to Lodka.

Oho wiotzika!

Wigmann

Kwasz wie Terar mości Księcie

Moie Karesz mied. Kłoty rece mi rozwięie

Śieroty mi ot porroza a ten sjałot siary

Nie chciat. - Madsceure Sumas, Księcie?

Mieczysław

Nie Sowiary.

Wigmann

Kas wie wreszcie rozwiarai, prone...

Mieczysław

Kłoci mu rzuwy.

Mistrz

To jeniec mój.

Mieczysław

Troj?

Mistrz

Wziat go mój syn.

Wigmann

Troj syn; Kłoty?

Mistrz

Jetnego mam: ten.

Wigmann

Aha; Ty mi Kłatpes' pete?

Ludok

Jai a co?

Wigmann

Nie, są rzeczy które się pamięta.

Clieorysion

Chłopie, nie mogło grafc wiedzieć kim jesteś.

Wigmann

Ja go też nie odróżniał, wcale nie; ba, wręcz się
Tę wiedziałek podobna mi się; nie rządzi
Taki przy boku; czy to ktoś z waszej czołwki?

Clirre

Tego za wiele.

Clieorysion

Mości grafc, walcie słowo.

To jest ról urwany a ten sławca jego głowa.

Clirre, rewolucja Kasia, a to tego srocytu

To imię liora

Wigmann : *dotychczas uciekasz.*

Dotychczas więc srocytu

Jeden z Kluczi

He! Kpi widocznie, choć nie do uśmiechu Alkasa.

Clieorysion

Może srocytu grafc - uśmiecha się cię;

Rozróżnie - jak we Towach - w Kluczi...

Wigmann

Wysmieszta.

Clieorysion

Zatem...

Wigmann

Cheć siębyś zaimu pozwał do syta

Zer...

Clieorysion

Zer?

Wigmann

Później - urzędny.

(*Wielki Wigmann: Kłucze przy ogniu. Wigmann też uł. Srocytu & Kłuczy
uł. Kłuczy Alkasa - Clieorysion po Srocytu uł. Kłuczy - Kłucze opodal*)

Jeden z Kluczi wrócił do Srocytu

Kłucze spochmurzył.

Drugi potokami do piernicy.

Clilory

Trzeci potokami.

Stracił on głębi do jada choć czasem głód wilczy.

Quay do Łalka

Bogłajbys rozort ułokonie zialka, uci przyprawę.

Wigmann

Czy Kłucze Clieorysionre, Clilorym ułokonie prawo.

Żes mi nie rad; nie mówisz nic.

Clieorysion

Jaś nie pochopny

Do rozmowy.

Wigmann

Wiem, mówią, że to reś roztropny.

Cliecorynaw

Moje byi.

Wigmann

Chytrý...

Cliecorynaw

Moje byi.

Wigmann

To rzecz wiadoma.

Cliecorynaw

To byi moje; rianem mysl.

Wigmann

A słowo: słowa.

Wyborcie moiści Ksiarę; czyś nie ciekaw jenie

Do com tu przybył?

Cliecorynaw

Jesli potrzeba, powiecie

Gami.

Wigmann

A paś samolone z csem ustlerei potrzeba?

Cliecorynaw

Tak umiemam.

Wigmann

Jesnak ksiarę, jom e twójego chleba
Daje z twójego dłaana, gzejac nie, Kłatoczenie
Dny twójim ogniu.

Cliecorynaw

O! To możecie bezpiecznie.

Wigmann

Oh Tak! rozumiem, swietłosci słow waszej ustłosci
Wiele wymowna; a was nie oddadają gości
I kimkolwiek by byli bezpiecznie ich głone.

Cliecorynaw

Nie; to tyłko uciwiescy crywia margrafonie.

Wigmann

To rozumiem: margraf Gero - uceta Krowana.

O, ta uceta na stroja słow.

Cliecorynaw

Quintua słowa.

Wigmann

Nie ja wam bęle preczyt, jako byu tu moje
Nie je spewnoscia. Nam ja ter zachumli swoje
z margrafem jegomocia i chei uedwaruacne.
Otrusuai z ugij byi jego słow opatorua.
Chcieliby ju wyrosi z pieluch, wyje z opietki. Kacrem:
Jesli wam wola reka w reke pojoc z Tułacrem.
I po rycersku dlag swój obliczy Kelerem,
Ksiarę! oto jest moja słow i.... pojdzmy rorem.
Ha! ha! ha! oto uorym gnechem nie ofetare.
Co? Cliecoryn? Czybys miał nie wakai, moiści Ksiarę?

Mieczysław

Stucham.

Wigmann

Lub bać się?

Mieczysław

Wasza dosłowność się myli.

Ja stucham tylko, a za mało jednej chwili.

By rozmawiać tak ważną rzecz i rzecz tak uwa.

Wigmann

O mój księżu, jak widzę wojowniczą głowę
Kreta kładzie się cię.

Mieczysław

Teraz.

Wigmann

Długa sprawa.

Mieczysław

Trzydzieści Srogomskarów maamy na tej drodze.

Wigmann

A pogrzebeni je wreszcie księżu - przez Bóg wiety

Przesypie je stosami ciała by z pod mogiły

Nie straszły was więcej owe kociotropy

O! Ma mieć by to były porządne stopy.

I każdy palec taki osarty do noga

Wskazując kiedy pierzcha przemocą odwaga.

Na moją wściekłość wołałby kararem! tedy.

Mieczysław

Graf Gero...

Wigmann

Gero seprzeć gościnnosci wzgledy

Stuchrzył marwie. Graf Gero umozyl so tej pory

Niewolnikow, lecz gdy dris poczyna upiory

Muozyc, swiadczy ze surma jego slawy gluchnie.

Keudypcy wodze! O! ja odwalalbym w pruchnie

Tych cial pomordowanych przez podstep i zbrodnie.

I kret i przy niej moja kapalit pochodnie.

Przez litosci księżu mieć ta myśl jak utrop pali.

Tam, do koronacyjnej wnieśliwysiny sali.

Woblot pochlebstwa; szczytę gryzacego syonu

Porogi. - Bo Krol Otto sui korone Rzymu

I cety dris ta mysla zlocowa rajety.

Nawet ta sfora co mi ogryzala piety

I racny mój opiekun, kosowca tych szernaczy

Tam zwrócił zwrócił.

Głos z głabi lotu.

Nierupstwie.

Wigmann Który stoi tu obok mijajca gdzie Hlawa nie ukrył i który uszywał.

Co to znaczy?

Mieczysław

Co wam grafie Wigmannie?

Wigmann

Głupstwo, przewidywanie.

A przysięgam na wszystkie Lindolfingów ciemie
że sam czar nie wymyśliłby lepszej kabany
Na blaskach złotogłowi tu Sachman i ciurawy
Coż? jak myślicie? byłoby też spojrzeć na co.
Pan w majestacie, berło, tronu i ten ładaco.
Wigmann, który koronie nie przysporzy blasku
Co zawsze się potrafi wyutłukać z samotnasku
Bez Sachu ma szalona głowa, ale szablo
Duszny; w płaszczu podartym na kształt chmur - lecz z szablą
La to na kształt rannego słowca: rubinowa
Co byłby za wiejeseu czoła ułozyl głowa
Lecz który gdy na tropie kwiety pogon: giwie.
I który to cesarza przemawia: Kurzymie.

Oto piękne, prawdziwie sa rycerskie tony
Coż? jakie mości księżę? jeszcze nie gotowy?
jeszcze rozmyślasz? Oto widzę ciężka próba
Dla mojej cierpliwosci i paupka gruba.
Jeszcze słotroci trudniejszy od Karala Krola.
On na moją prośbę, rzekł mi: to mi nie rozczula
Daj mi grafie, bym uabył Sobrego pojęcia
Kwał jaktis, choćby głowa: - o! któregoś księcia.
Wówczas może cię moja przyjaźnia nagrodzi
I byłbym też Srobuostke kłobył, ale w drodze
Zdradził mi pewien Kupiec, arcyosioł, kromek.
Porwał mi i ten lichy Hermesa potomek.
Tyle paniego wrasku narobił na twoje
że Szwedliaburgskich mnichów obudził katoge
Musiałem kmykać czołając nagle że grun Dancii
Chwiał się pocywa na kształt baguistej ośchłani
Wówczas to, wazac gdzie mam krocic krok pielgrzymca
Ujrzałem podnoszący się cię, przed oczyma
Smiaro potuocnych. - Cięu będąc wyobraźni symem
Wreckewistosci cięzył ramieniem obrymem
Krotko: ciębiem przypomniał Krolowski nasiedzie
I w ślad pierwszej, myśl druga: Ten mi nie kawiedzie
I oto jestem; w wieco przemieniacj odriczy
Lecz tem lepszy do boju.

Mieczystan

Nie wiem jak ualery

Przyjac' mi takie słowa bo nie jestem w stanie
Dostredek w pamięci cembym mógł zasturyc' na nie

Wigmann

Fakto, jeszcze pytasz moją księżę?

Mieczystan

Kaiste;

Jam już nie utodricuiarrek i lata oguise
Lera, po za mna - mało też we mnie z rycerza

Jestem raczej poobawy do lesnego kwieta
Kasam gdy wie chcą ruszyć z mego legowiska.
Oto wszystko.

Wigwam

To bardzo wiele; spojrzij z bliska
Spojrzij uważnie, tam gdzie księżęta rycerze
Plemięmi bracia twoi i wiech mi wybierze
Cłitosc wasza i wskaze te zielarua postac
Co umialaby tylko to co ty: porostac.
Nie ma jej wokol, nie ma jej nigdzie, prawdziwie.
I rzyciestwo ogiwno wiazac przy ogiwnie
Wstul granic ziem stonaiustick, na ostatniem tamie
Cłot wzrechpoterzuy: tam gdzie twoje lezy ramie.

Mieczystaw

Gracie Wigwamie, podaj mi rekę; drickuję.

Wigwam

Drobositzka mości księżę - wasza mość rozkuje
Gdy techce, ow potworuy taicuch koncem miecza.

Mieczystaw

Ja?

Wigwam

Spróbuj tylko. Gwałt kle bramy kaberpiezza.
Wieruosi ktora ka gardlo tryma postrach twopi
Jest jak pies głodny: lada kęsem ja prokapi.
Spróbuj tylko...

Mieczystaw

Przypuszczasz zatem grafie...

Wigwam

Twierdze

Ze jeden cios a wszystkie uabelbianiskie Twierdze
Stana otworom.

Mieczystaw

Toby byc moglo...

Wigwam

To bedzie.

Mieczystaw

I glos mój - sadzisz - bylby uslyszanym...

Wigwam

Wszedzie.

Mieczystaw

I po drodze przeszkoda niewstrzymany...

Wigwam

Kadua.

Mieczystaw

Stanalbyu u bram ktore...

Wigwam

Z taicuchow opadua

Mieczystaw

I na tamta przeszedlzy z ludem moim stroue

Kwalazłby w rekach tych niewolników...

Wigmann

Korona.

Mieczystaw

Ja nie o tem myślałem...

Wigmann

Lecz to jest udziałem

trwocierajacych.

Mieczystaw

Nie, ja nie o tem myślałem.

Wigmann

Dlaczego? Wacemu na zwycięstwa czele
Czy myślisz że korona na stroju to za wiele?
Czesio ja wzciemieszki lub Trefuisie noszą.

Mieczystaw

I tybyś grafie tego kyczył mi?

Wigmann

Z rozkosza.

Cesarz, mój Kurya, ujrzałby uagle że x berła.
Największa, najpiękniejsza wypadła mu perła
I wielkiego zdobywcy lekcewarząc wolę

Opoczeła na czołe łwa... (gdy Mieczystaw uimowolnyu ruchem podniósł rękę do czoła) Tak, na tem czołe.

Mieczystaw

O wiele mi do tego brak.

Wigmann

By stać w rzędzie

Pomarańców? Drobnostki księżę, wiech to będzie

Pamiędzy nami - jeduo nic - ot' na Księżęcej

Czapce, takiego kształtu. (Wskazuje na kłójceci uieora u botki chieczytiana, robony cudzowieństwa - wyrobiona w koronie krzyża)

Mieczystaw

Krzyż!

Mistrz

Nieba!

Wigmann

Nie więcej!

Mistrz

Na wszystkie boki ziemi tej - to się nie stanie
To nigdy się nie może stać.

Głos z boku

Grafie Wigmannie.

Wigmann

Hola!

Głos z głębi Jolu

Grafie Wigmannie!

Wigmann

To za wiele.

Głos z Jolu

Bacność!

Cyt!

Głos z boru

Krzyż nie jest srobuostka.

Wigmann

Ah, moja opatrność

Nie spi więc.

Głos z boru

I tyś powinienu pamiętać o tem.

Wigmann

Lecz kto to mówi?

Jesien z myśliwych

Nie ma nikogo.

Drugi

Głos grzmotem

Wyszedł z ciemności.

Wigmann

Ten bór bardzo tajemniczy

I podejrzany.

Głos z solu

Wasza iność wiech mi wryczy

Pracujcie uwagi.

Mistrz

I niepownych pelen gości.

Głos z solu

Jesien obławnym stuga wanej sostojuości.

Wigmann stojąc z dwostronnie. So cłinnia i so tajemniczego głosu.

Doprawdy?

Mieczystaw

Hej tam! bór przepańci!

Ludek

Ja widziatem.

Mieczystaw

Kto był?

Ludek

Muich.

Mieczystaw

Kostai - Sai mu potroj.

Głos z solu

Dusza, ciałem.

Mistrz patnie wrogo na Wigmana.

Tak; xblizaja sie cietkie sune - grozue. - Krog kłodziej
Wielkiem Khrzy przy kopcach granicy; - bor radzi
Khrajcow.

Głos z solu

Wasza sostojuość wiechaj nie przyjmuje
Gosciny na noc w zabnyu namiocie.

Mistrz

Jaś Truje

Powietrze - obca mowa

Głos z solu

I gdy

Mirze

Obca wiara.

Głos z Solu

Obóz rasuie, tu ze kuma wiech sie widziac stare.

Wigmann wstaje do ciemne i do tajemniczego wezwania.

To brzmi Josic obcesowo jakby pochodzilo...

Głos z Solu

Lecz sie nie obradziecie z nasza by to szkoda bylo.

Mirze

Plois gadzinony w ciato potworne urana.

Głos z Solu

Daj mi rual jakis.

Mirze

Grzezi, maichy, grafy.

Wigmann wstaje sieg w rucni.

Basa

Moze - lecz... (wstaje ja potworne do ciem. i kumia) co wiec to obchodzi. - Jeste r namu

Mily kracie bo Sotad igramy nowami.

Z ktorym nawsic ma wie ogledac wie potrefic.

Mirze

Zacnij ty.

Wigmann

jurem racrat.

Mirze

J powiedz sam grafie

Z jaka wynajisz ta?

Wigmann

Ja.

Mirze

Ty, oczywiscie.

Wigmann

Raniz moje...

Mirze

To jedno ranie?

Wigmann

Uroczyście

Zaskamni rycerskiego otulic paucera.

Mirze

J wiecj witi?

Wigmann

To ranie za tyzias udora.

Mirze

J wiecj witi?

Wigmann

Jur rektem; pytania wie uadra.

Mirze

Zawo rzyzicstwo braci i powstie, piecicia cutra

Tania tobie stowiadzka krew markgrafie saski.

(Głuchy, stary i młody pomruk i rd stum)

Głos z Sotki

Oko! sprawa nie wsta, nie uznaja faktki.
Tędy ibik nie rna smaku pochlebstwo i zuchwatem
Głosem uinerey wryzniee.

Wigmann

He! Co?

Głos z Sotki

Owiecniatem

Glystae jak w ustodnego tygrysa Swarawina
Kamienoway do gladkich stow jeryk magina

Wigmann

Do tu piotunow ja...

Głos z Sotki

Nie latno kto ci sprasia

Wigmann

Przektem-bassa!

Mieczystaw

Co i myslisz grafie.

Wigmann

O, niee prosta

Jasna jak stowice + jurem mowit narhyt Stuzo:
Myzlatem wejcie w ustady z prawem nie de stuga.

Mieczystaw

Mosci margrafie.

Wigmann

Czego wasza mitoric ryzy?

Mieczystaw

Wswarcie ze w radzie mojej ten starzec dziekiocy

Piemrzy głos.

Wigmann

Tak? - Lecz so mojej on nie nalezy.

Ona moj pas rycerski, z pod suwiskich wybrzezy
Zimnym tutaj Sarylem w pojeciu obrarem
Lecz Sris widze ze Ksiadze z twoim stuga razem
Nie bardzo sbarr o czeie tra.

Mirze

Jak smiesz!

Wigmann

Eje, stojuny w materuem obwaleniu. - Anim suit bez ujuny
ze Ksiadze wiecz swoj tytko ze wstrogtem Kromie placui
faktar bo tez rozniica jest pomiedzy nami.

W mojej prawicy jesli blyska wiecz Sobytty

To slatego ze mite mi bijone rgruyty

To slatego ze swatbyum sie wromituyum chlysttkiem

Glybyum mojej fantarzi nie Klatst preterowszyszkkiem

Furnal ze wspanialora moze byc orzoba

stad bliruz. - Bije sie - bo tak mi sie podoba.

Mieczystaw

Tytko slatego

Wigwam

Tylko; lubie xbrojue wasnie.

Mieczystaw

In tym celu szukacie przywiderzeńców?

Wigwam

Własnie.

Mieczystaw

Cel wcale blahy.

Wigwam

Tak myslicie? Jak Sta Kogo.

Ba, gdybyz mi tak Swili szal nie byl ostroga:

Gdybym chcial byc roztopnym i plonace kadze

Ujawnit - gdyby bramy kamkowej wrzeciadre

Nie byly uszom moim jak wyjace psianie.

Gdybym wolal roztopnie ryci niz ryci bernarnie

Moiety w troice w giethlij Sworaka powanie

Dorred Saleko - wcale Saleko - tak pranie

Jak Saleko Genou Stoi siega ruchwale

I na szatana, werimie co chce - on, co wcale

Nie troszczy sie o drobne na konome blizny.

Laicuch na syne pieri - x mierzow Wrechstoniauszczery.

Mieczystaw

On...

Wigwam

On Laskary Ksiaze - a wasze ojczyzna

Jako najrozleglejsza i najbardziej kyzna

Co brumi jak harfa - wonia jak balsam wybuchu

Bedzie wspaniala Klauwa owego Laicucha.

Mieczystaw w mysleniu.

On...

Wigwam

On Ktorego Stoi wiecie jak se Twarde

Ktorego Sama tak przypominu pogarde

Ze... bo przesie to własnie on a nie kto inny

Przyjmujac uleglosci od was hold powinnu.

Jakkolwiek pod te pore w bojomym rozjemie

Krazat nam stac przed toba - o. inierbyt uprezimie

Jako poganiowu wiec jak ciurme pranie

Z odmysla glowa i w najkorniejzej powanie.

Mieczystaw

Oa! ciepliwosci!

Glosy oburzonego Stau.

Ngroza.

Wigwam

(w mierz rozracz wnanu - przyliczajac postaw niewbary i letkowaricy.

A ta ricunia warta

By nie potrudzie. - To jest skarbica otwarta.

Glosy oburzenia

From! wstyd!

Wigwam

13

Jej pola to niemycrepne spichrze
Gdy ktos dojrzenia w stoncu nie w bogorym wichrze
Głosy ^{niecierpi.}

Pomsty! - hejże na wilka!

Wigwam

Kier kto nie skorzysta

Ta ziemia warta trudu.

(Tłum. zanieśnia koło urbanony, gromy)

Tak; choć nieco mglista.

Głos z tłumem

Bij! (Pała kamien).

Wigwam jakoby wcale nie myślał wstawić, nie spomniejąc rozogromionych łowcy.
Kasra miłość.

Głosy

Przecha pies! - potwarz!

Wigwam ^{poprzez rozogromionych}

Jereli

Dostyratem...

Głosy

Wiec wepchnąć mu ją do gardzieli.

Wigwam jak wyją.

Mówiles....

Głos I

Gad!

Głos II

Kyrnac karto - wiech nie klucje!

Wigwam jak wyją.

Przed chwilka...

Głosy

Hur! ha! bij! Krrri! Krrri!

Mieczystaw

Stac! rozkaruje!

Tłum cofają się i wiochecią.

Ooo!

Mieczystaw

Alu krotka! - (Do Wigwama) Co mówilem...

Wigwam

Tak, przed chwilka.

Mieczystaw

Je dziełnie korzystacie z praw gościa - to tylko.

Wigwam

Ja! a tak, różnie bywa; Sziś tu - reszty nocy
Na niedwiedziem bartogu w puszczy; o północy
Mech kasreliscit - paszera raczermita zbliska
Jebeu z nas swou ustąpić unianat z legowiska.
Raukiem ujrzatem w dnia wschodzącego błekicie
Na palcach moich sład krrri; - spiatem... wysumienicie.
Na wiebie brask lśnit - było mi miękko i ciepło.
Leratem na niedzwiedziem ściernie, kłose skrzepło.

Mieczysław

To kuacy.

Wigwam

Heu praw radnych nie kmykaj na kształt tarczy
Nosić - że o radue mówiam. - To mi wystarczy (Wstępa, prawicz)
Jeden z czeladzi bliżej się do sztyg gromady.

Namioty stoja - toż dla Kueria gotowe.

Mieczysław

Gracie Wigwamie.

Mirze

Kueriu.

Mieczysław

Czego?

Mirze

Na rozmowę

Słowo.

Mieczysław

Co powiesz stary.

Mirze

Kueriu panie, Tarkii.

Mieczysław

A uo?

Mirze

Niech spi w namiocie moim ten graf Tarkii.

Mieczysław

O!

Mirze

Niechaj spi!

Mieczysław

Ba!

Mirze

Ja bris nie kwejm, odziczy.

Mieczysław

Rozumiem.

Mirze

To gośi.

Mieczysław

To gośi.

Mirze

Cześć mu nie ualery.

Mieczysław

I bezpieczeństwo.

Mirze

Grat wielmożny, pyszny, jasny.

Mój namiot...

Mieczysław

A mój, myslisz że byłby ra ciaruy?

Mirze

Panie, wstrętnie rasypiać gły gad ra wozglawie

Przysięgam; ja go będę strzegł jak oka w głowie.
Przysięgam. - jakiesi głosy przelatują puszcze.
Może się tam w jaskini siewierianka pluszcze
A może się sypieć czar za sobą konarem.
Porwał panie a ja tem siveim czołem starcem
Dopatrę bezpieczeństwa tu jemu i tobie

Mieczystaw

Wiesz - wiecznie będzie.

Mirze

He... wszyshto przysposobie.

Mieczystaw do Mirze z wtajemniczeniem spojzeniem.

J... Siedzieli. - (Do Wigmana) Choć już rozemnieć nie potrafię.
Z przywilejem czy wrogiem mówię - mości grafie
Gdy mej pamięci wiele Twoich słów przystomne
Ksi moim gościem mimo wszyshto niezapomne.
Dziwna to noc i pełna wielkich niespodzianek.
Czem jutro - robaczymy - Tymczasem, poraunek
Nim ja odpowiem - możeby spocząć.

Wigmanu

Dobranoc.

Mieczystaw

Mój wierny stuga obła waszej mości na noc
Człowiek i łozie swoje (żuk uładajmy) Przepraszam!

Wigmanu

Dziękuję!

Mieczystaw

Jakto?

Wigmanu

Przyjmować ofiar niewaryttem z refki
Sturalceji xgrai.

Mieczystaw

Mości grafie!

Wigmanu

Mówię; xgrai.

Już nie pierwszy też lepszy...

Głos z Jotu

He!..

Wigmanu uia i apli wie

Arzybyu robił z moich nawykuciu wyjątek
Nie pierwszy lepszy...

Głos z Jotu

O to rbytecrue.

Wigmanu z wtajemniczeniem.

Z Księżetek.

(Tłum. z northen Kneria, powstrzymuj się swoje obawienie, w obec tej siveimj niowoci przybiara i nie grozić potworu.)

Głos z Jotu

Przebóg - to straszny czołowiek - xginiemy tu owa.

Mieczystaw

Ah tak, srlachotny panie - tak - jak się podobą

Kes' moim gościem mimo wszystko niezapomnę
Ta prava - u pogańskich kniazatost' miestomne.
Idziez wola spocząć?

Głos z Jolu

(Głosy pomruk nie głuchość)

Cruje - lica moje bledna
Czoutki mi stygna - jensem trup.

Wigwam stojąc piernu siwe narżno so kuzio jed do flasy

O' wszystko jedno.

Tu, tam, górkolwiek.

Mieczystaw przyzywa podotó

Hola!

Wigwam

Gdzie wam najbogobiej.

Mieczystaw

Wót niedzielnik. W pobliżu jest... (Kuzio celstnem z Tuzymem) Hej! Tam! pochodni!

Dab? w którym wyprachniała staroscia pieczara.

Wigwam

Dab? wspaniale...

Mirze wracając: so Ludka

Slysz chłystku, srisiaj od suu wara!

Ludek

Wiem.

Mirze

Konie?

Ludek

Na pastwisku.

Mirze

Dwa przynieść - uierwłocznie!

Wigwam

Oto jest właśnie cień pod którym godnie spocznie
Głowa rycera. - Tam się kurok noży uświetni
Kosowolem rycerskich macek. - Dab stuleciu
Sterały jak zelazny mąj od wichru chłostau.

Mieczystaw

Idźmy razem.

Wigwam

Tak, idźmy mości kniare

Głos Tajemniczy zaplacami Ludka który zamysłony i smutny stoi na uboczu pod ścianą bora.
hostau!

Wigwam

Idźmy! Tam, niegdzieindziej! O tak, oczynicie.

Beze spoczynat, beze spat, a beba liscie
Lecae na czoło sumne, na pierś pětua mextwa
Stana sie moim śmiatym snom: wieńcem kryciejstwa.

Mieczystaw sprężając wieca od boku.

A Na pamięci noży tej racreie Łaskawie

Przyjac. (Półje wieca)

Wigwam

Co?

Mieczysław

Gospodarzem jestem; w mojem prawie
Przyjmując wasza mości wielce mię kochaniarce.

Wigwam użyt użimo wygotta.

Rycerski bar pwardziwie - przyjmuje mości Księżę.

Mirze widac Ludka tójzcego opotal w radunie podchodze do niego.

Dwa najściglejsze kazar... i wiec w pogotowiu.

(Do Wigwama który poprzedzony jest wielokrotnym i podobnym przedmowa użyt chmole użimo)

Nie wiem czy sie nam uita sen na tem wzgłowie.

Wigwam Suroczajac is.

Ah! ah! Ty nie wiesz? czyz byc moze? nie wiesz?

Mirze

Nie wiem.

To sab stowianiski creso piornum karzeniem
Optywajacy uiby oguista posoka
W uim tkwi jakoby kyny such.

Wigwam

Ah! ah!

Mirze

Глубоко

Wrost on w tej kicmi twarba pieri - wrost w samo serce
Ou kua swojego ludu kbrajce i mordserce
W brudach chowajac panniec' cerasow - ou pielgrzymy
Swoje kua i poruaje.

Wigwam

Ah tak, robaczymy.

(Wzruszy wychodza przez Ludka który postawny tajemniczym glosow; roziaje)

Scena III

Ludek - pochwili Muick.

Ludek

Co ja krobilem - czemu ja go nie kadtawil?

Muick

Dobres' krobil i oby cie Bog blogostawil.

Ludek

Kto to?

Muick

Starec, podrozny.

Ludek

Muick.

Muick

Tak.

Ludek

Juie poruaje

Tys pytal Srogi.

Muick

Ja. Lode kszedstoy na woztaje
Ujrzatam kdala kueria gdy przyblym krosti

Tutaj kariat korzaticem, miec i ja bez kwatki
Posredtem w slady ktore ju' mnie nie omyla.

Lutek

I ty zgrouidēs grafa saskiego przed chwila?

Muick

Przeklęty kto w radz boguo boskie siciaga iunie
I wiech dry- bo z piornunem igra.

Lutek

O pielgrzymie!

Muick

Lecz tobie dziecię Pan wiech troze w blask uprosiei
Boś litosciwy i mask w sercu kwiat miłosci.

Lutek

Drinne stowa - piesiu mi by - choc nie jestedem w stanie
Pojac...

Muick

Cyt dziecię - obor spi - prawta?

Lutek

Spis panie.

Ale wy moze glodui jestedcie - spragnieni.

Muick

Wszystcy spia?

Lutek

Perwie; potuoc tur. - Rosa jesieni

Mrozna.

Muick

I raseu ju' glos nie sochodzi z glabi.

Lutek

Nim sie panie ten popiot so reszty wyriebi
Mozecie ogmai nieco stonie nad karreniem
Ja ras poskocze...

Muick

Czy i kucz ju' rasual?

Lutek

Czy kucz? Nie wiem.

Muick

Noc cicha; wiebo pelue gwiazd, - ksieryc w prostworze
Kastygl. - Prandrinie ctowiek przy ktorego tozu
Troška moi tak latwo nie kasypia. - Wuocy
Gdy rycie obretwialo suem, reka Wsrzechmocy
Dotyka kaidzj pierzi ktorej such sie tworzy
Czolo bersemie - to oguisty palec bozy
Oparty na sumieniu. - Kto stum prerost glona
Gromow blizszy. - Widziatem jego twarz surowa
Widziatem jego oczy wdrakone w glab powiek
I wiem i pewien jestedem ze teraz ten ctowiek
Dreczy sie, ze mu ciezry sumienie i rycie.
Dziecie, zaprowadz mnie do niego.

Co mówicie?

Muich

Przrowadź mnie do twego pana, on jest chory.

LudekCo mówicie? Kucy' ciemno nigdy do tej pory
Nie chorowałMuich

Jest chorym jednak; prowadź dziecko.

LudekPanie, co się wam marzy - wy obcy - nie wiecie
Ja się nie drwinie - ktoś wam bajek nakładał w uszy
Ktoś głupi.Muich

On jest chory strykie - w głębi duszy.

LudekNie rozumiem - lecz wy musicie posłuchajcie panie
I wiercie mi - kucy' pan nasz jest zdrow. - Tak - Przy drzewie
Gdy ktoś go odwiedza serce wojewody.

Potrafi być wesołym. - Ba, jak nie jest wesoły

Wice się nie przyna ani nie szuka kaczepki

Dostojuński jest w nim; lecz w ramieniu taki kłopot

Że jedynym rzucem swali niedźwiedzia pod nogi.

Wy obcy - nie możecie ruci - lecz ręką trwozi

Nasz kucy' jest zdrow i topór peka mu w prawicy

Gdy go pocisicie. - A res' tam - w jego śmiechocy

Tęsem natomiast jego ogromnych jak ławie.

Dla uciechy.

Muich

W tem wstanie jego świerci jest.

Ludek

Panie!

Muich

Wiem jego świerci i jego ludu w tem zagłada.

Każda godzina w wieczności odchodzi gromi: biada!

Nadzieję tę niespodziewa. Cył dziecko - Monice targi.

O ty nie mów nie dzieci - ja sam nie wiem - wargi

Moje drza - z serca mego płomieniem wybuchła

Zadra proroków - lecz czy jest w tem płomieniu Ducha?

O dziecko! dziecko! gdybyś to ogromne dziecko

Z tej chwili, właśnie z chwili tej początek wzięto.

O jakiż mój zgasły wreszcie potęga - dziecko!

Czy ty nie czujesz światła w oczach? - Niebo miście

Droczem gwiazd w tej dolinie. - Ławie - ławie -

Tu ławie otłacz pański i ławie ławie

Tu się rozpostre - i usroję, ta ławie ławie.

Prowadź!

Ludek

Nie!

Mnich

Prorabi!

Ludek

Na wie tego wie uozycie.

Mnich

Prorabi!

Ludek

Puscicie mi rekę - wie uozycie tego
Nie pojcie - wie pokarie namiotu.

Mnich

Dobrego^a.

Ludek

Puscicie mi rekę - wie chce - wie wiem kto jesteście.
Moje czerwonik - życie mi weźmiecie - weźcie!

Mnich

Dziecie!

Ludek

Nie pojcie. - To jest noc sta, siwet jeta.
Wy oby; wie wiem kto i z kad. - Grat waszych wetua
Sprachuiata w zachwama, - strefy sypia sie z powrota
Jui dris jebnegoa rdrajce przyioit do obru.

Mnich

Dziecie - lea ja wie jestem rdrajca.

Ludek

Nie wiem, wie wiem.

Macie oczy z blyskawic i kreucie karaniem
Mioialicie na sab ten gdzie w konarach grzebie
Gnistowid stary - i... kleliscie uosra riewie.

Mnich

Dziecie, wie jestem rdrajca i wszytkim blogostawie
Wszytkim, wszytkiemu; Gwiardom, chmurou, wodzie, trawie
A przedwszytkim ludzkim glowou pochylouym
Tow jarruo rycia. Dobyum mogt ogarnac touem
Wrechisniat miatbyu je wszytkie tu, przy sercu. - Plouem
Gwiad wiech im ponow potu i ter sie wzrastu
Ktoholwiek by byl: uwar, czy dziecie, czy uienwista
Czy ten co kletka Chryste przed Troym Krowanym raskiem
Czy ten ktorego such jest takim oto plakiem
Obtaphanym w ciemnosciach, odbitym od gwiarba.
Takiemu wiech na czoto sumnie spaduie gwiarba
Ow bedleuskiej gwiarby odbita prouidui.
O badicie wy mi wszyscy tu blogostawieui
I szresliwi i odkupieui z ter na wieki.

Ludek

Gdzie chcecie isc?

Mnich pokazuje obronirko

Tam.

Ludek

Gami^a.

Muick

Tak.

Lutek

Przy wiekaleki

hacretajcie.

Muick

Isi musre.

Lutek

Tego nie robicie.

Muick

Onorem, uatychmiasz.

Lutek

Nie, jeśli nam miłe życie.

Muick

Życie nie to miłe ale to tego uależy
któremu żyć.

Lutek

Tam tu meoim spiących leży
W ich rekach krusza się drżoim i dębom kosi
A wy panie nie ruacie drogi i w ciemności
nie rozporuacie.

Muick

Wiec co z tego?

Lutek

Wiec wyradzicie.

Na spiących

Muick

Wiec co z tego?

Lutek

Sto rann was oplecie.

Sto pierzi kryłknie: zbrata! - Dopiatra nie ruawion
Prytych na pieriach waszych.

Muick z reka na pieriach.

Chrystos!

Lutek

I sto ramion

Wscierknych i usciwnych w lot rozedre was w kawely

Muick

Boze Noego!

Lutek

Gdybys jednak ryz i cety
Moca jakowych poteg owinat gnie rzuba
I to uawiotow przekradł sie.

Muick

Boze Jakaba!

Lutek

I rozoruat craramii ktoty sie rozniessa
nad glowa kuzera mleszka to...

Muick

Boze Mojżesza!

Co wrogarwates ciemności płomienia kolumna
I przeprowadził rzemie płoszone. Tak. Kolumna
Jak stało owiec srodkiem oceanu fali
Uczyli byś dar ten który mi się, w pierniach pali
Naprawdę oczy moje światłem. — He, Panie.

Ludek

To tam u wejścia z mroku wypłynę i stanie...

Mnich

He Panie...

Ludek

Twarz ojca mego gniwem
Stojcie! Karcicie! Udrzycie litosci! — O! — Tam Troja
Kamienista ojca mego bersema krenica.
Nie pojedziecie! przez litosci! nie pojedziecie! — Szmoyca...
Zabija... Nie pojedziecie! — Ha!... a... a jeżeli
Wam samym rzyć nie warto, so smoka gardzieli
Nie ciagnijcie nam kuceria.

Mnich

O!

Ludek

Kieam ja te leski
Ktore mu karcicie kccie i kuceria powieki
Jek to matkiem otwarte na bersema nosce
Bo kucz styszy glos lulu Syszacy w pomroce
Bo takich jak wy byly tu juri cate rgraje.
I jest plou po nich — o jest — po karcizym zostaje
Rosnacy w pierniach kolumna gniw a w kuceria Suszy
Boie przebac... rosnaca serata.

Mnich

O!

Ludek

Styszy
Wiec kucz kucie w sobie i Toruica jego pusta.

Mnich

O Panie! Panie! przez te nieswiadome usta
Jekaz Ty mi promienia, przysylasz nadzieje.

Ludek

A lud rbiega so swiatym i na dar co tleje
Wiekniacie, dolowa ognia wtamaj Suszy
Prebog, jesli sie fala ta gtebiej porony
Prebog, jesli osciany grotowe userzy.
Zgime grot i kucz zgime jak na Sopta wiedy
Popull zdradziecki. — a ja nie chce, by kucz ginat,
Ja nie chce. — Styszyz mnichu?

Mnich

Panie! otom plynat

Rybak lichy srod niepewnosci i pomroki...

Ludek

I nie chce, by nad nami spetniaty wyrostki

18

Bóstwa wierwane - Niechce, muichu! - Bo ja bogi
Mam kocham - i kueria kocham! - Zawróć k Drogi
Zrabierz swego Boga przez! - cly mamy własna
Smiatynie usza.

Cluick

Teraz jednak widre jasno.

Ludek

I nigdy tu w Solinie tej oltarz nie stanic
Twojego Boga... wie!.. wie!.. wie!..

Cluick

Wiece i se Panie!

(Zawana sie w glat brzo)

Ludek

Nie!.. - - Posred - posred... o!.. - I prosio na uemioty.
O uieszczenie!.. (Usura sie iwang ku ziemi).

Scena IV

Ludek - Starzec.

Starzec.

Cyt.. pusto.. tytko kowryc stoty
Uniat sobie na chumore i w dot uielios ptywie.
A bylo ich przed chwila tutaj swuch w Solinie
I moznaby nec se sie portucili nieco.
I rapadli jak w ricmie - tytko gwierdy swieca
A ja muniatem czeckai ad rekoiara wasnie. (Poyka us • leisego daska kioj sie nie potom)
Lecz tu klos lery - Oho! - To jesen z uick wlasnie.
Jeden uieist a drugi tu upat na trawy.
Trop, czy rywy? Na Boga, widriatem z postawy
Ze nacierali na sie; ale jako rywo
Nie widriatem by swarli sie se sobe - Okliwo
Clli na sercu; uiechciatbyu tu przypynaci latri
Co poraci. Hej! utodricicre! Moie sie obudri,
Moie sie sam obudri, uigdie krowa uie broczy;
Zaicem uie rauny - Hej! utodricicre! otworz oczy!
Jai uie udirigie, stary jertem, uam til wato.
Utodricicre!..

Ludek rzyraje sie

Gorre! gorze! os! (Uybiega)

Starzec sem

Co um sie wato?

Driv, driv; remwat sie - powduet - Lerat jak uie rywy
A powduet jako smata i ruit. Drivy, ... drivy.
A no, potaoc i biosy iancra o tej pore
I wyprosniaja z ludzmi psoty. - Na jerionae
Bez lilu sie ich muozu - Raz po raz k pod feli
Wytryska ktorys - chwile w powietru sie pali
Chwige, kotyse, uiby tajemnicre kwiccie

Ai go następną fakt nacięcej, rniecie.
Oto sie tłumom rbiegły w nabrzeżie rionie.
Urodity sie moie na topielca głonie
A teraz nad mogila jego swieca blado.
Zado - Kupato - Zado, - stery jensem - Zado
Kupato - Zado! - już nie wiele życia we mnie
Judy i biesom na mnie kusic' sie saremmie
Nie wiele mi teri treba, co sie w siela rtoni
Zado, Kupato, Zado! - pomagaj starcowi!
Obaczmy! - moie teri i umie sie coi sossato
Z kusriowych łowoi.

(Drogaria gatarie skrywajace söt)

Chyba jeni cos...

(Wiej chwili tajemnicie rrece oplatajz rryje podkylajzcego rny w gteb sötü rionie.)

Głos z sötü

Jeni.

Jek rsonny

Kupato!

(Cime. Po chwili w gtebi sötü wy sobywe rny Hlawe)

Scena V

Hlawe chwile jakby otunoy - rozglala rny - Dalarije chwile karkow po zactriach i suchym
siciu - to budi emjowci Hlawy - kroy chowoi rny w cieci sobraczymych rozortli. - Wigmann.

Wigmann

Mój miernany przyjaciel, echo tajemnicie
Powiniety objawic mi tu swe oblicze.
Bacruosi! - Glucho. - Tu obor byl. - Mój nieproszony
Aniot stow, r tąd przemawiat - głos srest' od tej strony
A tu malo ksigiatko poiror' bozej swity.
Ba... r daje mi sie - poset byl tchurrem podszyty
Plosyt sie jak przepiorka na lada melonem.
No miły moj - ja nie lubie czeckai - a wiec...
Hlawe wychodze z rionia.

Jensem.

Wigmann

Aha, - to byles' ratem ty. - Mój przyjacielu,
Wygladasz... skromnie.

Hlawe

Podrói...

Wigmann

Od...

Hlawe

Tygodni...

Wigmann

Wielu...

Hlawe

Kragto: sresic.

Wigmann

Dobry maja wech Gerona srpiezi.

Przed sreścią tygoturiami opuścitem brzegi
Dawii - Prekles! niec za mna tu ślad w ślad, po trojnie?

Hława

Przeciwnie panie - stokrój drzatem se utopie
Poselstwo moje w baguie, gdzie czart na dnie czecha.
Laiziej wytropic biesia tu uir ślad cztomielka.

Wigmann

Ah! niec cie, Gero spuscil na mnie wprost ze szczyty.

Hława

Prekleta ziemia gdzie w ciemnościach wilk skonyory
A upiory jak stoki obsiadaja seby.

Wigmann

Jednak graf Gero ostrzy sobie na ma reby.

Hława

Markgraf za stuga ma mnie - nie za powietnika.

Wigmann

Głupstwo.

Hława

A rai poselstwa mego tresc, ramyka.
Ja pierreci, na tym liście.

Wigmann

Ah, pismo markgrabi.

Hława

Niewarzone panie.

Wigmann

Czy markgraf mnie wabi
Obietnicami; prawda? - co? - jego losojne
Perce troszery sie o mnie? - co? - wistozynie wojne?

Hława

Ja nie wiem wana wlosc' nie.

Wigmann

Ostrzycie szpony?

Ja wiem czego potrzeba markgrabi: korony.

Hława

Wiem pisunie, panie, jest rawnkniecie uierawotnie
Rozwiaranie -

Wigmann

Daj! - Jknieye starczy za pochodnie.

Oho! - cos widze bardzo szeroko i stugo (Chorta uelucnie - Wigmannu czyt. Wpotnie

marzysa) To wiec list...

Hława

Coz?...

Wigmann mnie list i odruce peca.

A to.. odpowiedz moja stugo.

Hława

Ah! (Potłosen) Chybil markgraf.

Wigmann

Znowsta; radze w lot nie spranic.

Bozbyci moze, se...

Alana jak wyżej.

Przez sie jednak sa usprawic.

Wigmann

Jeszcze coś do mnie dołam, lecz to... osobiscie.
Markgraf Gero niezawiednie pochlebił mi w liście.
Przesłotic moja... Pa, panieć ma graf niezawodna
Ale o czynach moich prawi narbył chłobno.
O czynach które są jak grzmotkie błyskawice.
Przy których pierś zapalał, którym się szczyce.
Które potarzał co dzień z sumą - mój różniwiec.
Rycerzki. - Toż raczyłam i wnosze na szańce
Starych koczownic - koczownic bunt. - Reu rielony
Pnieci Turka paucery - Jeniem otoczony;
Zamknięty Terce pierścieniem i re szczyta wiedzy
Czynie sobie swobodnie wybot sroś rycerzy.
Otto nie pada na najszlachetniejszą głowę.
I wkrótce u podnóża Tronu gruzia, kłobowe
Wiesci że z wicherzycielu Wigmannem w niegotny
Pojsz wśród Lindolf, synu Królowi pierworodny.
Był potem sad, na umie i na mojego brata
Na własnej rękui mej i stał w obec świata
Wigmann wicherzyciel, głowę trzymając wysoko
Hermaunowi, rabotcy mych praw otto w otto.

Trójce

Trójce swemu.

Wigmann

Tak, mam szczenię do krwi własnej.
Trójce okradł mnie a otto... właskawie. - z ciasnej
Łask obroży, podstępem wytłamatem sryje.
Król zbara do Bawarii, z myslami sie bije.
Dzielnia dworska z Królowa pociagnie osoba.
Wierne stugi! - Król bardzo by chciał mieć mnie z sobą;
Dowód miłości - lecz, wieszty, - bytem choty.
Zegualidny sie we trach Dla tronu podpory
Pragnie mieć mnie u boku - riał mu - ma na dzieje -
Bednie ociagał w drodze - czełat - wyzdrowieje -
Dopredre go - potacze sie z uim. - - Dopredritem.
Niebawem głuchy powurak ranirował pytem.
Co? gdzie! i jak? - Niepokój i zdumienie w tłumie.
Król podurzył głowę, kupał, brwi i jar rozumie:
Król ma głos skat i opiekunczego ich sucha.
To od braniecnych, skatnych gurał gruzi ranirowka
Gromada wilków broi w Królewskiej oborze
A na jej ciele stać sam Tyłko Wigmann moie.
Zwierz ruił z otępu. - Wielkie łoty jak igrzyska
Kłobiono; rametk palcem graf sbo przyciska
Biedne grafiatko, - stojami go cisnie obicma
Spojrzał w głąb, krew w uim skropła: wierien! - jar go nie ma.
Pół potoch. Stróżów wzięto na katowska spomietz.
Zbiegl! Sokad! - W tłumach grody Hermauna: odpowiedz!

Hlava

I powstaj Hermannu Billung, mair z delara.
 W serce smiertelna kasa go obrara
 Stajit w Soline krokami obrzywa.
 Z uim orszak - Harisy stonice w tarcey tzywa
 Paucere z tuski stonice jak z prociem
 Gtrojui, wspaniali i nierwycieci.
 A tam ciekaja na nich: Trane sepie,
 Kaptom: sto priur, wiecz na portatym stonice
 I tylko serce lwoie tarca na boku.
 A z mat wypetety blask jest wszysiek - w otaku!
 Wigwamum pygnamie idisioy.

Hlava

Stoi gromad dnie pociwko sobie.
 I wierzuchomo, zi radzisty obie
 Leca! - Tu ziskier tuiece, pitorpusse.
 A tem - a tam tylko z ptowicnia sare.
 Jur, jur na piessach pieri jak pitorum lery
 Luska sie na krtati gwiazd typie z paucery
 Dolina w krowe porasia stoltroie.
 Kto zgrowion - Ktory zwoierec? - W uawioie
 Graf Billung wielce stradon wiecz odpina.
 Wiec? - Nie - to tylko stety swego syna
 Ota przyety so gwiazda, na szczyty.
 Nie, wiecz Wigwama nie roziet z sobyety
 I Billung Hermann graf pameta o tem.
 Bo oto choc mu z ciata krowanym potem
 Trud sie bojony sacry iz rau splywa
 An sielowego nie odpiat ozuina.
 I nawet jego sen jak sen kurawi
 Wiec wiri pora ktore wiebo ptawi
 Stonice wschodqce cate sie w uiej unia
 Leer to nie stonice wschod, to uowa burra
 Gpietrona w oguia stup od stroy wschodniej
 I uajswoisra re wszyskich.
 Wigwamum

Oh!

Hlava

Bo trou brzy od uiej.

Wigwamum

Ty wiesz?

Hlava

A potem...

Wigwamum

Potem...

Hlava

Cesar rozryt w pole.

Starcie... rozycierstwo -

Wigwam

Nie umie..

Hława

Przy kaucerskim stole

Wycisicie w lot z pergaminu.

Wigwam

To się zdarza.

Hława

Oprócz kasa - strajcom ras... Taska cesara.

Wigwam

Stoją mi też wój ramię jak siew.

Hława

Wtem przycyna.

Potem...

Wigwam

Wygnanie.

Hława

W Francji rycerska gościna

A potem .. potem kłopoty i walka melosa

W najwspanialsze to bezowocne - Korona

Rycerskich czynów - niecznie się odradzają.

Pozrony które mają w sobie same słowca

Rzeczy które toną w chmurach jak dui kleski

Cesarz cześć prosiem jakkolwiek rzycielki.

Rycerz też sięmi...

Wigwam

Wiel...

Hława

Przed którym sria Królom

W którego Techum... (Przykłąka i caryje bny wstętej salki Wigwam) stanic na stotogłom.

Wigwam

Życie moje...

Hława

O' uiecrónuac.

Wigwam

To ruszy.

Potoba ci nie? co?

Hława

Czy byłby tu uaczej?

Wigwam

A Gero?

Hława

Gero - co? i on nie wstękie mega

W jankholmek rozległa jón jęgo potęga

Pracie nie tak rozległa jak te rzucite puzere

W mimo że graf głowy jak orzechy tuzere

W byby był przypadł w jakim lesistym ostępie.

Wigwam

Nie byłby zgod?

Hława

21

z pewnością nie. Na wie tu sepre
jego oczy. I jestli powiost ten ten normany,
jestli przywierał głosem, w pierścieniu obławy
jak jeleni osaczonej siat, jestli po siódkoci
Bespieczna warty głowe, jestli polna siódkoci
I mech miat miat na jedyne łozie ot sui wiela
To dla wyimnego, dla słaśniejszego celu

Wigwam

W owie list? ow list pluzawy?

Hława

Ow list?

Wigwam

Raczej

Grosnia obelga.

Hława

Cie mnie wasza wiotoci macy
Wystuchai - cie wiotociem co jest pot pieczecia
Leor tom wiotociem co wiotociem sercom i paniceia
Rachosatem, ze mimo wszystko, ma graf Gero
Crosi dla wanej wiotoci.

Wigwam

Co?

Hława

Wielka i srecna.

Wigwam

Kpisz czyj osrak?

Hława

Wasza wiotoci, prawie u mnie.

Wigwam

Ze wie nie cierpi - wienę - boia ma wienę wronie
Pogaiskie na teb syrat i podkadrat loie
Magla poroga; - ze wie nie wie boi - byc moie.
Bo jest to to osacz pilny roli swej co wie wie
Dnia ni godziny, niety po jego poniewie
Wiona sierpem postkory; - ze ma moja głowa
Bylaby wita, na osrecnie - ani stowa.
Leor inny ok ucruć w uim.

Hława

W czi ciebie chowa panie.

Wigwam

To pieknie, - a ten list, rywem ra swadka stauie

Hława

Ten list...

Wigwam

I cori odpowie wymoway obroica?

Ten list?

Hława

Ze wie pncerytal go panie sokonca.

Wigmann

Jaki początek taki koniec.

Hlawa

Nie odpowiem

Bowiem nie doświadczyłem tajemnic liter; jestem białym
Gugą - nie więcej.

Wigmann

I graf nie wygrał do przodu.

Hlawa

Uważaj na jego słowa i na kłopoty w sercu
dłotą. Czasami jednak, przy jakichś wina,
z synem - bo bezwzględnie Wigmann kocha syna.
Człowiek mu nie rozstrzygnął i usta rozniósł.
W ówczesnym stylu...

Wigmann

Liczy grzechy które cię
na moim grobie.

Hlawa

Wydaje ci się tego racyna.

Aby...

Wigmann

Aby uchronić ich napawiać syna?

Hlawa

Jak pisać i by sławić cię jako mój pretium.

Wigmann

Co: umieć rażać: -Ha! ha! he! - I graf Gero? - Przewiduję
Uważaj na styl i słowo.

Hlawa

Nieraz graf powiada:

Wigmann jak kłopot ten mi odbiera.

Wigmann

Ba!

Hlawa

Biała

Czasem, póki się ten Sach nie uspokoi

Wigmann

Cho!

Hlawa

Przebieg powiada granice i stoi

Jak potępieniec w środku krwawego piarżycia.

Wigmann

Dam mu jeszcze więcej orzechów do zgryzienia.

Hlawa

Pracuje nieśmiało...

Wigmann

Nie pasterstwo odłogiem.

Hlawa

Tego otworzenia, mając przeciw sobie wrogiem

Wigmann

Pracuje odwrócić se skóry.

A przeciw Koronie

Wojciech

Wigwam

Ten wiec mój racny stryj włożył mi w stouie.

Hława

Musze sigai i swelocai - Ale g sybym xolat

Ujst go..

Wigwam

W jarzmo..

Hława

Wkrótcebym...

Wigwam

Tyja obwołat

Driedriczym knieciem tej pniekłej Gonia'scecyay.

Wojciech

Pogostbym na ciele państwa wszystkie blidy
Ou ras' staby sie wkrótce na kwiatt prawej ręki
Cesara i rgniań swotu najswiętszyna.

Wigwam

Drietti.

Tronciu na mrawku wieba własnego być wole
Niż gwiazda cesarskiego balbachimu, w kole
Tak ciastnym że raz po raz która gwiazda spada.
W proch pochodem śmiałejnej siarta.

Hława

Gruf pomiała:

Dziwna jednak jest w tym rycerzu suma - grama
W surony na alora z lada gnowda - 2 tyzica
Jestem, jest tak jak on na cześć rycerska czuły

Wigwam

Wpotriewam się.

Hława

A wierow które go okuty

Potworzym splotem zeterności urasi wie chce.

Wigwam

Wolny jestem.

Hława

Ton, którego mój Dochce

Ukton Sworski...

Wigwam

O, w sposob wieruistnie Sottkliny

Hława

Pozwala się maginai...

Wigwam

Hm...

Hława

Na kwiatt ciciwy

Po której lato kucrik imate kreślenia spuscera.

Wigmann

Kłasto.

Hława

Widome wasza miłość jakiem ta Muszra
Pogon, uspietis grafa obrzydzeniem... jakiem...

Wigmann

O jam unieumat ze potkwalby ja graf ze smutkiem.

Wiec mu po uich uiestrowno? Kalajz.

Hława

Widome

Ze ten kucik chieroko, ten cham, który uoni słome
W buszk, cacknis koruchem i usutkiem, uiedziwedzie
Przypomina...

Wigmann

W uim ior sie grafowi uieniedzie?..

Hława

Gdy przybył z Kółcem - osem wasza miłość sama
Pracyles um przypomnieci - usarkgraf przyjął chana
W rautkorzym go podwórca goszczu z piernia, ralem.

Wigmann

Ba, sam sobie erci ujął usarkgraf tym rozksem
Bo ten prostak cukrzy - cham w uiedziwedziej skone
Pogoni, stopa grafa stracony w podwórce
Z tak bezprzykładna wzgerka, obrzydza um łozie
Z jest um solą w oku.

Hława

O panie, być uozie

Jest to potężnych Sachow samotne berdroze
Z dla uunie tem, lichego stagi, uiejśca uieina.
Lecz nie uozesz uurec za rle krabi ze sie rzyuma
Widze ten Agusz - ze on obrza i boli
Rycerska jego galkoic gdy ty panie zwoli
Fawerzi i na proktor Krowi swojej i sławie
Ofinujesz swe przyjaie barbarzyicy, prawie
Prosisz by ja przyjeto - prawie uieithesz w Kowie.
Otrzymujesz uigardolna uieaficocic. - Po stronie
Jednej uiee widze Kowar ow co z pnia wyrasia
Krolenickiego - po drugiej kas ze zgora,

Wigmann

Batta!

Andriez uie.

Hława

Wasza miłość seruje postowi

Jestem etom.

Wigmann

To łobne bo rękę mi uisowi

Dreszoryk, gdy mi sie w sprawy uieosza laba ciara
Kochanku - graf lichego ma w łobie rajfura
Jesiesi rozwolekty - jezzyk twój uiele uiecaota.

Na ostep. Graf nie pewnie nie postąpił stota
Posta swoich uszkiei sposobie So drogi.

Hlawa

Wasza miłość...

Wigmann

No. no. no. nie bade mi tak strozi.

Kusmy nie ustem, nie wasz umie ka glupca przesie
Nie szedisz bym uwierzył des' gowit po swiecie
Cieni moji karkony - warze glowe - ot tak sobie
Z fantazji, z uwielbienia ku mojej osobie.
Nie rusi tego po twojej wiernej postaci
A graf pleni uszugi o i Sobne pleni.
Co? grabo cie portocil?

Hlawa

Wena moie..

Wigmann

Otwarcie.

Hlawa

Danie, piotua pogardy w twoim okrutnym dziecie
Spoclyt usza moje - Sobrej wieści posty.
Ktore tobie w pospiechu i z radością wiostry.
Nie zastawylem.

Wigmann

Takieci Hliwy? To wie bawi.

Hlawa

Czy to jui wszystko z clem miq wasza moie odpremie?

Wigmann

Tak ci spieszno? Co? - nie jest ta bezpiecznie - wcale -
Pravda?

Hlawa

To wie Sa tego - ale...

Wigmann

Ale?

Hlawa

Ale

Kusam moji stau i...

Wigmann

J testno ci do twojej sfory?

Hlawa

Potrapić wiernie stazyci, ale so tej porcy
Nie karactem obelgi... Driis' sopiero...

Wigmann

Proste

Jakim byl nieostrozny; ale sie potrosze
Pociess, uszykujesz kwolua i bedziesz te passe
Lestko trawit.

Hlawa

Czy to ostatnie stowo wasze?

Wigmann

Co? bo usadto? Nagrodzić nie mam clem. Kaledone.

Leau przyodziaany + puste mam szkny obiedwie.
Oj, jesteu wisce a i on przyjezy w ofierce.
Choobyu chciat.

Hlawa

Badz zdrow.

Wigwam

Jednak...

Hlawa

I wiech cie Bog strzeze.

Wigwam

Stoj!

Hlawa

Wazpie panie byu sie mozt jui przyjez na co.
Oschodne katem.

Wigwam

Chowcie: stoj!

Hlawa

Tam mi raplaca
Nie klotem wyprawdzie ktore lepi ludskie rece
Gonyj pichielug smoty, raco nie poswiece
Jednego ichuicnia, lecz teri nie slina co strzaca
Ludzi do Blosa.

Wigwam

Stoj! - powriatam, so ty siza...
(Chodzi Mirsz k Ludkiem)

Hlawa

Prebog - Mirsz...

Wigwam

Twama tu so ricuni i... jak ryba. (Przypalajz so ricuni)

Scena VI

Popredui - Mirsz - Lutek.

Mirsz

Obsredtem oboz w kolo...

Lutek

I co ojciec?

Mirsz

Chyba

Nie so tej pony.

Lutek

Wszystcy spia?

Mirsz

Takby sie zdato.

Chciatbyu jui jednak ujmei swia godzine bisla.
Dusse nie we muie uiota jako piek na burce.
Zmora uie susi.

Lutek

A ow Nicuriec?

Mirsz

Spal na Morze

Moje usniecie ze snu - nie wiem... Obok glowy
Dzierzyl wiecz - z postrocony glownia wiecz Kuciony.

Ludek z wybuchem.

Darujcie panie kciu dopomogt' tej gadzinie
Wpetruai tutaj - nie chciatem cie.

Misze

I jai niewiaie.

Na przyszloc' tytko miuj' ty usd niemiocka usdka
Twardze serce - nam oni swomoty nie szcedka.
A gdy rechceie ich wszystkich zbierci u bezdrozy
Rak ci kbraknie. - O syun, syun, piornu bozy
Wisi usd nami - ktory usd dziej kicmi petrze.
Odstapily usd bogi nasze i w powietrze
Naplyreje upiory; kie sie z nami dzieje.

Ludek

Ojere, czemuai tak? wszakie kuci...

Misze

Chiatem uatrzeje.

Dawniej, rywilem dlugo, stugylem um z silem
Postuszenstwem; wiczytem swiecie ze rozcepiem
W krecimung' piesci, bedzie sie kncpko z kancem
Niemiockiem potat - a dris? zagora! - dris ja nie wiem
Czy ie kboje w nim wroga moja czy... utromitka.
A ta kczara kczard tu kchota wutka
Przyosi ja uam kaida siewka; Tohnie w tym bone;
Pod wiosemego kwicera petruie jak gad; gone!
Pod kousranii swietych sebow sie wylega
Z pabsloryu ptobem; smocera, potworua potega -
I - o jak ciezko wybraci to z piorni - kaniada
Z kuciem przy jedugum stole. - Biada! biada! biada!

Ludek

Strasno mi.

Misze

Syun, cyt! - jai syun cyt! - Cras wracei

Nam na strere. Wnet wiebo poczuie sie postosci.
Mozie sie sola po duiu umiej klowroze wyda.
Wszakie ten osinraty kousr Porstowita
Stnegt' usd ucinie puzer wietkow mrezek tak rozlegly.
Mozie i dris' ustrozre usd by nie polegly
Nam syun uame jako kbraknie poktosie.
Wziuj. - a! jezere jesuo. Stmer mi sie utokosie
Kblirai so logowiska tego kbrajcy smotka
Mam cie jednego puzcie jak krcuice oka.
A w nim jest litie serce co kbradziecko szoreka.
Przejnademgo. - Pamietaj!

Ludek

Owiaz z Salotka.

Misze

I woz' ten oszroper. kawsrec' kcpig' wieci cos w stoni.

Dziś Kariego Housta cieni siępiega mi roni
Kto me czy sie wie czei tu g dzie ślępie rbojce.
Tęzi opatr konie i będz' czejny.

Ludek

Dobre ojce.

(O Schodę).

Scena. VII

Wigwam - Hlawa -

Wigwam powiñje a riciui.

Coi? Bylibyśmy wpadli prosto w garsto kibika

gdyby nie ja. Eh. przypomniatę coś języka.

Jakże tam mój rycon? Względnę coś blaso?

Nie wiem czybyś poradził tu co swoja mowa.

Czy wie czyjeś lekkiego chłotu koło głowy.

Moiaby Hlawnie mieli jęzore względnę jęzore

Lecz ten pagania ma wiechybawę zwarte ucho

Ma wieby z nim rozprawić - G! byloby kracho.

Hlawa

Wie styszałem wleciała krachów, moja wina.

Serce pod chłotą ciepłkich srybentów, przypomina

O ostrości.

Wigwam oglądając więcej gdzie chłom z Laticem sici i wyniosły werok w stronę gdzie Ludek obywat.

Tak; tedy powracai będzie.

(do Hlawy) Czy masz ten bór?

Hlawa

Czy je go masz? Houat tam wszędnę

Gład mego Trudu, na ciemniakach lśniący krwawo

Wigwam

Coi jest na lewo?

Hlawa

Duszora lewa.

Wigwam

A na prawo?

Hlawa

Toi samo.

Wigwam

Wiec by wyjść z tąd trzeba skryteł piska.

Nieumilnie. Gdzieś musi być ścieżka.

Hlawa

Jest.

Wigwam

Jaka?

Jakże?

Hlawa

Breziem jęzora.

Wigwam

A po ka jęziorem?

Hlawa

Polana. Tam spędzono Houie gdy Houi i Tworem

Tu się rozmywa.

Wigwam

Wład wieś, kiedyś leżał w norze?

Hława

Przechodził ślad widzieliśmy gesty - Kuzi - być może
Obrot te puszore i uawiedra ja najczesciej
Jako obfita w swieta.

Wigwam

Niechre mu sie szczegosci.

Prawda, i ten uiedziwisk posred w tamta stronie.

A za owe polsaa koiska co? - (Ustale uicor us i rone pod blask kuzijca) Klocoue
Glowisko lami pod blask kuzijca.

Hława

Geieruie rkie.

Pustka. - Co czui wasza uosc?

Wigwam

Wtade przycie.

Trzebaly byc uietosa kzem - alboli wate
Glepcem aby nie doszedz tego. - Ale - ale -
Graf Gero - wysylajac posta - czego po uure
Mozt sie spodziewac?

Hława

Panie, kstaje ogromnie

Ze list ruiszcroy; bo w uim...

Wigwam

Niechre guje w Tranze

Ciebie pytam.

Hława

Zes wasza uosc, tak uietostkowie

Przyjatas moje stowa, ze nie wiem rapetnie.

Wigwam

Czego by pragnal Gero - i co, jesli spetnie
Wole jego, przypadly sta uimie w kuzijca?

Hława

Graf, panie uuiemal, ze sie wasza uosc uisci
W tym przyuieru swym wplynem powiecky Goudany
Ze je potuierie i swoj uicez wyprobowany
Gruici na glowe tego barbarzyncy, uioy
Pochowanszy sie w boy i obrostanszy w stioy
Jek swietz, groizym sie czui, z cesarstwego prawa
Grydrae.

Wigwam

Krotko nice: idrie tu o kieczytowa?

Hława

O uiego panie, co...

Wigwam

Ola brode legl margrebi
I osniela sie Kaszi d'ou uioza go grabi.
W iiozie, czui w duchwalstwie mojem uiebywety.
To puelnie - ker co uure przybednie z tego?

Ilawa

Chwały.

Wigwam

Fiu! O! ra co mam taka chwala. - Powied krasbi
zem nie glupi i na te plawy nie drwabi.
Bo ja mu wymacatem serce z pot paucera.
I nicem o co tu idzie. Wysocho graf zmiern
Zostateby um po umie nie beda pamiatka
Powiedz um wiec je jestli sta jego sedemiatka
ka malo rycerskiego pasa i ostrogi
To ja mam syna ktory jest bardzo ubogi
Stokroi uboisy widli Geroune plewie
Choi knia postawion stokroi wyzej.

Ilawa szukajac w tawie.

Przepraszam, w sprawie.

Wigwam

Tak miły mi, i ja mam syna
Jedyne, ktoremu ile sie dzieci pocyna
Bez ojca co nikomu pergaminiu karta
Wyparty z kraju, bez praw z ktorych go ostaro
I bez dristictwa ktore jest um ukraizione.
Jaki nieuczestnik? Czy bede zdobywal korone
Na cudra glowe - gdy rodzony moj syn nie ma
Gwojzdzic szroci?

Ilawa Oskaleczy zmiernie i rozumnie w ktorej jesiennego bicia pisano.

Ze moizaby oczytci?

Wigwam

Stupid z twoim listem.

Ilawa

Bo to jest prawie jasnym.

Wigwam

Co?

Ilawa

Joczywistem

Ze graf co rzecz je z troska cieszotkowi rozwarza
Ktad na rozumek stowo swoje u cesarce.

Wigwam

Da stowo... Kto jestka... glupi kto sie stowi.

Ilawa

Cesarz maatko otuania ucha Gerouoni.

Wigwam

Wice by nie mato?

Ilawa

z podtaj pergaminiu karty
Nikomu nie procho.

Wigwam

Wyrok wygnania?

Hława

Przetarty.

Wigmann

Tym samym szyćchem który markgrafowi skroci
Krolowski plaster - cnierego ramiana.

Hława

2 podwoi

Zamkowych, odjęte kłoty na przyjęcie paau.

Wigmann

Własności Sriedricusa pisca stuleci, obseua.

Hława

Przyjaniu z trawami nadwieszona oguina
Zrosiżte w cetości.

Wigmann

Ply. Toslla uicosobliisa.

Przyjaciot - mam ich wsrredie gdzie rycerzka praca
Urzuau bywa. - Cicho syu Mirszowy wraca.

Hława

Widac ie wotrawe porozict mien kicizy srebrzicie pot blant kuzajca.

Przebog panie, twój wiecz!

Wigmann

Wspawiate; rzej ustrowi

Hława

Jeden krok. - Miecz?

Poroziat tam..

Wigmann

Wlosaic - So otowi

Drejszy bytyby mi oszczep.

Hława

Alei ten wiecz - wieba! -

Lsiu jak waz - musi ocy srtwic.

Wigmann

Tego Trzeba.

Hława

Tawie... ja...

Wigmann

Wiem jui - rycerz. uoj rebanui drowui.

Hława

Nie wiem co myslci...

Wigmann

Nie mysl wie, mi ler, i patrz kowi.

(Wigmann i Hława, utroyi sa obryzuium piuem - Ludak scierke ot jeroite naschodri
(procedae na udy two kamic - klicca apoty skuzicy s trawic w istanie ne potobieniuo Turki
jakiegoi przedwonego wera - wraca Tawro uwapp chotopca - kiooty ny teri przy iya miereu naitry unyjo.
W chwiei gdy podyle ny by oter jertawoi - Wigmann ryzim skotkiem spate uuu na karte.)

Hława rozsciaizaje suy rzkami przypada do ziem.

Chryst...

Ludek

Ojciec... (Wiszowy smutek).

Wigmann

Stawia Ludek jadis rtko. Druga przynymaje kowic.
Ciszej pistle! - No tak - (Painu u Hławy) Coi Tca (iostrego nogg) Nure!

Wstawaj!

Hława porządek

A. panie, a...

Wigwam

Tchur.

Hława

Nie, nie - już nie Tchurze

Ale o panie, pocóż to ucywili?

Wigwam

Ola igrawki. - Dość rozpraw - szkota kadej chwili

Dalej! - Tego mi psta przytrougi so siotta

(Złoi partka) Na lota, próbe, aby sie nam podroś wiotta.

Hława

Zamiaracie kład uniesić cłirrowego syua?

Wigwam

Ocywisie.

Hława

Zer na co?

Wigwam *złota* zło *złota* zło

Nicota rokatyna.

Nie stane przed Gerouem z próżnymi xkami.

Hława

Ah... chcesr...

Wigwam

Na koni! bo nawet drogi jest przed nami

Tu raj moie nę stę nam cásno. - (Chmót-droki) No tak... ale...

Ale za matę chwile. Tyssyr?

Hława

Dostanale.

Idzie siwieri.

Wigwam

Glupis! -

(Dwie postacie: cłicorynów i cłirn)

O! sam wtaśca Kraiu Lecha.

I jego prawa reke: cłirsz. - Bedie ucicka.

Scena VIII

cłicorynów - cłirsz - Popucelci w ulicy.

cłicorynów

Dusno.

cłirsz

Na madytu liociu ugła szronem sie biel.

cłicorynów

Dusno jednak; nie mogłem wytrwać na posiceli.

Coraz więcej chwil cwaruch to poramuj korzy.

cłirsz

I coraz więcej cwaruch myśli nie k wick uwioy.

cłicorynów

Prawda; lecz tym oblane no strei kwarisce Toie.

Mirze

Panie, wierzyłem, że w kłopotach Twoich nie ma mojej sprawy.

Mieczysław

Stęży: Czy mam je? - Chociaż...

Mirze

Trudno mi cię...

Mieczysław

Trudno cię...

Mirze

Mocny, wietny i wytrwały.

Mieczysław

Trudno cię... chociażby się bał...

Mieczysław

Mirze

Wierzę: pozwólcie mi mówić.

Mieczysław

Mów śmiało.

Przem, choć sięgaję do twojej duszy
Serca, to kłówię - ja cuję - jakis wór się kłówi.

Mirze

Panie, kłó.

Mieczysław

Kłó: Na kogo?

Mirze

I śmierć ma Trwoga.

Mieczysław

Tak, Trwoga nie ma morza.

Mirze

Wierzę mi przez Boga.

Przez litwie; jeśli stwórzę wiecie przez wiek
U Twojego boku zdobył jakosie rannymi
stał mi wlos biny stawa - rannymi odpowiadacie
Na to czego ja sam nie porum.

Mieczysław

Coś chcesz wiedzieć?

Mirze

Co kamierasz ucywic z nami kuciu?

Mieczysław

Bracie

O bracie! Choiby przysięto wszystkie krew uromie
Choiby nie było iya podziwiasz przecin uromie jedusiem
Bracie wszystkim agdyby inche... wrom wszystkim.

Mirze

Ale o panie, cały lud Twój a toba stawa
Do takiej pracy - cały lud przy tobie panie
Jak jestem wari; w obronie rannymi swoj; lud umogi.
W obronie bogom.

Mieczysław

A czy stawa i te bogi?

Mi 112

Przez wszystkie Trzogi - wszystkie przeszedł stowieszne
Jestem jak Kuzia... Chryścijańcem?

Mieczyński

Lecz gdyby przeciw tym potęgom gdzieś zagłose
Jedyna bronia jednak był Krzyż?

Mi 112

Nie jeno.

Mieczyński

Jestem całego Tręgo roku głowa, starce
Pamiętaj o tem.

Mi 112

Lud Twój Kuzia, nie za Terce
Borysiecistwa, sumienie Twe - pamiętaj o tem.

Mieczyński

O ja pamiętam i ta pamięć wali ułotem
W bersema moja głowa - Ouc to mi system
Spoczytku, czy ciasto moje przed Suią nitem.
Ja nie zapomne - Lecz wy - mój lud - moja rasa -
Jak wy bronie tej kicmi państwa?

Mi 112

Bieta

Ludowi którego Kuzi nie ma serce ludu

Mieczyński

A czemu je lud zamknął przestępca? Dość Trudu
Przygodnie mu w ofierze zdym rzytal prawo
Do rana. Stęgo, wieśtomie i Kozwo
Tracowatem; dziś kto mi co zamierze?

Mi 112

Osi Kuzia tak jest ciasto na Trzym ludnym Trone
Tyła nie cudzienców żywi na Trzym chlebie
Kę lud Twój nie może Soinuci so ciebie.

Mieczyński

Nie chce nie ras nie może. Lud mój woli rato
Łbiegai so sivatyi.

Mi 112

W serca Krowanigca obietai;

Pravta mój Kuzia.

Mieczyński

Wicem iść na urocyska.

Mi 112

W gdy ciemnej przyszłości groza go przyszła
Wylewai bol swój na Kamicem piersi bogów.
Tak.

Mieczyński

W wotai o grozy na umie.

Mi 112

Wie; na wrogów.

Na tych kłótni obierali twój próg - twój próg;
Co roztrzęsła twego ogniska popioły;
Co przepięli twój irby, twój siecie,
I jako kłó, przekłó, stratańskie sumienie
Rozwierali kuczia z luteu jego.

Chicryńców

Lece grom ułoty.

A tymczasem rozmowa nie bñ pomiot wilczy
I polpetra już nam so pierri.

Chirz

Wola wara.

Chicryńców

cie!

Chirz

Ulituj się kuczia! Już co nie rozprasa
Zgaruj ku sobie i tyu igygu - grożymy młotem
Czornogór - ciśnij w to wędowisko.

Chicryńców

A potem?

Chirz

Wyśiwnie z roży wrot i rana się rozkłepi.
Cinna bęgie cie lud twój błogonięć.

Chicryńców

Głepi!

Dziś tych wypęke a już jutro wicher uagaa
I wierz rastep i strzyży reurta.

Chirz

Wane bogaa

Stanaty dotąd wrogom jak nierobytęgo
Graica okopu.

Chicryńców

Dotąd tak a wren Narego?

Bo były za potężna, za paucerna ściana
Grzepta stoniańskich. - Driś te ściane rozbrano
Cie ma jej - a res' driś nam grzeja już te same
Fale pełera które zaitny tamta same.

Chirz

Wice spietnym nowa ściana jej potwornej feli:
Pierni mane i one...

Chicryńców

I ona już rwali.

Chirz

Czyjes' o kuczia już tak na kłósch redlaty.
Ze nie stai cie już na nic prócz wrot. - Driśu biały
Kronec a półki nam dōś so uwrna uolna.
Gotów jesić na wrotka waltę.

Chicryńców

Tobie wolno.

Chcie wie. O wrotym bji - dle meia to wysiwrera.

Leor ja? - Bretlej: ja jettew wasr uiear, wasra dercra
A opróer tego wasra kienica, i głowa.
I wane serce.

Wigwam pioty konywajca z obrotowaj usagi uueria i clirma. gotuje ny so stogi. klicu kymat powozaj pygla kani au
by nie rary.
oto jest dzieła potowa

Jedziem -
Gława

Ławim...oui...

Wigwam

Własnie - jedziem pierwsi.

Clirm

Jedlis jest naszym sercem - to ból naszymi pierśsi
Ponieważ czuć w sobie karcin.

Micrynow

I ja czuje

Juie tylko ten co w was klmi leor ten co skuje
Wolne ramiona wasre w rielane powroz
Ten który przydzie - pełen kletwy, pełen grozy;
Pod którego obłechem potłocenia gina.
I który was obłepi krwem, prochem i śliną.
Aż nie stanicie sama uetka, i uierolą.
Oto są rany syuów wanych które bole
W pierniach moich. Gygretes grafa pnaposrednie.

Clirm

Wigwam jest strzeją.

Micrynow

Nie mniej wneti prawte. Pownestwe

I coraz dalsze - serce Jerona zabory.
Jot tej to strapieniej, wiecznie głodnej smoty
Krowiczej Karlym wlosem, krowanej spirem
Jabym przagnal ostowie was, uój lut.

Clirm

Oru: Krowicem?

O' uim go nie ostawiaj - bo będzie zgubiony.

(Clirm który od powoj dawli miał na stragi narodzi i wnieka i g' adawki wygryzaje)

Scena

Micrynow - Clirm - Muich - Wigwam, Gława i Ludak subrojen.

Muich

Własnie Clim.

Micrynow

Aa!

Muich

Tylko Clim.

Clirm

Grypiez.

Muich

Jego rsuioay.

Aluich So Karcia.

A ty jenes' wybrany pomaraniec bory.

Aluich

Kbrala! - Obudzie obor! - Ciecunosc spriczi unory
Jensiny otoceni.

Aluich

Porozian w spotkoja

Spiacych; jastem sam jeten a otocem boja

McKraszym ulem na pierzich Tytko: To. (Polekny Kozji)

Aluich

O! strogi,

Aluich rusk.

Aluich

Atie, ustodi peden.

Wigmann So Hlany Kozji przysti ac rucni

Oras - na nogi!

Aluich

Aluich

Harde r tych ramiou jest jak grozua d'niya
Co ny rucia ka ludzkim pierzicem.

Wigmann

Warytko rnyja.

Aluich

Gone temu - k'orego da obejnie uceni.

Aluich

Pau, nie moze; nogi wrotty mi do rucni.

Aluich

Harde r tych ramiou jest jak galce obciadna
Winnego Kozem - co podaje Krasne grouz
Ustom spragidnem.

Wigmann prziscapz ugi ellax.

Wstajaj!

Aluich

Przynegam na lusse

Atie moze pauie.

Wigmann

Wstajaj, bo cie jak psa wusse.

Aluich

Aluich

Wigmann

Nareczie.

Aluich

Dajac rycie rickutcie.

Aluich

Oby go poizart groum.

Wigmann pokonja potroi Kozji w Hlany ju wicem k'ozji r'ednoj salkni p'arod'izany.

Porrie.

Aluich

Blagoslow Chryste.

Cliecrynian

Wtob jest i z orem psychodis?

Cluich

Cluich jestem; przyiosicem

Bozostia nie nwo.

Cliecrynian

Czy wie jenes more potem?

Cluich

Tak; Sobrej mesci.

Cliecrynian

Tajemnicze to sa slowa.

Ne zrozumiate; mow po prostu. - Troja moja
Naryj potobas. Jenesi z Horian.

Cluich

Jestem Czechem.

Cliecrynian

A' wyszatem o waszym Kacie.

Fortanac utony do potrotnych
Wyszatem o morternej unydy braciai
Wasz Kacie to pan Grody na Krasny

Cluich

Pauie - nas Kacie to polastik

Laerocy blask ostati na Krasny

Cliecrynian

Cheiat pobuiesi z guden nara

Cluich

Cheiat nymoi knyi a strocyt tyllio wlasne

Cliecrynian

I dris Choresijauicem jati.

Cluich

Tak; bo w rozietce

Bratobojnej.

Wigman do Hlany kity wrymje Lutka.

Ta! Petle!

Cluich

Bylby usrob caty

Wukeremiat...

Wigman do Hlany kity wrymje Lutka. Hce hce nie mogz utrymci nyma.

Wiedotego!

Rece mi zabraly

Wigman do Hlany kity wrymje Lutka. Hce hce nie mogz utrymci nyma.

Wgode! Tak! - Triceryc jati sie na srozyty snem ruina.

Hlana

Cluich!

Cluich

I Syby nie pochoyet sie byl manion Krzyza.

Cluich

Wlamiesz wukeremie.

Muich

Nie, prawdziwie, ja nie kłamie.

Mime

Was kucz' jest pełen pychy szepczącej.

Muich

Był.

Mime

Pamięć

Zbrodnicza to ramięcia krasnego przypada
Dla wrodłej pracy. Was kucz' upiornie widziasto.
Donańc' przy sycu tronie a gdy go strach trupi
Anioje, rualkiem przysia od uall, nie wykupi
Nie pain tak na umie; jae sie k kroi wyblaltem licem
Nie umrane. - Chetaj kucz' wiec' sycu krolenticeu
Cortie krolerna - i ot co? - z kowalka srenua
Na piornisk, Dis krolenic sycu - corka krolerna.
A usrot jezcy, gorcem swiatyju przywalony.

Muich

Jyu wlotowienica sciera plamy krowi z korony
A lal go pobriniego imieniem obdana.
Corka krolenska, Dinuy kwiat tego cmentana.
Rozkwitla w pelni lat swych i na podim pialkac.
Miezua ma Sun; aui sie ona ulekkue
Obcej krajuy, aui grodnego oblicra
Jkum; to wyblawita ja wie pieciu stowora
Leer ceko mlepiciu truczajce w ual otera.
Dla relarnego ona przekusacrona miera.
Nie potneba jej plotych kowmet, ni przepychu.
Zwycierno - plaszorem ramiem jej.

Mieczynian

Prawdziwie to muichu?

Mime

Niechre ja bieme jaki wieciec' to lodnicy
A swony mu wylegare nie plot z tej wilczycy.
A ty sie kuczia pamiu mneri jego jezyka.
Do jadowity.

Flora

Dresor wie swiateluy premita.

Mieczynian

Uoyz umie?

Mime

Nie, onnegam.

Wigmann to dlony, sornidajac, jednoczestie kowic

Prof praguglby cesy

Zjedusi wie?

Mime

Bo pamietaj kuczia, gdybyi kiedy
Dob on rask ktory muich ten w sine sciska palce
Chetaj iei i waleryi...

Micrynar

Gdybym chciat - co?

Mirz

To w tej walce

Powie o Tobie lud że róbysz i na głonie
Dumny umocni chęć Korony.

Micrynar

Tak lud powie?

A ja odpowiem że chęć tego byłbym w prozie.
Lecz ja nie chęć - Korona? - Skomni ja rozumie
Gdy los, jakby stał Sopotnicia Klesk tej pieśni
Uczyłt łona ciekł wosych bezpłodności.

Mirz

Kuciu!

Micrynar

Oj wy, wy! Głose a bezkarne plemie.
Nicapui a tak kłopotomui; bniecie
Nasę jest bardzo ciędkie - Tworło guicnie.
Po co nam Kucie gdy ich stuchci uicuniecie.
O uiczesłiny uerot z was, stracony; Krowo
Przysetoic ucyi was bednie co postuch i prawo.
Stanicie się wy jako okazy i uicuney,
Pot bier schyloay Kłum uicwolustkoi

Mirz

Stanicie

Wolimy to, uic Kucie wlesnego uicé Kłom
Mamy guicé. To guicuney a tak wroga.

Wigmann rozaje uaport ku Kucie i uicunoi.

A zatem.

Alona jui tolic uic Kucie uicnie.

Co?

Micrynar

Grz Wigmann.

Wigmann

Porwolcie się porzuci Kucie

Myslatem rżadu że się z wami w sojusz uicnie
Ale uic z tego. - Bylby to cziowiek malony
Kłotyby strukt pot guicem podcietyu ostony
A ja rżon jżnem. Wicé ot jżtram. Niech los sroczeci.
Grz Sero, to uic woli rżarug i pieszci.
Wic czego chce i potug swej woli uicunata
Ladri i los; Ten uicnie wladci. Tam do Kłota!
Wole z uim. - A ras wama wladci? O! jest rżadu.
Nie ty uim, uic Kucie, oic toba wladci;
Twój lud - oto cie jżnem wyłajj jak dziecie
Gdybym rżawat pnyuicene z toba, Twoi Kucie
Wicowalby tak uicunna, jak uic toba.
Dziękujj! - Młogłbyj Kucie Kłom byj ot toba
Rycowna, lecz ci na to twój lud uic porwoli

Ty będziesz mi w te bagna rapował powoli
 Do starym obyczaju klucac się k holotg.
 Bo polidrowe tego kraju dnie. - A oto
 Ciebie Twój; kuracam go Tobie z drickajumemi stoy
 Bo nie mam chęci Ksiaric uinaci ci głowy
 Własna Two bronia Sany mi povercie w ofierne
 Tak wspaniałomyślne. - Żal mi Ksiaric - szrene;
 Wastjantōi wotkicczniejszego losu i plemienia.
 Żal mi ciebie. Będ' kstōr z rancij: so widzenie.

(Do cłimna) Ah, prawda - cłim ja jęszne i dla ciebie stowo
 Wspaniały wojeroto, matre tolu głowo.
 Twój syn rabrał mi oszczep, moją broni jedyną
 Kabrał bezprawne rancem rabiła ksiaric
 Oni że mi bezstronny rusaci niepodobna
 Wziąłem w ramiona twoje a że mi spsobna
 Nadziya nie chwila i potyla w rece
 Zap niepodziany toz rabiorem i coś więcej.
 Cłogtym to utroci, miatym prawo oczyniste
 Wojennego otweta i rancim wy...

Słowa

Chrynie!

Wigwam

Sporneglilyicre ne i pozuali na zgubie
 Bylym Salko; ale ja otwarie labie
 A wiec; Twój syn powazył we łapie wiedziedzie
 Na mnie polozyc; Ty sam Sance otwierdia
 Cile bytes rlyt upnejmy; toz rachunek mamy.
 Twójego syna, aby wiedzial jaklo chemy
 Dny rycerstkiem siacelnicim staci majo, w polkore
 Wstrozieni i uległoić Srid w Trokach mych biote
 A reš ty, gdybys wist co so mure - przy Sersure
 Markgrafie, najdziesz mare Kaidego cesar. - W Kowie!

kurcam Konia i wot z dława carcipi wy w urtek. Cłmota nastwego rancimic Polk

(Kłotke jak ulenowac sara - bo o to jęskocimie z pierworym uicual odgłosu Koiłkięgo Koyia - bolozny jolc rancimic powieim)

Zusck który odkust wy rozstanie.

Ojcie! - (Ja rancimic Saly) Rancimic! -

Clime

Ten glos ... (Kłotke rancimic; pburaych rancimic Koni wbraga)

Clieorynaw

Gaw Tu! Konia! Wbraga.

Rorbadic' caty obci!

Clime który rozumia.

Mój syn! Dziecko moje!

Stozy Twój; rancimic.

Co nie stato? Wrog wtarquat? - Jdzie jest? - Krest so licha.
Niemice umkust.

Cluch

Gdzie umich?

Jesen zrelati

Gde uunich?

Drugi

Prakajcie uunicha.

Clirn so clieczyriata

Oto sa spryziemlice Twoi-ha!

Cliechui noronice nesi po obrze

Do 'broui'!

Clirn

Gone usou! Gone uunice!

Clieczyriat

Pochodui! i so Kowu!

Hasoua.

Akt II

Gero.

Scena I

Wnętrze namiotu Geronu.
Gero - Rycerz.

Rycerz

Tak wasza miłość - wszyscy wrócili z wywiadu
Ale jak kamień w wodę; - z postą ani śladu
Ni z margrabii Figwana. Lecz wiejmy nadzieję
Ze łaba chwila jesten lub...

Gero

Prez: ... (Swattona mowa renuairz) Co się tam dzieje?

Strażnik obozowy wchodzi

Wasza miłość, to tak kipi wartha krew w ulodriczy
Mowia że w bezczynności broi się im oslerzy
Strazy stęchna w kołczanach - a wiekre ramięćców
Rdzanych Jostana.

Gero

Maja brzema - maja jeńców;

Niech się z nimi zabawi.

Strażnik

Wasza miłość pozwala?

Gero

Pozwolilbym was nawet pomymieszać.

Strażnik zwraca do Rycerza.

Kdala

Bezpieczniej szis; - starego opetato licha.

(Wchodzi Rycerz)

Rycerz

Dzień dobry ojcie.

Gero na dźwięk tego głosu odrzucając się z rozjąsniłą twarzą.

To ty. (Do Rycerza i Strażnika) Prez i być tam cicho!

(Rycerz i Strażnik wychodzą)

Scena II

Gero, Rycerz.

Gero

Dobre się przyszedł; trzeba bym ochłodzić oczy
Widokiem Twojej twarzy. - O krew mi mózg tłoczy.

Rycerz

A mi nie udało od niej.

Gero

Tamże kće miesci od rana.

Oliczysław sie umocnił w Guierwie; So Wigmana
Wystalem swa miesiace juz i po te chwile
Nic, uic i uic.

Zygryd Ellinjea i j to jedny z opowiesci.

Porwolisz ojce re uchyle
Tej zastoy; tu wyziew wojny pierzi guiecie
A w tej kaplicy woune na oltarzu kwiacie.
Liej obdychac. (Obchylt opone ktora oddzielony kat namiotu (wony Kaplicy)
Gero i j za biegiem wyz i uic.

Nic, uic i uic; - puszera berdrozua
Przerzy sekate pnie - i uic. - Ha! wiec sie mozua.
A ta wojna rychlego musi sobiedz kaucia
Bo cesarz mi naglego z miescia przystat gonca
O nowej w miarotomymu Przymie kawierusze.
Kieusia mi sie pod stopa pali a ja musze
Czekac i dniem jutrojszy nie jest w mojej mocy
I wtyd mi, bo jezeli mi Wigmanu pomocy
Nie przyprwadri to ja bede musiat z uicem
Ustapic - ja ustapic przed tem buutowiczem
Kniazatkim, tu je placu pozostawic panem.
Bo nie bede mogt sluzej zwlekac. - Z zapretanem
Guierdie kbrojcow Wloch tiara papieska frymarcy.
Kracac musze a wlasnych sil mi nie wystarczy
By to harte kniazatko ugial na Holana
Nie wystarczy. - wiem o tem - liczytem na Wigmana.

Zygryd

Ojce.

Gero

O to jest strasne - o to jest rabojore,
To jest co mi ralewa mozg ptomicuicem.

Zygryd

Ja co ty uienawidisz tek rapawietale
Tych biednych ludzi? -

Gero

Ja? uienawidzic? - Nie, wcale.
Ja ich tylko ujarwic musze.

Zygryd

Ja to smutni
I sobry ludie. - cliche ich ral; - graja na lutni
I spiewaja jak smieci aniolomie paniscy
Plyszaleni. - Heroraj starcow tzech - uorie poganiscy
Ich kartami, na glowach jak golebie biali
Cwa wylowic okopow pod kniezycem stali
Zatopieni oczyma w berkesnyu ogromie
Ustajajacych goriec w sal uiebios. - Nieruchomie
Kielem w pomrok co sie o zachodzie ozui.

Podobni byli do trzech rwalocaj s'wiatyni
 Samotnych Kolumu. Wtem zbudzili sie, zadrzeli
 Lutnie wznieśli ku pierniom, złożyli na biele
 Izat smych - na sercach a wóczas... i ja kadzatem.
 Ojcie! Karida z tych lutni jest sercem nabrzniatem
 Berdemna skarga - te ich lutnie, one ptacza
 One srlochaja, one sa sama rozpacza
 One sa jekiem do Boga o sprawiedliwosi.

Gero

Ty ja im lasz.

Lygfyrd

Ja²

Gero

Tych rakt biata, wiekta tklirwosi

Potrapi to.

Lygfyrd

Ja²

Gero

Uczyisz co rechcz z miini

Gdy ci ich oblam - moji krolowiczu.

Lygfyrd patma, pona uchylona opoz w uiebo.

Las sywi

Blekitny opar, - z wiebios powoli sie zwleka
 Lasiej oblokow; bliski wschod i gwiazda czeka.

Gero

Tak, bedziesz kroleu; musisz byc kroleu; ja mysla
 Trwalem przez cale zycie. Te stonie wykresla
 Granice Twoego panstwa a cesarz rumienny
 Bedzie je znaci; - rumińskiej potowe korony
 Nysul mu wiestrudony w pracy ten wiecz oto.

Lecz i ty bediesz mial korone. (Uziuje wlosy, gyna ktorych stugie zlotie sploty splotywaraja, uia na rzyje) Tak, to zloto

Podue tamtego. - Niechre je ta ston rjednoczy.

Tak bedzie, to obaczyc musza moje oczy.

Tak chce; na tom byl, na to kroleu sie ze zbrzja

Ty ty byles mi jedyna miloscia moja

I jedyna slaboscia moja. - Niechre bedzie

Ukoronowana slabosc moja.

Lygfyrd

Imi swia przednie

Rozane pasma - sacy przez piloscienne kwoje

Ojcie boje sie

Gero

Crego

Lygfyrd

Oszekne sie boje

Ke tej Twojej koronie - bedzie na mojej glowie

Barbro wiepenwie - Trardy las maja krolowie

Posiadai znaczy walczyc - na miie such wojuy

Nie byl Tasharyu - nie chce walki.

Gero

Badź spokojny

Cesarz ci ja podepsze - cesarz z jednej strony
A papier z drugiej; stary chyba dla obrony
Jednego berka. - Cesarz który nie kamyka
Czajnego na Przym oka - nad mieć Tu kumika
Na miejscu wicherzyciela co mi w oczy świeci
Berusianym porarem a papier to sieci
Piotrowej stoni tłusa rybe - Badź spokojny
Lemiejna to obrona mieli mur potrojny
Wokół stolicy twoj. - Byramy niestrudzeni
Silnijac własnych pleców lub własnej pieceni
Tak - te trojke im zostaw. - A ty na swym tronie
Staniesz jak krotowlosy krot z basni. - Te stonie
Gdy rzeczce bede jako swa łaski spichlerza
I twoja głowa tyle błogostawieńst rbiere
Ile ja udźwignatem przekleństwa na czole.

Zygryt

Gere.

Gero

To sobie, tegom chciat - los tylko wole
Moja pietuit. - Dirigac i tamai to potrafie
Ustawiac i sarzyc do jui twoj dziat grafie.
Skoro im z łep wiedziednich wylusare oszerepy.

Zygryt

Nie chce by ciebie przeklinano.

Gero

Głupstwo; ślepy

Nabój - syry a lotad nie przegrze mi stoy.

Zygryt

I nie cie nie ratowara?

Gero

Coiby? Do tej pory

Nie znam potegi co nad moją by przerosła.

Ludka nie more a wiecierka... nie wiem.

Obozuy niechodac

Posta

Mamy z uowina.

Gero

Dawai go im

Obozuy

Jur go wioba.

Scena III

Poprzedni - Hlawa potynuywraz przez gachota. - Za nim wozny on starego Zatta

Gero

Hlawa - naresze - mów!

Hlawa

Nie mogę.

Gero

W Uwar mu wola.

Zygfryd

Paŕte maŕtyr' sbrze - jui stien' m'z raczyna
Obacz' co w obozie.

Gero

Jd. (Zygfryd wychodzi)

Hlawa

Kropelk' wina.

Jelen z ludzi

Otrut'ie zamarzaj; se swo na nogach sie trzyma.

Gero

Godie Wigmann?

Hlawa

Jestli? - wie ma go tu jescze?

Gero

Nie ma.

Hlawa

Drivna; narem nas czarci w ora noc wywiedli.

Gero

Z Kar?

Hlawa

Z Kwiei, na wiatr. I jestli go wie ma.

Gero

Jestli?

Hlawa

Wana moie; wie rozumie - albo pgnat...

Gero

Albo?

Hlawa

To drivny czlowiek - Wana moie - wie chce ja chwalt.
Czera nie madywai ani nad zastage wlasna.

Gero gorzkie

Nie o to pytam.

Hlawa

Tamie..

Gero

Ojpromiasai! jasno

I Krotko. Godie rualat'ei markgrafa?

Hlawa

W obozie

Zackim.

Gero

U allieozynawa?

Hlawa

Tak jest; na powrocie.

Gero

I pomogtes' mu uciec?

Hlawa

Nie; to ludzka m'z.

Nie satoby sie; czart um pomogł.

Gero

J to bylo?

Alawa

Alawa

O! Tny tygodnie temu.

Gero

Co?

Alawa

Aluzj wreczy.

Gero

Utaniesz! Utkanatesi wazynko.

Alawa

Panie, tryknam w rce

Zywy sorot.

Gero

Lies! Do cozi tny tygodnie czasu

Aby prejci kilka mil lasu.

Alawa

Kilka mil lasu?

Gero

Uoiuy tui pot Guieraem; cozi grot chiezyniane
I nie wiedzatesi nawet o tem?

Alawa

Czeria sprawa.

Wszakie mowitem, czeria sprawa uiczanowicie.

Gero

Przez r nim! na gater!

Alawa

Jam nie wiaiec... tny tygodnie...

Jam nie wiaiec... wazynko prawe... sto do w stowo
Pranta... a oto jecice...

Gero

Co?

Alawa

Guieraem gbotowa

Usttem... poroniat mi tie ledwie utrap otzery
Przyrostem jecica... lezy tam...

Oboriny

W istocie lezy.

Alawa

Urobiem wazynko co jest tytko w ludzkiej mocy...

Usttem tie... wysoktem na wiot... o... a owej mocy

Porumiatem re sech ostatni...

Gero

Milerei! (Wskazyje laska) Kto to?

Alawa

Usttem ci wazno moie... bogoty cuota
Robu co pierwszy jest na chiezyniane swone.

Ger

¿ To ty go porwates? Po co?

Ilawa

Ja? brai Boie.

Graf szukał Karates mi, wie ne łbie dziury
Takie rzeczy potrafi tyłko sam graf. Ktoży

Jest...

Ger gniewca.

Chce wiedzieć wszystko o początku Sołtwa.

Ilawa podgryz wrota Gerona uimi szłko - stawa um uz waz - glos wazimie ugarde.

Już moim panie... Jaki mi melle na wschod stawa

Kierując ozy miedtem, ai wie chtoś surony

Glucie... Gpiene ne wana ustosi... Były Łowy...

Wielkie Łowy... Kniezce Łowy... Oh!... Ogniska...

Kaweryna... wielki Sab... Tak... Zdrastem nie zbliżka...

Chyba: posłuchaj, przynajmniej nie rtaś uierawadi.

A był tam Sol... Już Koinie... Z oszarka cietadri

Trzybył sam Kniez... ai tu uaple to pachole

Przytęka na powrocie jęica... Z wilezyu Sole

Wiedrac wyszatem wszystko... jęica, ramiasz kwierna...

To był graf.

Ger

Ha!

Ilawa

Wstakany z Suistkiego wybrania.

Potem graf z Knieciem pisał wojenne układy...

Potem... na wiecie stawał Knieze bardzo blady...

Z Knieciem graf jednal się... Ktoży był niedziej...

Wana ustosi... Oh... język mi Karawicze...

Ger

Dalej!

Ilawa

Potem spai wszyscy ralegli pokroicu...

Potem graf wane pistmo picyztał... a potem

Widzieli nie... umirotom go zagodzi bardzo dugo.

Potem wykratł dwa Kniece... Potem... uf!... pot struga

Lat się ze mnie, jak terror... choi Krew Kniepla urozem

Własnie jak terror - chłopię to porwał... powrozem

Przymaral oudłatego So Koinckiego brucha

Z Knieciu uogumwazy to, jak kawiaruche

Wyprąd na brze - ja z uim a pof o' RA uam.

Ger

Djabel!

Ilawa

Oh! najprawniowa pranta. Nad głowami

Zciata nam stwał chumura brecorac jako ozy

Kosata bolli Koinem, platała nam młoty.

Gpiere... Potem Koi grafa, Ktożem uiesi' Isno

Cierpię podrobniej, upadł na przednie kolano
W chwili gdy właśnie z wielkim krzykiem i doskoczeniem
Dwa wzięto na was... uciszyliście ich... potem
Graf wziął mojego konia i uwiązł na grzbiecie
Konia pogoni kucyk w kierunku... a ja... dźwięc...
I koni kulawy jakoby nie w rów stoczyli...

Gero

Chcę wiedzieć co się z grafem stało.

Hława wobec uściskania Gero... uściskając i wstąpił pod konie.

W tej chwili

Jeszcze go wessa ustosie nie widział... ale trochę
Zostało sura ciał pobitych a uśmie chłopie.
Którego mi graf kazał stnieć jak oka w głowie.
Graf miał ruiost pogoni - uszedł sam cały - 4 paronie
Leczącem na pół rywy... pachole omiotato
Ostat już nie wiem co się prawie z grafem stało.
Chciał to was iść - to chłopie wam porozumiał - wrode
Obrażony na kniecia Lechitów - lecz w drodze
Jaki go tam opisał czart warcholstwa uowy
Nie wiem... Chocie usadła w skłatach sepie Łony
Na czele swego stryja - uwie się so Crecha
Ale świat razigwał, zapadł us rziec bez echa
Zas wiem na pewno... gdyby mi kiedy wypadło
Potem być, djeltu wolalbym...

Gero wzmógł

Wywieści to pasto!

Hława

Wasa uosie...

Gero

Wywieści mi to pasto przez!

Hława broniąc się.

Lecz na co?

Prwie, lecz na co?

Drugi z czeleci obrony

Cyt braciutki - gurem płaca.

Postom rzej wieści.

Hława

Jam nie wieści.

Drugi z czeleci

Pojdziesz z nami.

Hława

Prwie, li tości! - Jam niewieści - Kteru wieści płami...

Postatem ciato na rusiach i cietniach so Kosi...

Chocie karz raliżai.

Pierwszy z czeleci

Cyt braciutki cyt!

Hława

Litodci!

Drugi z czeleci wiskajac ruzaj i uwo dżary.

Oh! rhyt gżosio ukroczyr braciutki - usar to w reby.

Oboziny

Po ra uamioły, pod Seby! (Wzrony obu)

Notur z dołurzy wchodze

Panic ostatnim tchem wyparzym z Koiatlich Gollow
Cesaraki przybył zowice.

Gero

Jesere? Co tto Krolow

Cesar gubi jednego.

Notur

Co mam nac?

Gero

Niech czecha.

(Z dołurzy)
(ale cichy) Orego jesere?

Notur

Dotyjuoci wana - tego czecha

Hoi padł parskajze z uordy strumicniem Kwi dywej:

Gero pitgłosem.

Dusze nig. - (Woiwa) Wprowadzi!

(Wchodzi poset)

Scena

Gero - Poset cesaraki.

Poset

Cze ci o wodu przeseliwy

Wotru rycielki - Niebios quietka i Krola

Niech ci bedze podwijze pochotnia przez pola
Kwycielow wiotaca na szczyt wiekniertelnej stony.

Gero

Witam ciebie rycera... i stucham.

Poset

Wyprawy

Wtorkiej wyjaka jui w trode, sam pan uaz prowadzi

Broknie was tytko. - z garscia Swornen i czecladzi

Pau stanat w Kwecliburgu - stoniatlich Ksiadzick

Przyjnie tam kotw. Spodriwa na re wy poczetak

Uczywicie, przyrodze so cesarskich Kolan

Klamanego w opone kartym Kniecia Polan

Jest tego perien - ruszaj ciebie martwa wzorem.

Ule sie spisy. Gledyzi ruszym.

Gero

Dziś wieczorem.

Poset

Wasza uoci - czy wie cheistaly polsi powolu

Cremu wie rorer?

Gero przywsem.

Dziś ostatni krturum so grodu.

Poset

Ah tak. - Cesar był pewien ze Rym wilezym grodem

Dariusz już Kowice - drinwł się -

Gero kumując wsiemki wsi.

Ruszym z rachotem.

Posel

Stuga I

Stuga oborowy piestowy wlięzaję
Wasza mość.

Stuga oborowy Stugi wlięzaję
O wasz mość!

Gero

To rusery?

Stuga I

Przez niech chana: wasza mość wiech spojimej racy
Tyko spojimej wiech wasza mość racy.

Stuga II obawaję opone

Od otó!

(Nisi oborowisko rozległe - kopyca natoczone - Wpeli granice boru - Pol brask rozeraai
moie ramieszne u brzożiskal ludkiem - nad kiborem górnje jedu gto granicy, jak jak nad
tłumca górnje jedu pniai u brzożiskal ptożca ptożca ptożca ptożca ptożca ptożca ptożca ptożca ptożca ptożca ptożca
ona z otrogiem - zysia ma na gtożny istny. Kapiać suoi - i gtożca ptożca)

Posel

Niech, szalowiec iu chee spelić obor.

Gero

Wto to?

Stuga I

Umuich, wasza mość.

Stuga II

Orłowick wariem opistang.

Chore sam crati.

Stos Umuicha

Na Pana Chrystusowe rany

Prer!

Stuga II

Niewiasomo.

Stos Umuicha

Agicii pomsy ued Gosama.

Grechu.

Posel

Ale z kąd on tie wziął tu?

Stuga I

Niewiasomo.

Gero

Na to mi odpowiedza oborowe wtrere.

Posel

Tymorasem wiech go wasza mość ułowić kere.

Iu orłowick wista sie jak ryby ptożca.

Stuga II

Paule.

Wtrere uie niewiasoma.

Posel

Spojrzuj, jakie ramieszne

Jelli popřoch ten umich sam jeden sieje w tšumie.
Leer wresnie crego on chce?

Stuga II

To wšick na rozumie

uskošrony; odbija jeuce.

Poset

Nie pojmuje.

Stuga II

W čas berorymy rycerka w tódi siž u tš...
Głos uluicha abryja nš.

hboje

Preer!

Stuga II

Niecioplivi...

Głos uluicha

Preer mi o tých ciat potwoty!

Stuga II

Jakano wiec wrucaje w tócewie i topoty
Pocrepiašny na drevach u graniicy lesa
Jeuce stowraistlic

Poset

Ah, tak.

Stuga II

Dla rabicia času.

Poset

Tak, ah tak.

Stuga II wšidajaje głowu, puch zartaca.

z porwotewicem jego sotyjadowi.

Poset

Nierwypřy pomysł. Zamiat wiec wina i kosi

W poru wywiazu krew i odrabene głowy.

Filuy z was grafie w tó z i w tšce pomysłony

Pomysłowai ci kartu sumieua.

Głos uluicha cern blizny.

Preer Karié!

Oto sie ogieni crepia sret tnych.

Geto

Cry umiencie

Ze cesar, pan moj, puciw tšum cos wiece uoié.

Poset

Sta kout mości grafie, wie.

Głos uluicha

Prezletitno boie

Tobie plewisz Karié! oot!

Poset

Stowraistlic czanli

Tajone od turzych. Tej wiec rycerki i granski

Nie wriet tšum sralony umich?

Stuga I

Pauie, poroga
(6)

Lust nam w oczy, gromie rzecem tak słownego
Przekleństwami, jakoby matce, Boży,
Dad obwołysz. Aż tu słycaj jak się wozy,
Głos muicha w polu.
Kren je sam Bóg odwrzy krzyżem prawica usciw.
Pierci na was idzie.

Stuga II

Zarezt u ognia Łuczyno
I patrzeie sami - patrzeie samci co się dzieje

Gero

Głupstwo się dzieje.

Głos muicha

Kto niewioma kren przeje
Bedzie mu ona jako ptowici wiecey.

Gero

Chcie.

Braci go! - Weisnai na gardiel wrastliwa obroiz.
Coi woiwie.

Stuga I

On krzyż we w rękach.

Gero

Wiece coi z tego?

Stuga I

Danie, widziatem jak z rana Ukryjowanego
Zer wytryskat - tym katem ta pochodnia gote

Gero

Błarcuino.

Stuga I

Nie powary mę wikt.

Gero

Opuscie słone.

Tchane ot psow podlejici!

Stuga I

Agici leciat z krzyza.

Stuga II

Jakym posredt leu...

Głos muicha Tui pot samiotem
z Brozi.

Poset

On sam nie ta rblina.

(W progu, kani otu staje muich Trzymajac na pierzachu Łutka.
Pochodnia jui zganaz rucia u wójcia, ze wia wchoti Garsi ciekawych)

Scena IV

Posetui - Muich - Łutek awstaj, prawo uagi, matwie wstaj
(Potworzy odioy otmanaj cieto jego uradnym podubachom wistiu - chodnie potroj janciu)

Muich

Idzie woda? gdzie tych siepaczy woda? Czy pot usuiotem?

Poset o. d. d. d.

Jurigo macie.

Muich

Gdzie wódz?

Gero

Jestem.

Muich wskazuje unger me ciasto i tamto pole olminowego igryzka.

Czyś wiedział o tem?

Gero

Ha! ha! ha!

Muich

Czy wiedziałeś o tem grafie Gero?

Gero

To śmieszne.

Muich

Mylisz się - to groźne.

Posel przygotował się do tego i rycony kłóty wnet za muichem

Czyje serce

Dla tego serca ciesz.

Gero

Co groźne? co? ty uwie?

Muich

Ta krew markgrafie, trupy te i ramie boie.

Stuga I do Smęgi

Ten człowiek w paszore lwa berbrooma kładzie głowę.

Muich

Widziałem szybko Twoje do boju gotowe.

Ty sam nie tego smiesz śmieć otko w otko.

Stuga II

Kaisie, kłecha ten wyświecie się wysoko.

Muich

Drzyj więc bo nie wiem co ra chwile z Tobą będzie.

Gero

Miler! bo...

Muich

Ja nie wie boje, jam tylko usmedie.

Kuiszery je uoierer leer to ciebie wie obroui.

Grom wie z moich ust wyjdzie sui z mojej głowi.

Ou nie urodei z Twojej krwi, z najskrytnej głebi

Twojego serca i tak głowe Twoja rzućbi

Ze legwie uidej uir ci tam, w krownej kalury.

Gero

Czego ty chcesz

Muich

Litoscim bzd.

(Delatki grat - jakoby bojowa upawa)

Gero uobracujac

Oh! oh!

Posel

Grom burzy.

Muich

Jesli wie smygu, bzd uim sobie

Gero jak nigdy.

Cicho.

Muich

Pycha

Wykarczownicy o białym wosku, pomnij...

Gero

Cicho!

Drina - Co to za wrzawa? Kwa wicher souosi
Twie... jakoby...

Muich

Wicher boży twój płoń stosi.

Głosy Salek i rekosne.

Wigmann! Wigmann.

Muich

Rozpnieguie nogły twego souu.

I z sui pwycełlich...

Gero

Ha!

Muich

Wyrosua sui pogromu.

Głosy

Gráf Wigmann - ho! uasr woź!

Gero

Ha! ha! ha! O proroku!

Młody rycerz wbiepaje do namiotu.

Wasa mości wojtko jakies w kurasu obtołu...

Rycerz drugi

Tanie, rycerstwa trogi tłum, waworu myja

Spadł na Guieruo jastrebim stadem...

Rycerz trzeci

Jui nie biją.

Pierwszy

Wodzu, a my?

Drugi

To Wigmann graf, grobu solywa

Rycierza, bieme Tapy, a uasr z tego ziwra

Plawy rozisna.

Gero wrocza na ni to muicha.

Ot mi widuy jakce Boży.

(Do niego) zbroja! (Wskazuje muicha) Tego proroka trzymaj na obroży.

Do mojego pomotu. - Chieca! - (Przywrócić ebrze i przyjąć uien) Niech strazi uferu

Wrog - (do muicha) - Suo nagrodę - do uisic to ualery -

Ja tak przychylu, wroibę - Bedziem pamietali

Długo o sobie wrajem - ty... pie! - (Do rycerstwa) Naprzód! Dalej!

(Wychodzi z namiotu na ciele ebrzy z gromady)

Scena V

Muich - Ludek - Poset - Hlawa. Hlawa u nasie kaniestanie

wynotanego nazis uowiq o przyjeździe Wigmana wlicmał ni do namiotu i przyjeżdż na kacie uoy. Py zowuoy zowuoy ebrze.

Muich

Zapysaj wprzoty Boga co etobie od niego

Materieci będie.

Głos Gerona

Na koni.

Głos obojnego

Trabie wniśanego!

Posel

Wigmann radeu. O' stary len jui stare psury
Daniej takuac kobycey spadeł na uia zgory
I brat; gdy treba bylo pomogł sobie rbrada.

Dris podpiera mu ramie Wigmannu. - (Wygledajac k pod unioinowj zastony) Coi tam? - Kłaba.

Stopy w strzeuionu. (Widmukije mnay ostelony wabli) A tam wre, uiespocrua chwili.

Spnyuieruieic to milkiem potrzyty. - (Wygledajac) Ruszyli.

(Wspomaganie w to chwila) Coi moi ojcie? coi moi ojcie?

Muich patnac w swon outetego Laska.

Kłabať jak chusta.

Posel

(Wspomaganie w to chwila) Polozcie go na lozu - i wleciecie mu to w usta (Posaje mu oziat wysszozonego i kłaba trina)
Leca jak mair - Sopadli boru.

Muich skłata Laska na Serowym lozu i podyla na jego pierri

Terce bije.

(Wymowom kława przeswa na pot serowami uamitu ku opowie zastawizjacy Kaplic - wstawa na potow i kława wy)

Posel patnac wiii na ofjeridajacyu.

Drae o wyzicstwo Gero pocut w piersiach kinije.

Stare to serce kje uicuasycowa pycha.

Nia tak urost ke troum jui siaga.

Muich kmgijac na skata Laska.

Adlycha.

Chweta Bogu.

Posel jak wyzic.

Nie raczyt mnie nawet raprocie'

Do wzpotudzieta.

Muich jak wyzic.

Pot raczya coto rozic'.

Bog Sobry - rycie wraca - Bog Sobry.

Posel jak wyzic.

Tem lozicj

Cel sumnych grafa rade...

Muich wozowje ostropicju do us wzynny pija.

Pij jaszare - To potkrepi.

Posel

Jest mi Soic obcy.

Muich

OT isk.

Posel

I Soic obojetny. (Spuszcza opoz i wraca do muicha)

Coi Sobry ojcie.

Muich kmgijac Laska.

Lyje.

Posel

Wtziatem was - Kława ty

Koniarsz tak właśnie trawę uprząta na łacie
Zadnego nie urowisz i' d' b'ła, jak n'y p'lonące
Lejaj trzy smofy, kwiśliszcie ro' b'actwo owo.

Chwilk

Boż Tat.

Poset wskazuje Laska.

A to k'ap twego bohaterstwa. - Głowa
katoizliszcie za to ryjcie. Coi?

Chwilk

Był może.

Poset abliżaj się do proga, mowa yonaj i skarcie jateki widok.

Posciune o'ku m'emu to smotne wzgore.

Wy res'... Zup wietrzej s'ora przykusa do proga
Pnegrzeta kalicach - uchod' ejere - wolas troga.

Chwilk

A on?

Poset

On to wami.

Chwilk

Choty jest.

Poset

Ojere mój - wierze.

Na zidku i m'ichre - w bore czy w pola - bo, wreszcie

Ma licia wyk'adzionem z pod t'ba uiedzwietroni

Spotem z rytciem i r'ucija będzie j'emu k'broniej

Chiz u'otem k'ozu pot'ym u'awiotem. O'wagi!

Chwilk

Dobna panie - lece on mi sk'napunie; on jest uagi.

Poset

Wagi? Pranta.

Chwilk

Widzicie. Ja sam mam na ciebie

Je s'udnie tytko - celure ja ma k' uim pot'ickę.

Poset

Cuota mój s'woty. - To k'le.

Chwilk

W co go przyodzieje.

Restygucie mi.

Poset

Do Trzystu p'iotukow - w uadziej! (Prakajce po k'ajach u'awiotu)

Czy w tym u'awiotcie ro'buduj s'raty nie wy'ropie?

C'entury to suai...

Głowa Ktośy wskazuje mi do u'awiotu p'oniat' odier' uie u'awij' ot Laska w'ajplina. s'aje u' wy'ic'ia i k'apliwy
przyod'ekaj w' s'udnie u'awiotu, jostat'iq i och'ub'at' - w' r'el'm' s'rug' p'ot'ekaj s'udnie t'ozyma i s'ud'ie
(z'ud'aco u'f' do chwilka)

Oto jest - ob'lec'cie ch'lopie.

Chwilk

Na Boga - Ktoi to?

Głowa

W'edran panie. Porb'ed' t'owagi.

Życiem ci miuiea, i or celiuę Twoje uozi
 Życiem ci miuiea. Twój guien joko ptoiuieci lata.
 Osziatos' topor od uęz głony. - Oto sata
 Obleczeie chłopię. - Bytem iam... już na porrozie...
 Na wlooy uerpiouy so galeci... w grozie
 I ostruieiu... Mierapouue... im i tobie.
 Już iam Twój pier... ja tobie iou otug kromi otrubię.
 Jak i kiasy? pokare los... oblecę pacholę...
 Oblecę i ciekaj... roror wroie... w ostruokole
 Wato keni w otuodzie jom muszczonych ludo.
 (Ogłosz semych kopyt w dziebriem)

Posel

Kapoio - Nam nycerzy pęri iu...
Muich

Kapoio.

Hława

Karera!

Posel

Wtożby to mógł być?

Hława so Muicha.

Ojire - ty, rucie.

Do tej Kaplicy.
Okrzyki

Wigmannu! 'graf!' cześć mu!

Hława so Donu.

Posel

Już wiecie?
 (Wysuwa się z namiotu)

Czyżby tam Kowiec?

Głosy

Lup wojenny - stołkie bremie.

Muich wzrokem szukając Hławy.

Dobre lece... gdzie on?

Posel rozglądając się równo.

Ou? ou? Kuitl. Zapadł się w ziemie.

Głosy

Grasori Wigmannu! cześć! Mierwoyężone

Ramie jego.

Muich

O! rozysitko to...

Posel

Sciugam Rastouę.

Już czas. Chocze nie kwieta was.

(Ona się potłowi uchodzi Wigmann. Kęszynuje uę w proga i chwie moir so wojak
 (wotik rebrzych pnał namiotem))

Scena VI

Wigmann - Posel - Muich i Luwel w Kaplicy - Hława po pierwszej chwili.

Wigmann z proga do wojaka.

Milarec' holoto.

Dość mam już w usrach wycia psów. Kowiec z robotę.

(9)

Możecie ściągnąć te kardzewiate rypiecie
A nie suszyć ugroźno gardła bo nie wście
Czy będzie ja odwrócić tu csem w tej goscinie.

Graf Gero tem nie chlubi że mu czero po wznie
I że przenosi po nat worystka krew. - Drecz chamy.

<sup>(instruacja
nie s gwał
mawotn)</sup> Hala! jest tam kto? - (Grono cesarskiego pnia) Hej! tuż usły. (Klasyfikacja w porządku rycera) Ah! witaamy.

Nie rozpuszczam w urotku, myślatem że ciara
obozowy, któremu ściera nieco kłota.

Wybawie --- Gotacy rancz - uf! ucinio okisicie
Prorou - Strachotnym - Pracowato się ogaiscie.
A wyi bojowym nie splotacisicie rapatem?

Poset

ctie usterę so wyjak markgrafa.

Wigwam

Tak myślatem.

Rakhyu coś pnatkuel - ctie ma ta crego: ctie wście?

Poset

ctie wicem.

Wigwam

Oh sui driesięciu kłnie na koiłłiu grabicie
Oh sui pietuanta z bosa gardując kofote

Oh Smalricem lęga w błoie, wprzót reo... (Obrazny obajstewicz wachara) cłucijna o to.

^(Dziękuję) Coż to za murak. (Grono orłan) Ah! (Wynawizie orłan pusty) Do kofulla, pusio na luse.

- Pociągacie rycerz i nami?

Poset

jak wypadnie.

Wigwam

A graf Gero się jaszere na pokłosiu bami.

- Jakie rycerz - wiec nie byliście ciekawi
Walki przebiegu?

Poset

ctie.

Wigwam

A mo jak - possto mierzony.

A wyście pasorany rycerz?

Poset

I tak boją

I mego pano - tak.

Wigwam

Bo was rycerskie sprawy

Clato wide obchadz. (Wbij chwili uswa na dławu mienajac na Kapelony)

Poset sprinaga i dmygto na jego zmiennic.

Ah.

Wigwam

Clmie res so lony

Przyglaz nie sporo. Idy mi wiatr skłote wyinaje

Prostuje sie, ustatam w rny. - Chiam iei udrzije

Rem nie uchybit dsi...

Poset

z ogien zymienic Groy Stawie? ctie, z pestrnością.

Wigmann

Pe... z kąd nam wiadomości o tem gły r tym jezowoscia
Sam na sam rabawialoscie nie w cras rozprawy.

Posel

Wasza losogursci; rozglos Wigmannowej slawy
Stokroci przetrzym obiega przegiem wie to pale.

Wigmann

Ah - pierwsze to uprezyme slowo. - Przemaj, wote... (Yurijego zllaw)
Hota! a kto to? -

Posel wistuje slawicie uwaga Wigmana.
Slawa ta jest...

zllawa

Staga bozy.

Posel j. v.

Na Ksiazki Slawica.

Wigmann so zllaw.

A czego?

Posel j. v.

Od Ktozego rozry

Casty wachol plonie.

zllawa

Chwistek nam rachonal utoty.

Pod strazia brata. Tam...

Wigmann

Co tam.

Posel j. v.

Warunki rooty

Obrotane wojennym rozciem.

zllawa

Tam plonow.

W Kaplicy.

Wigmann

Co? Kaplica? Prawda.

Posel j. v.

Na wsie strony.

Echa te...

Wigmann Smieszco.

Gero rlyt poboruy.

Posel j. v.

Po granicce

O Suozza cesarowi.

zllawa

Cheamy go...

Wigmann ryw porzajac wy to Dotta.

Monicic?

zllawa

Zebrai z tab. Dozwolicie panie? (Wigmann Smieszco wy otawego zllawa Kozynia miewstocanie)

Posel

Chity Boze.
(10)

Mówię to tylko o cieniu na cesarskim sworze
Laba par' Trefuisioni us ucho pontarra.

Wigmann

Byles' u Sworn?

Poset z utrotem.

Ottona poset. Jego milosci, cesara

Wigmann od bajki utrotem

Witam. I co' moj siostrzeniec

Do twary mu w Koronie?

Poset

Cieruiony to wieciec.

Wigmann

Trone? Dla tego cesarz pot niego hetu wktaba.

Poset

Reym...

Wigmann

Witkiem patrzy? I uletkiem to jui wysat.

Poset

Wdraba

Do rotracie.

Wigmann

Az tak.

Poset

Popsci...

Wigmann

Pomiesrat' pacieme

Trabise pobutty.

Poset

Cesarz ma wiele trosk.

Wigmann

Wierze.

(Hlawa z cluichem rykosis, Lutko Wkianego w sultany ucunisi9 potobawie do swych opielkacior)

Graf Jero wide, caty klasior wozri RAbq. (ellio ni9 do uchozacych)

Poset

Hermann Bollung.

Wigmann rozucyje ny uogte

O!

Poset

Stryj nasz...

Wigmann wmaje do moindzego.

Mylisz sie... z osoba

Tego imienia - radue mi9 wie lqora wextly.

Poset

Rajste porreci' sobra...

Wigmann

Wiem - koscia unieatly

W jego sniazecem gortle - moja jui w tem glowa

W to nie watem kowce.

Poset

Jedusk.

Wigamum

Qui stowa.

Rycerzu - wasza mości wielce umie roboware.
 Qui stowa. - To tytko wiech paniecia ksiare
 ze nie spozyje on owocow swej grabiedy.
 ze dopatti tam kamien na kamieniu lezy
 Na cieni mojego oja przysiegam - nie spocznie
 Ten oto wiecra wy - Basta! - (Zrosaco ze so uchadzacych krotkich jai nie wielka pmaszina' diab' at
 Coi umichy?)

Poset

Naoczenie

Niedawno przekonałem sie

Wigamum

To wiec ow chory?

Poset

O skutkach tej przysiegi.

Wigamum

Coi um? gorzka? kłopoty?

Tak go ostrziede niby skłanego widziec.

Poset

Poznałem niewowem...

Wigamum

Coi? die ramy pmasze?

Pod habity wojenne - nie siegaja gazy.

Pokalcieci - (Zigga do Kapituie nastawiajacego Twar Lutka)

Poset

Z ramka Lumburg

Wigamum. ~~Woi~~ Krotk niggi do Kapituie opala ugle - blyskawicune rozaca us ku rycerzowi.
Hla!

Poset

Tytko... gazy.

Wigamum

Niech bedzie... gazy... nie umie to jai nie obchodki.

(Do uchwytajacych) Wigamum wiec to? Prec! - Hermanu - Ksiarz... woj stryj... kłotniej.
Do tu pomaow... byles' tam? widzietes' a. Powie dz.

Poset

Tak; przycidzatem uino.

Wigamum

I co?

Poset

Atalem owie

Rozpierzichy waszych dzieknie lud zbiedz so umie.

Wigamum

Dalej.

Poset

Tytku.

Wigamum

Pytali o umie?

Poset

O Tak - i ptekali.

Wigmann

A orle quiarbo? a uój rancok?

Poset

Rareu z uiceni

Tyrie rmetranych glosow Trami ogromuemi.

Wigmann

A w rancu jalkie? w rancu nie wiek?...

Poset

Pustą ścieżką...

(Rareu nie uchyla. W progu staje pachot chiecrystnowy)

Pachot

Do grafa Sero przystat uicie uój pan... Kuc' clicesko.

Ludek który otwierony znowem. aby ustalony był jedak by się do niego utrzymać i nie został martwym

na znak grofu opiekun, na znak kucziwego imienia rzyje parjęk p'oknyk.

Wigmann

Chen! (Dotchowi szybko do uiciekajacych)

Monch

Chryne.

Poset

He...

Wigmann

Waje mi sie... uam powoty oczynite

cllicensi..

Monch

Grafie Wigmanie - us orosc' i sumienie..

Wigmann *scizpa kaplas z towary Ludka.*

A ot co! ha! ha! ha! - w haticre wilcre wrzenie.

Monch

Porwol uam ofeji.

Wigmann

Owszem - porwola - porwola.

Pomoge uam. Truam i ciebie epianote

Marates' wroclliu glosem lednej Trodnia.

Monch

Grafie.

Wigmann

Nie myslatemu ze dzis tu na ruajonych Trafie.

Godziez to tak chytlicem? Czy graf nie gozcimny uosc?

A ktor' ten Trzeci? Ejre, o grom nie raloze

ze Sabrena to uasi hyc ze wroch uisier Trojca.

Wylor uo z wota - uosc rnam cie ter.. (Gizgo do Kaplana Glosny)

Alawa - btytawiczyu zachen Sabrye krotkiego uicora i radoje Wigmanowi uos.

Wazn! (J uin krotkiol wroczumiat co ny stalo z uikar uawiotu)

Wigmann

Wbojca!

(Do cllicha) z Takich to braci ralkou Troj - rajiawitamy.

Monch

Na uoich ralkoch nie uakrtwi - Bog widzi.

Wigmann

Chamy!

Sam tu so umie! W trop scigai! szalki...

Kilku Wigmanowych ludzi opalaja

Gdzie = Co = Kogo?

Wigmann

Wbijcie, wscieklego psa...

Pierwszy z Wigmanowych ludzi

Ho! rboj! ho!

Drugi

Co to = czego

Wotz nasz wyglada?

Kilku

Dalej! Ruszamy obawa!

Osaczyc wszystkie scierki! Naprotz! W lewo! w prawo!

Nie wyullucie my. Jaz wieciez ta pedine.

Wigmann

Hanno!

Welf! Athausryk!

Posol

Wasza moce nasz rpkie ranna.

Wigmann pokazuje Laska.

Wrasie mi pod straz ta przisko. (Ogladajcie nas) Gatzina abratriczka.

Dignat wie - Muich moze objac.

Muich

Ja wie oblam driccka.

Wigmann

Naprawde?

Muich

Ja wie oblam driccka.

Wigmann

Ejce, karty.

Posol z Wigmanowych ludzi

Czy wamy go ocbrai sta?

Wigmann

Muich uparty

To wie bawi. - Coi = jakie z tem bzdrie? Dostana

Czy wie dostana chlopca? - Ot! a umie z ta rana

Ubyto korni upatu, chce byc skis taskary.

Kilku ktory polci byli na proukliczanie Hlory wsczaj.

Wrociliowu z proukliczaniem rpkami z wyprawy

Przepadl rboj.

Wigmann

Ofkoro wie ma rozdzielic sposobu

Trudna rada. - Coi gapie? Wiazai rarem obu.

Nie rozdzielisi - brou Bore - bytoby to zgota

okruciestwem. To wielkie serce apotota

Wraszeto mi. Coi w glebi serca mego kwili

W rzwony odzew. - a teraz proz! Dose! Krotchnwili!

A baceji mi tam pilnie konna Teb wie cigry.

Bo to czarownik - Gjalta ssmego rwyerzy

Tak go jednem słowkiem przerobić usi
że Sjaket też pochowa w klasztorze szałafayce
I potem unich jak jak sam chce tak jerdzi po uim
Djabliu chrońtem gurbiet tmejise chamom.
Wielki z ludzi Wigmanowych uśmieją sięy cłuchoni i Słuchoni.
Nie urosiue.

Poset

Cłuch ten uadłudnich sił odnaga w brót porozi
I Sae, groiny, uatceniomy, rozgornaty, srogi,
Grad lecających toporów Erzymajac uszale
Własnymi dionimij odjął Słucheci to pachole.

Wigman

Proszę? - Wiem ci że us on ptouicem pot jerykicem
Plyszatem. Jest on Tajnych losow powierucicem
I siaric cłicczystaw zblawic powiucem okupem
Iwego protoka - Bai, protokowo dris Tchwie Erupem.
Koiue bo bywa, czasem i protok sie ugli.
Ja sam...

Poset

Gracie, jak uysliue - czy tam ot, w tej chwoli
W prochu i krwi klamara nar uszawse lozy
Potega cłicczystawa - Powiedz!

Wigman

To kaleriy.

Poset

Jak to wasza Istotajwoci rozumie?

Wigman uowaja opone i okarujac tem slych wojowawkow.

Spójnie prosze.

Oto glów piec tyzicy. Opryszki? Potrosze
Lec to nie wateki - glodny jedymad chyro speda.
A ja z pomocą tego oto mego staba
W wydrzeni z bricieczu wier na alstun serea wrtasze.

Poset

Wiem grafie res' krwi gorzej rycerz.

Wigman

Ma ma Susre

Nie o to idzie lecz kto tu umozron w klasce.
A ja ci uowię: cesarz ulepi kroycierce
I wie z krwi, ani z Trudu, ani zec z obnagi
Ale z rozumu swego.

Poset

Z tej to stary wagi
Wyrosle prawo, swiata objeto polowe.
Cłuch stusnowi, wasz kapietna stusnowi - schylen glowę.
Jednak tej krawej bitny plan...

Wigman

Bywajz krawanie

Wajplire.

Poset

Cesarz uowie wysytko.

Wigmann

O! wie zawsze.

44

Posel

Wasra Sosrojnosci mowi teraz zbyś dawile.
Jeszcze wrec?

Wigmann

Los zwycięstwa w niem lezy o ile
Cesarz rechce na owe roztropnosci szale
Wziasci moj w wicem udzial. - Jaz rozumiesz?

Posel

Nie, wie wcale.

Wigmann

Jestem patrz! Te gromady tam które widziecie
Lacny rycerzu, które Tujia pracownicy
Lechickie Trupy - te lez stokrot pomozione
Moglyby nagle przejci... na tamta wata stronę.

Posel

Ah tak...

Wigmann

Po tamtej stronie cała ta hołota
Jesli ja rechce, jesli umie przyjscie ochota.
Tylko podobzas wkrwawe potopionych brudny
Praga a rozboitwiona sziec po adyciu urdy
Patroszyłyby lez jiz... wiezniickich rycerzy.

Posel

Bylibyscie do tego zdolni?

Wigmann

To ralerij.

Wasra moie widze bardzo głęboko rozważa
Dokem jeszcze: jesteście wystawicem cesarza
Grlachetay pauc; stowa moje - rozczyc moge.
Nie byly tajemnicę wcale. Duzij na trwoze.

Posel

Wasra Sosrojnosci - szdra - waga ich przeciwa
I wie o tem myslalem. Lekkiego sumienia
Jesteście mości grafie - i wie do zarobosci
Gojusz z wami.

Wigmann wie widac Karczka! (Kuzior uchyle się zastana i tym razem staje w niej chliczystal).
Ba! spytaj się jego ustosci

Wziarcia chliczka. Byłem mu i ja protorem
Machnicicem. Da coi o tem wie, Kuzior chliczka.

Chliczystal wyznajca na jnos

O cem?

Scena VII

Popmedui - chliczystal z Kuziura Swrosny.

Wigmann odumiony i Swrosny.

Oh! coi tak skromnie: Tak wie po Krolowstku? Jesteż
Jestem zgotowany. Gwrier chorady? Niech rozmawie

Wład twojem czołem Młyńca Krolenskiego cacku.
Jakiś samoczwartek? - I bez surm? I bez orszaku?
To ile. mógłby kto unieważnić iść ugiat Holana
Przed Geronem, ty któryś to przyjaźni Wigmana
Wziął głowa swojego stazi - uсовестyl.

Mieczysław

Czy raziłem Gerona, grafa?
Wigman

Amim warzył

Abyś książe, zeteskuł kiedyś za Geronem.
Nie ma go Jotab; jeczere nie tam cięży planem.
Ale wy książe w sama przybyliście porę

(Dopiero) Złachetny panie, księcia na świadectwo biorę.
Książe - ten oto rycerz chciw wiedzieć czy równo
Potwierdzi o Wigmana wiec. - Graf, seje słowo.
Za Hugo bawi. --- Twój raziłem rade.

Mieczysław

Nie równo wiec cię nawet gościem. Gwałt i kłótnię
Chowasz w rękawcu.

(Krytyczne ostrzyki na cześć Gerona)

Wigman

Ydq! - (Do chryzysia) Ah! wiec gwałt? o wstydzie!

Mieczysław

Potwierdzi mi pacholę.

Wigman

Ah! o to wiec idzie?

Mieczysław

Odstęgi; ja nam wrócić rani waszych księżcu.

Wigman

Tak bardzo wiec razię was uciek chłopcu.
Gdybym był przeczut, byłbym wiec ilust. Trebać licha!
Wróciłbym go nam chętnie lecz czai razię uciek
Przekląć kapłan - ukraść mi jeńca - wari baka.

Mieczysław

Grafie - chłopie, jest w twoich rękach.

Wigman

Tam to kęsa

Z kęsie to pannaic?

Mieczysław

W pola gdy bytem, w rozprawie

Jakiś cętek przypadł to ucie...

Poset

Ah!

Mieczysław

I bez tchu pranie

Rewolot: razię Kuciu cłirrowego syua
Który w wrogiej Wigmana uciek.

Wigman

Gadziua.

Wiem kto to był.

Wierzyrow

Wiatr ledwie imię to mu pola

Walerocy u mego boku rozejmota
Skoczył na ostępi; w moich oczach ogarnięty
Długo sterował ciosem topora. W otulęty
Pogrzebony - przepada z oczu moich wreszcie.
Za tych brach jęńców obłam Geronowych Szwedzie

Wigwam

To selachetnie; prawdzinie czyu to wiesty chany
W chwili gdy nicher weli Jommu Twego sercu
Gdy poroga podgrypa cietery jego nogły.
Gdy pod Twojem i stopy w popioł sie rozprzegły
Stolicy Twojej stopnie i ty pod jej belki
Szubiesz po wteki wdełom imię swoje; wielki
Równie jak wieśnisty w oczach Twoich wrogów,
Wsciekły pies, Słowian szczyt pilnujący progów
Dris' sromotnie sprzedony etej rozpianatej stróży.
Climo rau - kłeski - sromu - ramętu i barky
Wczoraj; Krol - dris' niewolnik, wie tracił z paucęci
Dwa swoich Szwarcu którzy roztali ujęci.
Fic kuy, rozpianatymy silny to czyu.

Poset który odnied był i nanał u wyjście. porozumęły opoz oladomt Seletki wilek. Jaka z rozjucia
pogrzebony w osobliwej pracy. To oto ludie Geronowi ruozny jut uamioł ludzkie zwolki i
układają je przed namiotem.)

Co to będzie ?

Wigwam

Wiosę w tej sprawie Księżo So grafa ostępie
Na Boga; głybys wie był powiedziat obraru
Climo matkym...

Zotwierz u odpowiedi na pytanie porze.
Z pna Geronowego rozkazu.

Wigwam

Jeś przybył pod ten namiot w calkiem innej sprawie.

Poset

Drina, tu wszystkie trupy.

Wigwam

Kuam cię - jesteś prane

Równie chytry jak mekuy.

Zotwierz

Nie, selachetny prane.

Wigwam

Widzi się rwycierdoyu...

Zotwierz

To tylko Polsure.

Ranni i umoreni.

Wigwam

Linn wciagasz szore -

Tybyś to uamit - i chesz uderyc w pokore.
Lyskai u drasse. - Geru, ktorem nad kartkiem
Teu oto rycerz moi - bez obsecha - wpartkiem

Ruszy Kopytem górze z brzem Hwedlinburgu, stojąc
Wojtka z cesarzem wyjdź ma na papieska wojcie.
Mścenas znotowany Kuci umiędzy głowy
Tytko jurby wezdarzył się wóworas gotowy
Sprzymierzeniec do boku. - Czerodziejka wstęka
W grom hartownego wiecra zgaśta. - Wigwam chęta
W przywieru re zryczytewem - we z lewem stęgi.

Mieczyślar

Czy od san jeńce grafie?

Wigwam

Jakże chcesz? Ow drugie

Malerij Geronowi - Proigo - moje ciato

Maie psom obje.

Poset zyno prymie pije do Wigwama i porzypaje go sta przym uciwsta -
Grafie spojir - Tom my coo stato.

Wigwam patnie ne wkarany kierunka.

Coiby? Rycer jakowys w jedre; Kowiem zgraje
Rozpieta; rcer to rnyte...

Poset

Tak, leor w stat zosiaje

Gluche po nim uciorenie.

Wigwam

Juai z rycerem w chumie

Leei uonia. - Uziare Mieczystawie, wrode
Ze wieci cielka. Jakre tam wasoj uiozi

Preruire:

Poset

Wie, wie! Wie jest to zwianum rabosci
Cwa uoty Bog - To wie jest wieci dobra.

Wigwam

Z Kas wiecie?

Rozwiniy to: po pierwsze, po drugie, po trzecie
Wozynko my stude; Walka skoliczona - rzyciertwo
Przy uss - uerereie Ksiadz Ten - wielone mestwo
Wecora troska Gerona - we wstasuj osobie
Przed ussi. - (obraciony wzrok na zblizzonego w jidre -
a!

Poset

Widrielicie? Rycem...

Wigwam

Wiatobie

Wie rozumiem.

Poset

Helu z piot otarty i uel glona
Cramq ptachtq poriene.

Wigwam

Wyglada grobowo.

Prante - leor wie rozumiem wie.

Poset

I Ten Tam usmy.

Nagle, jak pod rekłkiem.

Poset

Łazarz się domowy

Jur glos domoni - Jozore tytko... oka ugnicude.

Glos rycera Hmizyq okryki zwycierkeg radoci wussiane ukei ueroci Goren.

Uiszyi się - uiszyi - rostrapić - uiloreude.

Dla ostraka uczywie' pnojere - sthemic' gwary.

Juricki - pieder - Uiszyi się - uiszyi.

Wigwam i Poset raven

Maty

Rycon raje Tur u awiote - Wilai wala uelcigpazcy ostrak - Dupa chotka ruzetny - Krew urozogcy cisy. - Ostrak i uerami na ciele ruzjufc wycerice w prog uamiriu. - Ladie uiszyi uerzy spuzowij se na riewe. Tur u marami puzjufc ezionetk o puzerajzcyj twory - stence orugi uieglji ruzobiozy u jetynej radoci ruzie swogo - Na uerach cieto awiuzyc puzerem.

Wigwam ruzpitem

Ten stene... i ten tuzp - o' puzereri to uie...

Poset

Ciszej

Jelen z ostraka

To jebest paure on - (leci ruzk postu by cinyj uerit) O. uerit uer - on uie ruzdy.

Wszynke puzier ruzygzta z kuziq dricelka. A oto

Orem ludzkie.

Gromada rycerzke uirre ruziuzowy uie na puzerajzcyj twory z duziq i uereten.

Goren uer chrota!

Poset

Trebog

Gero buda uie uer ruzeris

Co to?

Wigwam

Czy ostraki.

Okryki

W dzien zwycierka! ha! W dzien sirota.

Poset

Przez utosi - Trebaly uiszyi ich. -

Wigwam

Bydztia

Glosy

W dzien radoci - hoo!

Wigwam

Wtlocerze iu rogardzielo puziere.

Niech się radtamq.

Okryki

Wronie uie i ruzeris.

Gero

Gzerisere...

Jelen z rycery

Wycerere paure - ciewne to gromaly - glupie.

Wiesniadome.

Jelen z rycery

Jezyki obietuz - wylupie

Stepia radoci - od lam ich oprawcom w rece.

Niech wiedzą.

Gero

Hostać.

Rycerz

Pauc.

Gero

Nie chce już krwi więcej.

Wierzy tylko Panu - chce przemówić.

Wolka rotacyjny obrotowy

Hoła!

Wód chce przemówić. Milosci Tam - uie schodric' z pola.

Nadziwić uszu. Bedzie obrotowa woda

Panika. - Niech każdy stara się ją w lot utonić

chilorei kotoo! Wód chce mówić! Wód chce mówić.

Gero

Tym który przy mnie stali i wierui mi byli

Drizkufę. - Który Karę cierpią do tej chwili

W potrzaskach rambow moich...

Głosy

Guchajcie!

Gero

Wieruione

Wolui są... Karar.

Głosy

Zaska.

Gero

Jestem twarty w stonre

Cieżko mi... jeśli mają oni bliskich - jeśli

Ga w uych szeregach - zwaliam ich aby powiesli

Dobry uornag.

Jeden z rotacyjny w wybuchu w strefie uornag

Oto jest nam wódz zwycięzki.

Dzigi

Chiloz!

Gero

Jedce... Sawui... albo w Suiu dzisiejszej Kleski

Ujści... mają prawo być z wierow rewolucui.

Obrotai. (Wolka rotacyjny konnych robiego w i wiesz po obrot)

Chicorynion

Grafie.

Wigwana

Baczodzi!

Głosy

Zaska!

Wigwana

W jej promieniu

Wytanam moja własności.

Gero

Tropy tu stonre...

Wigmann Saje zrak cizovickoni ktorého z obrzeji biane ra jahažo se ovyat sotwazy.

Stredz polwe - barde - kogo: wiese.

Osmond

Betrie Metairie.

Gero

Moga rabrei ci... ktorzy my upomnu o use.

Wigmann Soprio.

Gero Tamami Krasare Jaid' uspet' ut' stowu.

Poset

Cisroj.

Gero

Obwołaci.

Clieocrystan

Grafie.

Gero

Hsiaz. (Poiny uoi chusty a materem) Hroc' so grotu

kwycierzlosi. a o to koncu mego roku.

Obkiles' wszystkie moje rary jedynim ciosem.

Plou mego zycia lozy tu - scyty potkosca.

Jui Joci. Jestem stracony na swiate.

Jeden z rycany

Jakari kuzina.

Gero

Regnam... wszystkich. (Stanku Tore) Tu Turcie ciato.

(Potuoss 2 rtocki - my tem pascor ktorym se owinije asuse my otrawienje g'elotky reny
(uc obwoj' sta sprecelarego opatrakta piersi)

Boie!

Poset

Rana.

Gero

a jednak on use use byt winien - i on... Dziecie.

Moj syn...

Wigmann

To Sobme, lez ci se uue?

Gero

Z Tobz?

Wigmann

Wiese.

Przybytem tu wermany i bitem usargony.

Bez chwaly lez kwycierzno...

Gero

Kwycierzno!...

Wigmann

Moj Boie

Nie moja wina - ptaksi bedriemy us grobie

Ale z tem wszystkim jam ryr.

Poset przyrozuje do chwycierzno.

Porwol ryzyci sobie

Cieiki nam wrog ubywa. - Tak nadzieje gassa.

Obtechy burzy.

Wigwam

Y mam obietnicę waszą.

Chicorystan

Dziękuję. - Graf mi wrogiem był - lecz tego, Kwiartam
Ciebiego Świecła... dał mi.

Posel

Książę - jesteś radeu

Wspaniałomyślnejy ot Wigwama. Regum.

Chicorystan

Słowo!

Ktąd ruszacie?

Posel

Pod kbrojny kusk - gdzie cesarz głowa

Ja zaś ramieniem jasnem z Śwadciesia tysicy.

Chicorystan

Wspólna nam radeu Droga.

Posel

Co? ckie na książęcy

Grot z potrotem? Wszak Gero ustąpił wam pole.

Wigwam

A więc?

Chicorystan

Owszem, jeżeli taka będzie wola

Cesara skoro racye hołd przyjęć odemnie.

Posel

Ah tak - już wiem... i daję mi się... uwierzęmu
Narywają was książę: mądrym: A więc w Drogi.

Gero

Zapobiegliwym jestem grafie. Ja nie mogę.

Już nie u tronu; ja rtaś ruszam w inną stronę.

Lecz ty pospieszaj - o to jest osierocone

Dziś dźwigniwo po murze - możesz się ubiegai o wie.

(Daje znak jasnemu z ornamentalnych tycaży swoich.)

Byłes' mi wierny - i ten wiec w twójje składam słowa.

Wystąpił chyba Sobra pamięć u Ottona.

Włozysz go u stóp jego. Długa, krwawa strona

Zapisana uim w dziejach ludów i moczary.

Prosi go: najdźwigniwszego niechaj uim obdarzy.

Godzien tego. Zelarumy dźwigniem chwalił iusę

Liudolfingów. - Ja, moich sui, Sollenore w Rzymie.

(Ze stonem rucieranych ciał potkoni się krwawe wstano.)

Głosy

Upiór! upiór! Trup! Jaki groziy - jaki siuy.

O!

(Obok pniechdy Stupim nieszczęsny uwolnieni jacy, Chicorystanowi rycaze i niewie - had siemajszij
si czeleci - jeden z mójjczych w Stupij suseni iusie - z ciekawem białego ciele z rucieranych zainymy
ny z pniechdy i moczary zvon 111 Geronowi na poty, na poty rzi 111 krwawemu wstano wstanie zainymy
ty u palcem zrotki żyłojce.)

Chicory

Tak chrescijaniski Bóg usci stoniaistkie syuy.

Gero

To ty? Wiem.

Wigmann porucja głos i posiać tego który ma i który miła efekta sprężyną.
Kto świat puszcza.

Głosy z jakiegoś stela krawca w domu.

Krocy naprzód.

Wigmann

Siła

Obijz. & Progi!

Gero

Ale na nim krwi nie było.

Wigmann

Piszcze - chce prosić - prosić uwasz.

Głosy

Spojnyj na twarzy... w oczach...

Wigmann nie mogę przewidzieć na prośbę otworzyć drzwi.

Do wszystkich sjałtów - czego nie ta gamiedzi itocy.

Głosy

Krocy wciąż.

(widmo nieępuje wreszcie w progu namiotu i wy Wigmannu spronyj na wien)

Wigmann porucja w krawca z janiaka chłysta.

Ah! ah! Głoso tak - nie mam przyrody

Spieszyć się.

Gero idę za biegiem własnej myśli.

Tak, nie było na nim krwi w wężu

Wigmann

Wszak szuka swego płodu ten wiek wiek pogański

Chłyste i wrokiem namiotu krawca spowit na zwłokom.

Chce, widzieć jak nam syny miści Bóg Chrześcijański.

Kastona

AKT III

Kwiedlinburg.

Repektar klasztoru.

Scena I

Gromaska bractwów klasztornych pracuje nad osłobieniem Komnaty.

Hilka głosów

Grunt! Drabina! — Tu! — Kca! Sza! Try! posciągaj! w górę!

Jeden z braci wychylając się przez okno: i Sierżant w domu! Kowice grubego sruwa!

Coi? gotowe?

Głos z pod muru

Nie poszere — Brak nam...

Brat stary rozglądając się po komnacie

Te murawy

Ofiarowała...

Jeden z braci przez okno

Crego?

Głos z rewersu.

Kawatka postrowka.

Brat stary

Do klasztornego starca, pobrosła matrowka

Jeden z braci przez okno wrzucając igły kawatek sruwa.

Bacność!

Głos z rewersu.

Tu!

Hilka braci cignąc oknem na sruwie umocowany ciężar

Równo! Równo!

Jeden z braci ze szczytu Srebriny wrzucając szybkość już ustrzelił.

Hop!

Brat stary

Hermana, braci...

Bracia cignący ciężar.

Uf!

Brat stary

Z rodu Mouralyuów, później Księcia Grawii.

Bracia

Błogosławiona pamięć tej wrlachetnej pani.

Brat stary

Ten oto Kłósy Tancuski służył Udo w Sami

Hrabia z uad Remu, starłszy go w rzywieckim boju

z ledwim Eberharta.

Jeden z braci

Niechaj spoczywa w pokloju.

Hilka braci wznoszą oknem wstawić wisięty rzyw! Kłósy służył dołżyści go r obstron.

Ten służył przed tronem na stopniach rozpostnem.

Brat stary

Gonna stary, Król Suisli, Kłósy służył ostrem

(1)

Nienawisci wojował z państwem i kosciolem
Gdy go król Henryk Ptasznik z rycerstwem swoim spotem
Do raptowania lewej przywoził Jauring
Przyścisł królowi kraj tej kosciołowej tkawicy.

Jeden z braci

Ulimo to będzie gonał - kłamał jako poganin
Brat starszy rozciągając przelany kobiecie.
Ten kobiecec też przypadł do zdobywanych Jaurin.
Gdy iście sam król Henryk odwrót...

Jeden z braci potpinający stopy smutna wrona helwackimna. To drugiego potpinującego Jauri kosciołowej tkawicy.
Wyżej! w prawo.

Brat starszy

Nad Arminflem z Bawarji porowaga bekrwana.
Milkem braci rozgrych sotał u helwackimna.

K temu już Housie. - Potrzebujemy sie. - To się należy. - (Potrzebujemy się z sobą z sobą)
(Odegię sotał u potpinacza)

Jeden z braci

Traby graja.

Drugi

Co chwila rzejdra kros z rycerzy.

Juny rozgryga wie co jeszcze pozostało do zrobienia.

Teraz...

Juny skomje obneta pusta jesme siazac

Traba nam jeszcze ostobit te sciane.
(Rozwijaj kobiecec)

Wiele głosów z podziwem.

Aa!

Brat starszy

Te barwy wspaniale, wzornysie utkane
W kwiaty jakoby srebro rozkwitłe na łacie
Czerwiejstwu sposobem nigdy nie wieduace
Pa srietem Sirelbaris matrozouti, szlachetnej.
Sierbergi; Markiec wieca drugiej - rownie sivetnej
Orsady.

Jeden z braci

Toi jej imie w poboznej pamieci
W modlitwach naszych codzienn...

Głos z ro okna

Lubie! Bracia sivetci!

Ratujcie!

Jeden z braci

Wspominamy.

Głos z ro okna

Predej! - Dla miłości

Chroscijanistkiej! Inacej... O... potamie koscici.

Jeden z braci

Ktos jecry.

Juny

Echo rogont.

Głos z ro okna

Bracisz Housie mili
(2)

Spieszcie się -

Jeden z braci

Ktoś naprawdę jeży

Juny

Puszerek Kwili

Przed porą wypłomony z gwiazda.

Brat starszy potusze w górze rdy trącach, wspaniale spisze opoy.

To oguwo...

Głos z ra okna

O! gater skrypi!... o! na pomoc!

Jeden z braci

Jako żywo

To jest krzyk ludzki.

Głos z ra okna

Litość wasza wiech nie zwleka.

Yuszej bede....

Drugi z braci

Pranka, to jest głos człowieka.

Ktoś woła o ratunek. Lecz gdzie?...

Treści

Po ra murcu.

Jeden z braci wuszej nie w głeb obumowenia okienego.

Kto woła?

Głos z ra okna

Bede terat... pod szewcem...

Jeden z braci rozumiemy tylko niektóre słowo.

Pod szewcem?

Gdzie?

Bracia repetują waktie okna.

Woła ze pod szewcem leży.

Głos

Nie...

Jeden z braci

Na trawie

Białej serowem nie widze...

Głos

Ja widze... w postawie

Nie do radości.

Jeden z braci

Ho! ha! he!

Głos

Nie wytrwam długo.

Jeden z braci

Podajcie mi sznur.

Głos

Chlitaj się, o boży stugo!

Chrystus ci to odpisaci.

Juny bracia

Ah! Ah!

Z pętyj stowi.

Juny z braci

Widzę jui; tu pod oknem, na starej jabłoni.

Bracie rozrzeseleni.

Wylazł z ośmiuich płonów obrac' nas... uiecu ota.

Mierawotwie... uf!

Głos

Litosc' wyborua to cnota.

Juny z braci

Nieschodzi de ma troche postimeji sie skora.

Głos

Przedrej poborini bracia.

Meten z braci

Dajcie mi tam spusta.

(Potaj, ruz' koby braci nie zpuszcz' z otwa wozicem)

Chwytaj.

Głos

Nie mogę.

Braciszek

Dajcie imy - Ten za krotki.

Juny z braci

Pocies' sie cabrego imat, oto sluzki.

Głos

Cruje je z bolom bolow' mych o Karnotriejo!

Braciszek bierz' sznur potany.

Ten sobry. - Rzucam!

Głos

Trzymam.

Meten z braci z drugiego otwa.

Ze to cie uadrieja.

Zpietle na roicu.

Głos

Beda wieli pieceni chudq.

Braciszek do drugiego koby mi przynies' z pomocq.

W gore.

Juny

O cignij' cignij' sobne bracie Udo.

Wypocisz nieco brzucha.

Brat Udo

Et' jakis' chudzina.

Nie rawary na tyle co barytka wina.

Bracia wiazajca zllony otarogo i wygotrowego.

A uo.

Scena II

Poprowadzi - Hlawa.

Hlawa

Dziękuj, z serca dziękuj.

Braciszek

Coz bratku
(3)

Trójsz na całych uogach.

Hława

Dzieli. Oj przypadek

Przeczy proch tu pod szałą uosze, a od kieszki
Nósze go, od wiejednej ratować wie biedy.

Yeteu z braci

Chwali się, żeś pobożny.

Juny

No, tej Twojej szałce

Wiele smóć wiadomości.

Juny pokazuje stronę na górbicze Hławy

Hłe, jak myślisz bracie

Hugonie; ratem rządy Tłauszy kauce wieka
Dzielnosci wie potrzeba?

Brat Hugo

Hłe 'he' 'he' - wie Trzeba.

Hława

Tak świeci bracia - uago tu (pokazuje ręką) i tu pustkowia.
Ale iście wrośli - wiekbydzie na słońcie.

Yeteu z braci

Prawda - Sajcie ma jeść i pić.

Hława

O sekretarzy

Puchar to urosierdzia.

Brat starszy

Jur' Josic - do roboty!

Trzeba wreszcie...

(Wskazuje ręką na okno)

Yeteu z braci wskazuje okno.

Wolają tam.

Juny

Wkoczyci sta szałca.

Juny

Jeśnak ciękawe czeum to uam Jris Karano

Dziwigai re szałca oknem sprzeży i Kobiere

Jsy Krugankiem... (Ozłot surum)

Juny

O! jak ten Jwiek kaimoce serce.

Brat starszy

Lewistwo i ciękawosc' Sza to ciękkie grzechy.

Yeteu z braci pijar ro dżawa.

Postawiono nam pracie Teu Szbau dla pocięchy.

Juny

Wolabym choiby na czero patreci z blaukow wiecy

Oba paucerne kastejy doszójnych rycerzy.

Juny przygotowa tajemnicie do tego kisty wiatel uz na wieprzeży rothar sy Krugankiem oknem piosolunioz
poinchaj do badobieniu komnaty.

Cyt bracie; Jris' Krugankiem wiekwidem uosus.

Gam opat tytko...

Drugi ranczariony

Jakas tajemnicie z dżawa.

Pierwszy

Cyż nam nie wolno abyśmy o tem wiedzieli.

Wielka bracia groździ na otęto mówiących.

Powiedz, jeśliś ciotliwy.

Pierwszy

Tam nowaśniej celi

Dwaj pielgrzymi rawnkiewicz na ślaskie kłoby.

Yuny

Na kłoby mówisz?

Pierwszy

Jeden stary, drugi młody.

Gami nie raportili w gości i rawnkiewicz.

Bracia

I rawnkiewicz.

Jeden z braci

Musielibyśmy dobroć chęci

Yuny

zapewne sepiegowali klasztoru Tajarki.

Brat stary

Ej przyciasy języki - ej przyciasy języki.

Jeden z braci

Ally tylko...

Brat stary

Braciszek Nicopatrui; a ow tam... (Wskazuje głowę niedźcego na posadce którego jeden z bliźnich braci potał kaban do podziwienia?)

Ah!

Brat stary

Stucha.

Braciszek

W Yunię Ojca i Syna i Świętego Ducha.

Polusa rdzela. (Dobroti do Złoty) Hej cztowicka. 'głobujy'?

Brat stary

Kto wie

Co to za jeden.

Braciszek

He! he! he! aui mu w głowie.

Kasuat w ujętym.

Bracia

Kasuat?

Braciszek

Drbau rawnka w Topie

I chrapie. Postuchajcie tylko.

Bracia zblizajac się do Złoty.

Prawda, chrapie.

Zdrowo chrapie.

Brat stary

O bierście Sebau, rozgwiecie głinę.

Yuny zaglądnij do Sebau.

O to! wyssat do kropki.

Juny

Zyknaj' bratka sluz.

Mlawa na pot rozbawny.

Blagostanici two mowia... braci szlomie wuli...
otodcie ukażarli mie... i uapoiili...

Blagostanione sciauy...

Jesca z braci

Gpot' miz.

Mlawa

Jescau syty...

Blagostanione wane stonie... i habity...

Blagostaniona wana pieceni... wane wiuo...

Jesca z braci s. brzygo

Obier' srbau.

Mlawa

Blagostanione wryzalko... Zy ptyue

Zy mi ptyua.

Jesca z braci

To picke - leor srbau obzej.

Mlawa rozbawiac na wyetwie

Co to?

Bracimelk

Obzej srbau.

Mlawa

Kraje mi sie sem kasuzt.

Bracimelk

Wieczoto

Kraje mi sie se jones' uicpou.

Mlawa

Ale wyboscie... kto tak jak ja uicpamieta

ostatniego obieda swia auigotriuy

Koum jui obrydt tak jak uure smek wlasny sluz

Jedynego prysmaku rlawua - o pobozni!

W tym nie masz wiuu - jesli - gdy sie uau wyproziui

Rag obfiteoci, to co z tamki splywa Boiej

Sporyje wbrizcrune a ras potem seu go ruwie

(obgros i rek)

Jesca z braci

Kuoir traby graja. Ktory to raz?

Juny

Jesny uorie.

Juny w. francuzie skaa

Ho. ho!

Juny

Co wibeisz?

Pierwiy

Niestychane

Drugi

Pusc'!

Mojej Boze.

Chybi to choi nar napaci do syjosci sery.
Choiby nar wyciu.

Pierwszy

Jesem na drugim sie Haczy.

Juny

Dusi, wiechaj i ja spojrz.

Pierwszy

Na chwile, na chwile.

Juny i Songiego otuc, gdy jeznie inny ustaje wisnac na w rajeta przesca otuc.
Ufasisz mnie.

Pierwszy

Ta rbroja pamieci atyle.

Brat starszy z innego otuc.

To markgrafa Burkhartha otmarak wroed, to jemu
Traby tak graty.

Glosy braci u innych otien ustajacych jesem przed drugim wisnac na w framuz.
Po jednem, po jednem.

Brat pierwszy

Moim: otmarak Burkhartha Krecia - gdzie?

Brat starszy

Tam, w prawo.

Tu przy murze - Dopiero wesli.

Pierwszy

Aha! - Lewo

Patreci w stoice a stoiceu karby rtych rycemy.

Juny

Aler scisk. - Ktoz tu drugi na wysokosci wiezy?

Brat starszy

Ktoz?

Pierwszy i braci.

Kolty na brodzie - chudy na kosciat leski.

Brat starszy

Poset suukli.

Drugi i braci

A tamtem plony?

Brat starszy

Poset cresski.

Juny i braci

A tamtem Ktoz swieci obliczem jak luna?
Z sawianu wie widzial...

Brat starszy

Cicho! Arcybiskup Bruno.

Kolku braci na wyman.

Ar: arcybiskup! - Wroed i bramy - Kstajut - Kroczy -

Wozynie glony odkryto... I wozynie uai ory
Kroicone. - Moim - Obsajucno go Soltota.

Wielki to jest dostojnik pamstwa i losciata.

Rzedko nie on obala od krola osoby

(Pierwszy i drugi braci w otuch wypatrywaja... i w potworu dzieje - imo wsi wyukosta na obchaceni)

Brat starszy *zawaja na otaku*

Na Boga - doic gangy - Houeryi! - Brak odoby
U tej opomy. - Duroimiy czasu trowile.

Bracia *niekajsi ne frumugi.*

Priluy obrar.

Brat starszy

Juz schodzie - Durej sui chwili.

Jesca z braci

Crasem ziemuck jak uoyl barwami rasinici

Brat starszy

Na scianach pusto - pod nogami petuo s'uicci.

Schodzie, schodzie! - Doci! - Bracie Hugo! - Doci - cwiertugo

Pocuz sie rbierai. - Bracie Hugo! - Gdziej brat Hugo?

Jesca z braci

Przepad.

Brat starszy

Bracie Dituane, arcybiskup karie

Otwierac' lada chwila szej! bracie Dituane!

Jesca z braci *niekajsi ne.*

Nieobecny.

Brat starszy

No! rzywo! rzywo! - Dla przyklatu

Ty najpoliciejocy bracie Udo.

Jesca z braci

Aui slodu.

Brat starszy

Co to? jak to? Wyukneli sie?

Jesca z braci

Matoz sie urowi

Prerocy cielawych.

Brat starszy

Powiem o tem opatowi.

Jesca z braci

Bracie Rafiure, kamuy zolci; Tys' sam, wzot cuoty

Wyprywarat przez otaku bry.

Brat starszy

Do roboty.

(Chwila skupienij pracy s' uwalenim. Czeic wnetne roboty skoiarone)

Jesca z braci

Zostaje tytko ramiesci i schosci uapredie.

Opnyki u potwroicu

Niech rzyje Hermann Billing.

Bracie

Oo! Billing!

Hlawa *so bracia Rafiura.*

Niech bedie

Woluo mi Paski prosci.

Glosy u podwroicu.

Wigwam! - Patn, ow' Songi

To orszak jest Wigwana.

Hława

Wsam sie do postugi.

Bracia

J Wigwanu ter...

Hława

Odnodrigezyci bym prapnat czem uoge.

Pusicie bracie - ja skowicę...

Brat starszy

Hle.

Hława

Wziote postoge.

Mnie tem nie ciapue - skowicę ra nich. - Jam chudzina

Tych spraw nie ciellaw; racyj wisy i Kowina.

Brat starszy

Tybyś chciat...

Hława

Pozwol tylko -- rozyskliciego Sokołowie,

Prapue choi tem odstaryci.

Brat starszy

Dajcie mu opowicę.

Niech skowami nie swieci. (Jesem z braci potaje Hławi p[ro]raz)

Hława

Chrystus to rap[ro]ci

Brat starszy

Chowaci kaufai?

Hława

Jako rywo - pusicie braci

Waracie to nie tak trawo.

Brat starszy

Wie.

Hława

Ami tak wiele.

Brat starszy

Trzeba sie bardeo spienyci.

Hława

Wiem.

Jesem z braci

Jeszere w kosciele

Nie swowaiouo.

Brat starszy

Powieszaz.

Jesem z braci

A p[ro]cz swiba Boia

Cesarz nie rejbric i potwoi nie otworza.

Brat starszy

To prawda, my tu wie dricem pracowite jycie

Stusna by kowdy chleb swoj odstaryl.

Hława

Witricie.

Brat starszy

Niechcie więc bężyć tak jak proguiesz.

Hława

W sercu drzeźli.

Brat starszy

Tylko ualery pilny tu przyłoiyci rełli.

Hława

Stanie się.

Brat starszy

Tym skłartajem tu - posadkę maga.

Osobici' pifknie

Hława

Stanie się.

Brat starszy

Wreszcie R uwaga

Opainci' rozyskie ściany, naty zis to progu.

Hława

Stanie się nierawoture.

Brat starszy

Porozumiam Bogu.

(Wychodzi wszyscy)

Scena III

Hława sam

Hława Je mój słowce czy

Na moja ciotę, nierawoture tak się stanie.

A uaprot' przypatruję się tej oto ścianie.

Jak choroba do piersi przyłoiyci ucho.

Jakie tam serce bije w tym kamieniu? Głuch.

Bo mi nie, siuto - czasem ciek rdzeniemie wiekace

ke w tych kamieniach mogą tkwić serca bijące

Tu? Nie. - A tu? - Nie, także nie. - A od tej strony?

Chlorenie. Powiedziało: Krawcanek kamieniowy

Przejście do starbka. celnicy starb grochka pod kienie

A więc tu może jakieś tajne echo słowce?

(Jęka i przypatruje ucho do progu. - Jęka - Hława jak plastik na niemy jakoby w ułticiotekem uienieniu. Wchodzą jęka z braci kamienicy)

Braciotek

Treba spojrzeć - w słowcu co mi się niepokoi.

Obcy to ciotnik; dris' się od włocrogów rwi.

Żeś par usz otto, wielki kłopotu Sobrotziej.

Leer... (Sprężony rękawicami) On się uodli... wtem przeszkadzi się niegorki.

(Oschodzi na palcach)

Hława powinnym sam.

Chas' staruodi

Trudzie tróski który kijecie jak ptacy

Niebiescy - kłopotu am grosza nie uroci

Choi ja nie mój. Leer ci Swaj - czy to są owi?

Te uszy ciemne, grube na długości ramienia

Chloreni. - Na co by uisno braci ich do wiekicui?

Chyba Wigwam uprzedził i jego to słowa
kaniemowoo -- Leez Wigwam Jopieroco... (Kroki u polliu)
Khowu?

(Jeden z nich stał nad grobem gdzie walczyli się ukryci. Tu wrota jego trzęsły na Ischling oparte,
pamięć o polpary ballachimie tak jak je rozstrzelano po skończeniu roboty. To wystraszony głosem
stał porządek porządkowca. W łgnięciu oka, jest u zrytych Ischling; wystraszony i był
klatkę nie uc poturbie ballachimie. — Wskazali Brat Klucznik)

Scena IV

Brat Klucznik — Głowa.

Brat Klucznik

Uf! uareszcie! kaniemowoo skorbic na trzy spuszty

(Roughly) Coż? ciekogo? — Głównicyli jui — (Sprawę dła) Oho, debau — (Zupełnie wci i otawa z rogami) Pusty.

(Półka) A to co? Koniawili gwoidzie pod nogami

Piekny poradek — Boie plituj nie nad nami.

Gdyby któregoś z kłanistów ułłwał tak gwoidzie w uodze

Łub cesare... Nie chce wysłeci... Coi to? cło potłotze

clłot... a oto pek skurów... Jesteś... drugi... Dłuto...

Pieknie... chwateknie... Tylko nie radeyli suto.

Bracie Rufine, jui to wiekarego ciemiegi.

Jako ryw niewidziatem. — Ah, jesteście obcegi

Jak skończyli tak wszystko porraceli. — Pieknie

opat słoto nie domie se płosci rozpeknie.

Gotabki uawie uniesiac postu zapewniaiony.

Nie ma co, trzeba zrobić tu pomoglek (2 wiezy klanistowego kociawia dajucy u sercu) Dłuto

Dobre rciu przysred. — (Otwiera drzwi pod gromy dom) Wzrytko to tu, so kowoty.

Niebowem nie ratoi — przybył zastep spoty.

Utlachetnego nycerstwa. — Takiego soboru

2 serwa klanistow niewidziat. (Liczna kroki u klanistow) To bracia so chotu

Wkrótce i cesarz wyjdzie. — Małdy to pau... wielki

Rozumem u powozuoscia... Toi... (Pomagajac dlanem) Aui kropelki.

Toi gorzka w sercach ułłosci pa jego osobie

Głebokie uwielbienie. — (Trawia dła) Jdź pierz! Nie po tobie.

(Wskazuj; so kowoty i nycerstwa i Tawu i 5 gromy i 5 mroki)

Clłam ja tu pod opieka nie rgorry gawrotek

Gdy wstachnie trzy spływaja red u kłanistow paciotek

Bursztynowych — Trzy ciętkie, powozuoscie, rłote.

Clłatem ja dui u podziemiach uclada robotę.

Godzi nieci poknecic ungerone ciato

Ba; na coiby nie drowigai Tlu ciędar przydato (Udawa dlanie u jek klanisty u pasa)

Gdyby zeni raduj sta nie było wygoty.

Wy Jerce cłtowek wzrytkie gawki, wzrytkie schoty

W rana so wieczora bez spoczytku hasa

A czasem tajemnica rawišure u pasa

Tracierz otowiem. — Włot wstaje u głowie

Bo ktoż jeśli nie Klucznik ra wszystko odpowie.

(Pocieszaj u gromy)

Dobre... Cłta pociecha pny sercu gawota (Pomaga)

Ciekawym ra co tych drowek wzrytko pod klanistow wozora.

O! Jobre!... Wyglądali spokojnie i biedno.

Żal mi ich było — Zreszta wszystko mi to jeśno

W łam sek ze o nich jentem berpieczny (Gije) 2 Tajceli

Ujść niepotowana. - Te dyby więcej musieli. (Dzie)
Ciepło!... Z tego wyjdź... (Dzie) z tamtąd... (Dzie)... ciekawość... (Dzie)
Dobrze to jednak czyta z Ironią.

Glawa

Dostawate.

Brat Klucznik w tłumieniu.

He! - Coi to mi sklepienia gadają uad głową.
Porozumienie. (Rozgadane u pokonanie) jak pieknie tu słońce, jak...

Glawa

Różowo.

Klucznik w ostupieniu.

W imię ojca i Syna i Ducha... coś ruoma?
Jakieś echo przedmowa się uojemu słowa
Przebie tu pustko... przecie nie jemu...

Glawa

Dziś.

Klucznik w przesileniu.

Na Boga - co to rozumy? co to jest? - Te sciany
Odpowiadają. - Gwiazdy Pańscy - ok! - w tym czasie
Jakiś duch pokazuje.

Glawa

Wie.

Klucznik

Co?

Glawa

To tu w górze.

Klucznik

Ho! w uzi!

Glawa

O co to - to wie. (Wzrusza balochiem i sercem z wita upada na posadzke podlegajace zwojaniu
miejscu Brata Kluczniaka - Jan w uziwienie oka wyjdzie ujedyni opas chwytke opuszczony
pół Kluczy i wita ukonnie)

Klucznik

Terazie Chryście. (Po ogólnym rozkroku uostupuje zapadła, chudoba dnie.
(Brat Klucznik wstępuje wstąpieniem - opuszczony cieżarem balochiem (czy bez rachu) - Głęboko i liwie
Kroci u krzyżem - obalającą rancję wstąpienia Ironia)

Scena - V

Bracia sami co w pierniej scenie. - Klucznik pod opowami.

Bracia wtem pta pna srogiego.

Co to? - Wystraszony jakoby grozy sistrzytę...

Co mi tu stało? ... Co mi dzieje? - Ciekawie... (Wzrusza i u drogi ewalony balochiem)

Nieba!

Balochiem... Genury... Wzruszko... ciekawie... Potrzeba

Najmniej godziwy... jakie będzie... Coi pozwicemy?

Ktoi to zrobi? - Ciekawie - samo.

Brat Ruprecht

Coi stanąć uicmy?

Rabici - To twoja wina.

Brat Klucznik

Oho, a to czemu?

Jeżeli z braci

Bez Ktoś - raczej myślny jak rozdzic' stemu.

Brat Helmut

Chcím rím to ja wiuim ?

Brat Ruprecht

Tys stawiat potpory.

Brat Helmut

Ules ty potporyuyvat - ja bytem u gory
Tytem wiuim co to gnowidie. - Czy utnywa
Tys pomien byl niedziei.

Brat Wolf

A ja uowie: uilma

Winy u bracie Ruprechse - nie on to ospadem
Ramiem u przynajl.

Juny z braci

Len?

Brat Wolf

Brat Ulu.

Brat Ulu

Wiedziatem.

Wiedziatem u gory je jed swej oszczadnej sliny
Brat Wolf na uanie wypluje; otkaed go laciuy
Ueryc uariatem nie ja mi chwili spoczytku
Brat Wolf.

Jestlno mi glos uslyszeci i zyskai w przyzytku
D orej tenji jeznie jakq. uqdra rade.

Brat Ulu

Peret mego rozumu przed. niejnie uie klade.

Brat Wolf

Jestliu niejnie to nie klyne na to glosem prawim.
"Oton jest uofnee"

Brat Ulu

U opata nie rozprawim.

Brat Wolf

Uochotq.

Jesca z braci

Przez Bog żywy...

Brat Wolf

Doktore

Brat Ulu

Apilore.

Jesca z braci

Bracia, przestacie.

Brat Ulu

Ja nie uie klues.

Brat Wolf

Jai uilore.

Brat Ulu

Chusiatem tytko tego opastego uucha
Wdoprego pirem.

Brat Wolf

Piwo? Jabne - lece uie pucha.

Brat Wilm

Opat to już rozstrzygnie.

Brat Wölf

Do jutra nie zgłusze

Jacek i bracia

Jeszcze

Brat Wölf

Pergaminowa księga w pergaminie

Ytō kare opowie

Brat Wilm

Plapier:

Brat Wölf

Cham wędzijs

Ne pergaminowy rany ról...

Brat Wölf wbiegając do komnaty sprawozdany przez jednego z braci.
Co się tu dzieje?

Brat Wölf

Chamny sprawozdanie rozstrzygnie u opata matę.

Brat Wölf wskazuje obalony belastim

Żeby mi w piec pacieny śladu nie zostało.

Troruniano? - z opatem przyjdzie do rozmowy

Już ja w tam.

Jacek i bracia potajniwie z posadki jakiś Sachnam z cicha do bracięgo.

Faktorem - co to za worek deiarowy?

Drugi

To jęzora tego przybyła - kano mu zsi uoty.

Pierwszy

Prawa, mysiany Sei's cettiem potracili głony.

Gdzie on jest?

Drugi

Chie niem, moie ruowa na jeltani.

Pierwszy

Pytaj bracia Rufina.

Drugi

Ja? Niech wie Bóg braci.

Doie mam uszytkiego. Pytaj sam.

Pierwszy głośno do bracia Rufina.

Rufinie bracie.

Wszak poroział tu ciomiek co uiał w tej komnacie

Gdy...

Brat Wölf

Chie rozprawić - robie!

Jacek i bracia

Włodzie hip we rłuka.

Świer i rabino: gdzie utot? gdzie szury?

Brat Wölf przez ramię

Chiech poszuka.

Jacek i bracia

Ja już Sei'm. Bracie Bruno - nie wiesz?

Jde do cesty.

Juny z braci

Ma Boga, patrocie.

Juny

Coś tam e.

Pierwszy

Komora otwarta.

Drugi

Chwała Boga - co trzeba ruszyć się w komore.

Pierwszy

Ten brat klucznik musi być tu słoto.

(Pierwszy nas rozplątało mną i dziewczęta balachem użyc - a u chłopi gdy my to słoto
(Brat klucznik odmierzył prosty omam w drzwi u całej nocy podani gotuj palisowanie)

Kłella głosi

Wielki Bore!

Wszyscy skupiają się na okoto leżącego.

Brat klucznik - Du sam... Pogrzebiący pod opoy...

A obok gasior... Ocywisere wyprosiuioy.

Jeden z braci

Tak mamy i rogatki rychte rozwiżanie.

Kłella na wyuzanie

Brat klucznik pił... Pił ei (pokazuje nożem) Podpoty... Chryjeit za ure

Brat klucznik

Ja nie jestem pijany.

Jeden z braci

To restej my sami.

Wiem, wiem.

Drugi

Cie mes tajemowai nie tu pijakami.

Brat klucznik

Ten ja nie jestem pijany.

Jeden z braci wskazuje balachem.

A to?

Klucznik

Cie wiem.

Jeden z braci

Własnie

Witciu zek - Duch pernie..

Klucznik

A tak... a tak.

Brat Rufin

Plecie basnie.

Jeden z braci

Duch z gasiora, co? - Chryjeit jakko Gausou drugi
za podpoty i ranał u rękowie jak Hagi

Kłella głosi

Brat klucznik

Ten ja nie jestem pijany.

Jeden z braci

Wiesz.
(9)

Ala Tatar i'żi spaci i wiech cig... (Wypytuje Brata Kłauwka co mu) auiat s' m'ce.

Jeden z braci

Wpokoziat co' brat Kłauwka - powoluy jak jaguig.

(Kłauwka w konigantki - Opat Kłauwka ucho'ci z podpiechem)

Scena VI

Poprzedni - Opat - potem biskup Wilhelm.

Opat

Ustapic z Tat - ustapic - Biskup Wilhelmu propuje
Ujniec komu'at. - Coi to? jeszce nie gotowe?

Brat Rafia

Owszem Wielkocoi' wasza, jui.

Opat ogladuje.

Ukniesto Tronowe

Polkryte kłauwkiem - Dobrze - Laiduch Tryma
Opone - Sobne - Ah, Teu skarkat' isk -

Jeden z braci stojony u'koni'at u konu'at na mizi r'p'p'p'je o kłauw.

Brat Ingi

Chie l'ia.

Kłauwka...

Pierwszy

Cyt... (Zaczyna opowiadac historie z cizimem swoim (swoi) p'p'p'je)

Opat k'ni'at' p'p'p'at

Dobrze. Wszystko cesarskiej powode

Odpowiedz - Tak - ratar biskupa wprowadz.

(Wychodzi i p'p'p'je by w'k'k'k'ce powrocie)

Jeden z braci

Uf - zapemistam sobie Teu dziei w setne lata.

Ingi

Uf. uf! uny'kam. (Bracia nymy'kaj's w' j'at'ca i'c Ingiem W'ra'ca Opat' p'p'p'at' biskupa)

Biskup Wilhelm

To jest r'at'ca i'c komu'at'ca.

Opat

Referent - P'nowielkocoi' wasza.

Wilhelm rozgladuje w.

Wcale... wcale...

Opat

Wojobretniej - w'j'w'is'uj'...

Wilhelm

Wcale okarale.

Bogaty Mark klasztoru - takiego Kobi'erca

G'lam cesare' nie ma.

Opat

Wszystko To z j'etunizuy serca

I wszystko To na chw'at' Boga.

Biskup

Owszem - owszem

O'ram k'oi'ciat nie roz'at'ca buj'iej. Tem jest r'at'ca i'c

C'isto k'ro'at'ca. P'isk'uyem k'le'j'at'ca k'orony

Takie klasztory - festem z was rasowolauy.

Opat

Wielkoluszuoci cesana dzieto to uetchueta

Biskup

J nie wypusti eu z pamieci tego dzietu.

Opat

Przece jui rozpalone i bracia jui s chumie.
- Choro wiec...

Biskup

Dobne - Gyoryu by kto zyw w klasztone
Wset sie so koscioła; wiechaj sie respoli.
Z moody uaremi.

Opat

Wana wielebawic pozwali

Spytai...

Biskup

Chor...

Opat

Ja od nocora wceli swaj pielgnywi

Wieruicore

Biskup

Wiemy o tem - co i z Tad?

Opat

Czy uad uicui

Chia toi byi objawione Paske? czy i oui
Choga niz jauri?

Biskup

Jak bruiet rozker?

Opat

Rozker braci

Dzjecia rosunoy.

Biskup

A wiec - czy potrzeba jas'uraj?

Opat pomyslany

Chicimatem ie wielebawic wana... more wtas'ue...

Chicimatem ich wia... Arali sa tak wieberpicorne?

Chystatem... chciatem wiec'ieci...

Biskup

To bylo rbyicorne.

(Wychodzi Opat s stat'ie biskupem)

Scena VII

Scena chwile puzie - Wreszcie opone na stopych Inniach s komory uchyte w

i uokoruje w glosa Glary

Glara do tych ktory suci porosteli jezne s khoume

Cyt - ja pierwozy... (Widac ie komuato rozpuzne puzie) Chocicie wyjit - uie ma uilogo.

Z komory wychode Chlich i Lubek - wazyne, w jednoscich sulkaiach

klasztorych s'ac' w'olitych w tajemnych s'it'ach komory.

Chlich

A teroz?

Hława

Ciepłiności - cyf... Moga na uogę
Powiedzieliem sie krzyżakom - Czuj Such... Nie rawni
Zaczekaj aby wysocy - (Sprzymierzy po dniu w Tawen Ulichu) 2. jacy wy bladej.

Ulich

Bojz się.

Hława

Wy woj ojcie - wy którzy bee ledku
Gamogad i bezbranny - jedno z rągwia, w rękę
Wydieralirce wilkom sier. - To co nowego.
Obacz naprost... (Drapie się do otoku)

Ulich

To wie o siebie... o niego. (Wskazuje ręką)

Hława

Wierę - wszędzie widzieliem was i wierzący.

Zubek

Nie zapomnę.

Hława

Co ryje ma być Izi's przytomne
Cesarskiej pobrności.

Zubek So Ulichu

Pauie - czem i kiesz

Ja wam odptasz?

Hława

Nas iylgorono z czerady.
Nie chcą widzieć - Toi cryniae rałosi monarssemu
Wstrętozi - znikniem z oca.

Ulich So Zubko.

Nie umie, nie umie. (Wskazuje ręką Koczynki zwrócony
pod pleciem Koczynki) Heum!

Zubek

Heum powiesz...

Ulich

Heum, tak - Heum jedynie.

Zubek

A jednak w owej strasnej, śmiertelnej gozynie
Tyś to z mych bolów miedów rójat stawisz kleszcz.

Ulich

To on - lecz Ty Go poznai nie umiesz jessze.
On mroł - On growit - ja' jam tylko uioł pochodzić.

Zubek

Jesli To on..

Ulich

Wieruoscig, on - on wieruoscig.

Zubek

Y wdzieruoscig?

Ulich

Wszystka Heum. Ja sam nie wie mogę.

Zubek

Chciałbym

Monich

Naprawdę - tybys' chciat' ?

Ludek

Len jek' ?

Illawa rozmowa m. z. k. m.

Czas - w' drodze.

Monich

Umiej Go.

Ludek

ja?

Monich

Spróbuj--

Ludek

Chcietyu...

Illawa rozmowa m. z. w' potoku konnicy.

Cicho... w' sieni... (Chyba staję w' sieni i nie wiem)

Ja nie... odeszli... (Chyba idę do sieni - len gdy Illawa chce je otworzyć - spóźniła się - nie potrafiła otworzyć)
a! - Jesteś tu w' sieni.

Monich

Jakto? jakim sposobem? was klucze...

Illawa

Do drzwi

z kluczami - Droga z renowacją kłosem zaparta.

Monich

Co robisz?

Illawa

Kostki ci was ruszają i powieszę.

Monichone...

Monich potuśna ony na krawężnik.

któryś liście miał nad ludzką ręką.
Zlituj się Boże - ojcze nasz który jest w' niebie
Proszę, że Trami - Wszystko możliwem u ciebie.

Ludek podnosząc rękami ony na krawężnik.

Harales Go ustosai.

Monich

Ratuj was z tej głębi

Ojciec! Ojciec!

Ludek

A oto da który was gębi.

Monich

Gym!

Ludek

Bezbronych.

Monich

Gym!

Ludek

We własnej świątyni.

Monich

To wie On - To wie On - On tylko sobą żywi

Przyrzęgam - ja - ja, którym ciał w pocisków chmurze
Martwego uśpił na pierśiach i który ciału sturę.

Ludek

Nie przyrzęgam mi starne biety - nie umiem
I nie rozumiem jakie moje być przywierne
Pomyślaj Niem o toba.

Muich

O syuu! o syuu!

Ludek

Oto nie mamy żadnych wim, i dlatego ciału
Zbrotu na sobie i jęnieśmy jak zwierze
Pierzani, osaczeni. - A tam oto sytki
Chrościjańskich rycerzy

Hława

Wisi na powrocie

Głupio. Pomyślmy jeszcze.

Ludek

Były podobne...

Hława

Gdyby.

Ludek

Były takie same

Bertroni, wyodrębiali, przysliśmy pod bramę
Tego klasztoru. Wielkie oblicza się brzo.
Radosci bita jak Tuna - czas cennie przysięto
Gdyby się uścił stęgli przed światła głotow?
Otośmy wiecie i starach wisi nam nad głow.
Dlaczego? raco? - I to wszystko g dziei się dzieje?
Oto sam jego w którym wielidny uadriejs.
A oto jego stugi, a nad ta komunicę.
On sam, tam pod sklepieniem jest i patrzy nad to.
Try - po co? - cnie wyriebresz ty Trami litosci.
On lubi krew, rozdarłte pierri i wngtrudici.
Oto nie tak ka wlasny ludzi otydwa muske.

Muich

Przeszli -

Ludek

Gdyby rdzjęt rdnawa i wyciągnat rękę
Pogrzebit by was bez retanuka, bez uadrici.

Muich

Przeszli

Ludek

W owa noc strasna - nad jerozem - w kucici
Gdyś rapomiedat jego rozycierwa wschod bliski
Uczutem siwieri pod sercem i aleś ty pociski
Głotny od mojej głowy, ostawit swem cistem
Wice potem moich twartych stów poratowatem
Wierac Tobie - umiemythyum moie i jemu

Murich
Umienysr jezme.
Ludek

Chigdy.

Murich

Boric. Ktoros stema
Przyrat regladz - Bore prarty - Bore regoly. -
Bore przywiena - ktoros podlubit usoty
niebios wiecauoci, aby opat beowocny
Poriew natana - Gwisly Bore - Gwedy olocny
Gwisly a niesmiercluy wysluchaj na Bore.
oto Such ludcki ktorz Cie dojrnee wie moie
Popruek abrotuicy wyriew riewi. Maile giuce?
Jur rywat sig ku Tobie - Pomoi ma pnestyucei
Fale krwi co staneta okropuoci progicem
Pamiody uim a Tobz - Uryu! Jesteś Bogiem.
Mores - Utyr! - Ja wolam - Jesteś usterocyry.
Mlawa

Paure - mam mysl. - Ty paure, ja i Ten cuotliwy
Mtodzieniarek, ukrzjem sig w cieci tej opoy.
Tam moioy nie wiebareu; stysrye paure serowy?
Wkrotce teri uen dostojuy lea o bajnej gmywie
Kariqdie trou + psemowi. Niech moie szcedliwre
Niech moie stugo - wiechaj na tortasto w suure.
Niepodobna by w obcyu i tak unozim stumie
Nie wato na pmentnac. Yes prawe uiti uierua
Jam opat. - Jam z Berouem byt lea Ten z pod Guierae
Rusyt prosto do Rzymu. - Przybyto mi Sucha.
Jurcu nie ja im kerwet po-Swakroci z Talcucha.
Moiu uam szcedecie, moie sig jezere ter ufa.
Wierycie ojce w szoredie?
Murich

Wiemę w kryzi i cura.

Mlawa

(Krotki ellijisze 24)

Czyby jur? - Czas wiec! - Geiersta
Mlod sig ojce (Krotka na to opoy ktora spytynajac o narokich faldach od
Mlepicu, uirycie id. kerpiceuue)

Scena VIII

Cesare Otto - Arcybiskup Bruno - Poprzedni.

Bruno

Ja obaj postowie ot weora.

Bolestemni staboic wzroku nie poznala
Przyby - posta suistkiego roz trzymatem ruda.
Jest Harald jeni...

Oto

Drapiemuy, suumy, niespokojny.
Kuan go. Ale sprzeduim uabchodzacy wojny
Musimy byc ciepliri. - Potteriam i pierose
Do czasu. - Chce spojnyuch dris granic. - Coi jezere?
(12)

Bruno

Już tego słowca leśa wzięjżteko wie raićmi
Sly wana moie...

Oto

Daj potłoj ritem - jurtioiny braci
Zonias tyjuty - mam do pokonienis wiele
Dle tego wiecokatem do konca w Koderete
Chiccyntas przybył.

Bruno

Dworau.

Przybył z grobem okaratem

Oto

Przybył wiec - tego się wiec nie spotriowatem

Bruno

Stanie przed toba skoro tytko nie otworzy
Postuchanie.

Oto

I stoy hold.

Bruno

I peruosicq stoy.

Oto

Mały jest

Bruno

Wiem się stoba, bez rannareni gotzq

Oto

Ci myslisz.

Bruno

Co ja: te mu to byto po srotce

Oto

Ah! tak myslisz. I ja się wśisnie tego boję.
Leć przynegam na brata i na brata moje
To się wiec maie - prawa - czy wiec sopusiciny.

Bruno

Polobno w Guierwie gziro roja sie pielgrzyzay
I polobno Chiccyntas przychylne ich słucha

Oto

To dle - dle -

Bruno

Praca to swiętego Ducha

Oto

Daj potłoj, sej ritem potłoj. Postuchaj Brunonie.
Datem zlobyory jetao Koscietowi stonie
Nie pome witi se jontem stym Chroscijaninem

Bruno

Treciwie panie, jesses nam wybrazgu synem.

Oto

Leer was stoniam - Wilhelmua - cietie i Henryka
Pny tromie na kszietł Trojnamieckiego swięcownika
Stwyc' umnicie przedswysytien

Bruno

Będiemy

Oto

U Miccrystanie klui opor rielaruy choi wiecuy
I tem grozniejszy wlasnie se uileray. Tracę
Trój. Doted Gero rielit re una krasawa prace
U tamtych granic - wiat uadzijsz sta podwiercy.

Bruno

Gero sie is ciei klastoruy usunat

Oto

Miccryst

Ah! jak nig to sie nie n porę stalo, jak nie n porę
Miatem w jego wierosci, rielaruy pod porę.
Bereu jakby ofjta jest mi rekka prawa.

Bruno

Miccrystan ma ktad jedeu krod Jo Botestawa.
Miccrystan stysat uiesal paez Kerqce usia.
Mnichow Chnesigim re unu krosi jego rozumia.
Uczynte berdieruyu Sam - lea Pan wiebiestki.
Mnie kareq Sigaqai - a Botestaw exelli
cha coitke.

Oto

Czytasz glosus x moich myslach. - Bracie

Redi!

Bruno

Postawmi stoiny przy twym mejonacie;

Dorska!

Oto

Nie moie sie to staci by x wlasnej woli.
Miccrystas lud snij ochreest

Bruno

Wana uosic porwoli

Crem moiemuy pneskotric' temu?

Oto

Gustkai wera.

O! bytby to cios srogi sto wego orecia
Gdyby sie to bereumie stalo, szmeret w kosanie
Kacraj sei unu piotwocna marchie po Gerowie.
Wiech legure, i wiech uaryj Sobroci uiot lide
Pogauiski, urzeglony wie d'wiedzi. - Stawiai Krzyje
To wolno tytko unie samcum. - Wzrystkie szary,
Sto milczych gwiazd stowai skich w Krzyji skutu szary
Oliwieni blaskiem moich uad glowa Toporow
Ten jedeu tytko - jedeu tytko au ra sciana borow
Wytrwat w opore. - Zdrada? o! zdrada, wiem o tem.
Cuchnie z uich wzrystkich - ale ja ratruwym grotem
Potrafi tytko jedeu au spuscic z cigciwy.
Przez Bog dywy Brunowie bracie - przez Bog dywy -
Hoscid wie stwaci wie re tam przez lat Srewniek
Masa sie oporui. - Oaby uniat sei pouqiek
Potyde, dotad uawet z inuicnia uie duaney

Ja to w nim czuję. Jego rozum, kierowany
ogniem w stronę Korca zio wrogym obiektem.
Coty breg Elby. - Pomyśl - on w przywierze z Czechem.
Czechy, kraj ludny - Bolesław nas uienawdzi.

Bruno

Stanie się jak ty ponier - Twoja małtrość widzi
Dalej niż wrogów, obejmuje widnokręgi

Oto

Tęba sta utrwalenia w Rzymie maj potęgi.
Wspie jego uienawdzi, - Nie mogę u tej chwili
Zgubić go. - Co? Gdziebyś my go nawet rozawdzi
Miał przy władzy - przyjdzie śmierci i weret przetwie
I myśla się rekonstruować - umnie berdzietwie.

Bruno

Wigwam przybył.

Oto

O!

Bruno

Wbrojno + dris.

Oto

Tym maruotrawny.

Bruno

Kuchwaty, pierien siebie, rwy uienawdzi stary.

Oto

Głowem, rawnie jednaki.

Bruno

Na nagrodę liery.

Oto

Ju: Wojnac, razarnat pnieie coo rdobycy.
Nioch sobie chleb wypieka z wojennego mlewa.

Bruno

On to nie, po Gerowie dziednictwa spoderena.

Oto

Ju: Wprost na stolice, ryzgnania - to rykto.

Warchot.

Bruno

Teraz na wschodnich granicach przychodzi.
Mojem rawnem warchota tego nie matorij.

Drainie.

Oto

Osadzę go na rawnie w wiecy.

Bruno

Nie robisz tego, mess sta wiego warkoi.

Oto

Stupiz.

Zrenta rewit ten late poroty okupia.
Wigwam - ja rawnego - próżny jest jak kalotwica.
Tęka sume, podkolebstwem Tawo nie kasyca.
O niego musiejna. - Juma jest, warkiejna sprawa.

Trzeba nam odgrozić uszy cłiecystana
O wptywót Chreścijanstwa - strumienie pielgrzymie
Zamknąć - przykajmniej na czas gdy ja będę w Ryguie.

Bruno

Jak to urobić?

Wito

Zatnij nam dris miłi kłety.

Stuchaj! - klasztor się roi; potowa czeleby
To mnichy porwałkane ze wszystkich stron świata
Należałoby tyłko powyci opata.
W czas postuchania niechaj się tu wryocy zbiora
Do ostatniego. - Rozdam Tarki - Głoso...

Bruno

Głoso?

Wito

Zkończym z postami, opat niechaj zamknąć kłere
Po swoje referentaria miłk postami straci
Aby się wikt nie wyukwał, - Dai kerdemu skrawek
Porgamianu i karda z tych rudych pijarek
Gdych worek jatunowy, prosz moim obliczem
Niechaj rós swój wywiedzie: kło? z kłed? - po co? - Przy csem
Wilhelm będzie pomocnym...

Bruno

A potem?

Wito

A potem

Kłoty swój klasztor wkożie natychmiast z powrotem
Odstąpi z rozkazem odpowiedniej treści
Ols opat - zaś w kłotym do Rhytka się wieści
Apostolskiego kłera - ten w sklepy otwie
za nieuległości kłostostow: na pokusę.
Odstąpi klasztorom rapidy otwora.

Bruno

Jeden już pod wierienę zatrzymany groza
O kłotym posiadają cula.

Wito

Niech go stęga.

Bruno

Zamknijty jest i opat sam ma wstęp do niego.

Wito

Widzieli go?

Bruno

Nie, stem słyszał o nim wiele.

Wito

To soic - by umores saus we Trach i popiele.
Do rozmyślaci

Bruno

Potobuo jeden to z tych ludzi
Głozcych jak powieci.

Otto

Głód i żołądka go osłabi.

— Jui wiesz wszystko. — Daj rękę. — Jam ciębie swierciałem
Uorywaj Sary mojej. Daj rękę — Postawłem
Wiele, ale ty musisz mi mój Tron podpierac
Nim prosicie w ctery strony świata. — Głaz otwierac.

Bruno klęknie w stonie. Głazia nie opad.

Rozewnei bramy. — Kto ma sprawę, wiechaj stanic

Przed nami. — Ten nasz raczy Sai mu postuchanie.

(Potwój stanicę i nie ruci. — Wpływe stanicę paucery rycerzów —
Druk Wigman — Potwój. czerwi — Drobni, lemi kuzię —
Rycerz z wienem Gerona — wresnie dlicyżnaw i dlicznem u boku — stanic
Jui dai chinię wienazie potwój — wa wszystko Otto głazie jui wyszkoni Tron.)

Scena IX.

Cesar Otto — Po psawcy cesars Brunu — i inni dostojnicy kościelni — Rycerzowa
reżona potkote u stóp Tronu — ten duchi nie zgrawasy do wstrow swok przyklotnie.
Wielki łowiczego stanicie petwój i stowic — Ingi stanicie cichny, stary: habotów
i naci peltgnywid. — Ten rortawa nie wstai riciaw. — D. e. t. t.

Otto

Stucham.

Rycerz Gerona pyta, kajak, z wienem potwójny u stoniach.

Karano mi ten wiecz stoyi przed Tobą.

Cesar

Dnam go. — Guntua pamiatke.

Rycerz

Uorywaj go orzobę

Najdzielniejszego, aby Tronet w rwy ciestim czywie
To jest orzobnie proste Gerona.

Otto

Uorywaj.

— Coi poset Bolesława przywosi?

Poset uemli

Hotó lemy.

Otto

Kniazie?

Poset uemli

Nienety — gasnie mu w oczach blask sriemny
I w krocie na gteboka, wieczna noc nęjeje
W sprawiedliwosci Twójej krol moj ma nadzieję
Ic mu kelerwa jego re gnach nie porcyjast

Otto — potaja mu besto do poceroweni.

Przyjmuje hotó

Bruno

Gdy o sprawiedliwosci pytasz

To stwias swemu panu: wiech przywie w potkorze

I cierpliwoici uęde swoja, sedy boze.

Wiele on pnieis Gwoty wojemu nagreszył.

Poset czerwi

Obawose — by sie Terka ta wiebios uicerył.

Bruno rucio do otwora

Gysrates jak potkote czerwiach panow rgrzyt?

Wigmanu występując przed tron.

Bana! I ja tu jestem! — Wana moic nie wita?
Chistemu ja jedusk niegdys miejsce w sercu waszera.

Oto

Byt czas aby wyslyzto.

Wigmanu

Ramiennam podbawem

Gdy jalsi mi rzekli, — z serca usunieszci
Moiemu rasturyle porostai w ramieci.
Ja i brayne moja.

Chion

To on!

Oto potnia porozyle w ony Wigmanu.

Prynyap blizy.

Chionystar ktasze stoi w sercu chionu.

Jesze niepora.

Wigmanu powierany tyz ystajacy w sercu cesarza.
Wana moic.

Bravo ktory tyzajen dawet witaluoni uko rzeszke. stajen wose moic glosno.
Ale ruck, stoi ruziq.

Wigmanu j.k.

Wana cesarka moic...

Chionystar to powie uemiego ktory woz omaliam nioi di obok kuersi.
Coi? Krol Boleslaw choty?

Poset Swiilli

Tak, moic uicizy. — Ale wy? wy? — Doty j poty
Migdy was na cesarstwie nie widziuo swoze

Chionystar

Ilmi, ortowick glesem w miejscu porostei nie moie.
Tutek iic ucyrot.

Oto otkenje wyprawoni miejsce obok po benej uromie.

Wajdi i steni u mego boku.

Powowim jesze z soba. — dudi rasea? (Wigmanu radowolow, Jaens wyslyzujac na usterzenie
ubojnie)

Poset Swiilli kladaje w stopni stum.

z wyroku

Wentaganych uictos, pac moj wjety uapte
Miemoc ciata, ramiem rozpisz wlyte raptle
I na ich stnytoch rleci z wybraunmi Sary
Chioniat wstapic so toza i rielue opary
Wypedrajz uia ofied z kwi.

Cesarz surowo

Sotqozki, czy pychy?

Poset Swiilli

Wana cesarka uatosa!

Wigmanu z miyzez wyziostego opatnia wrozkien Komuad, i ruznyuje ony w swiel postoiatke
miniaron ktoryz bionilic len ter pnowy krole w krowien psozewy w ty wyjzoi. — Ica widowny
Kaidanue pofclony i ruznie widowny obang rarienawa Wigmanu ktoryz tawo z powstobowany
Kniotte pociu dopyte w ty karta i chionu. — Chionu ramiem wyczej w uorte uctadi japo
u waji.

Co widz - te uucizy!

Oto

Zusami ja sobne kartq glawz uucizia Dsui.

Uchylcie jej przesłanną: to udrzi, to rani
Dobry wybijają dźwięk: przysięgam na brzoło
Dobry wybijają. - Ostrego; na własną szkołę
Pracuje polnie. - cieknie się z przesłanną obliczy
Cie jętem mi jui taki lew rwał się na tury
Jest rozjany brytan - ten woj Tron trwa.

Wigam ~~przesłanną~~ przesłanną polnie.

Ojcie!

Oto

Ostrego. Ja karkiego serce wrychle poręję.
Doprawiedliwie Diale. (Lutano mi u nroie clicheyriaso)

Głysznetem przed chwila

Ludki jek. - Ktoś z góry przesłanną podgła
O Teskę prona - rucy na wrotewkę leskę.

Herma ję.

Chiron wprężaj

To ja. - Ale o 991 nie o Teskę.

Oto

Tem więcej.

Wigam

Ah! ch!

Oto

Przewo 991a mam ot Boga.

Ktoś jęci?

Chiron

Pokrywkony członek.

Oto

Wskaz nam wroga. (Chiron twok, eliminy wogestien
(wilej chwila))

Creum miteryn? - Ktożowie nie pod besto moje.

Jui jest bezprerucy. - cieknie się.

Chiron

Ja nie wie boję.

(Wskazyje Wigam) Oto mój wrog.

Oto

Graf?

Chiron

Ten jest.

Cesar i Wigam wskazyje wroga

Kuanggo?

Wigam wskazyje, gdy cieknie się wroga - cieknie się wroga, bo to jest mój wroga. (Lutano
i obel tego wroga wprężaj mi oje. - Ktożowie obel mi wprężaj mi wroga.)

Chiron.. 991a.

Wroga..

Oto

Ktoś to?

Chiron wskazyje do Tron i wskazyje obel Chiron.

Wena wroga - to mój wroga.

Oto

Ktoś Chiron (Daje mi wroga wroga wroga) Wroga to wroga wroga?

Chiron

Wroga

To utracony syu.

Oto

Niech nam wytłumaczy

Stuchamy chętnie.

Elion

Dziecko mi straszą porusze.

Nie rzyg - straszą - rzyg straszą.

Wigmann wiec naprawdę w jakiej kierunku widać że strasznie widać ciemność na Nij's'ie
nie mogę sobie przypomnieć. Niesty chacie

Oto Wigmann

Oto wiec strasza - Coi ty us to?

Wigmann j. s.

Ja? przynajmniej.

Oto

Porusze wojewodzie syu?

Wigmann j. s.

Tak się dzieje.

(Porusze wskazuje palcem w stronę)

Wana musi być wiec unieście że między tymi uroiszem.

Olegę byi...

Oto (Rece nylkie spojrzawszy u niego Brunous. - do Wigmana zwraca się z twym zachowaniem - uszyj lekko imena
prof.) Ja nie pytam, grafie.

Wigmann chętnie

Ch! Ojpowiem

Oto

Chyż porwał wojewodzie syu?

Wigmann

Ch! Strachuanka.

Uroiszem z porządy leśnej jakiegoś wyrostka

Abyu go wiec do porządy jako psa przy uodze.

Elion

Strajco!

Wigmann

Wana cesarka moic' dieriy tu wode

Jeśnell' temu mari chyt' glosno sqdse...

Wilhelm byje gator' dierenia.

By uiki z bramy....

Wigmann

Rozprawa w Twoim obliczu.

Opat o dprawi Wilhelmu

Zwi wiad.

Oto

Przewalamy

Moin w boleści.

Wigmann

Lecc' moji wiec martwi się straszą.

Tak dobrej sposobności.

Elion

Pojdi! Czekam na to.

Wigmann

Ty?

Cliron

Grukaćem.

Wigwam

Ty? - Ma te rycerskie oznaki.

Grze?

Cliron

U Perona, wera.

Wigwam

Oh! - Kier osobliwa.

Grukaćas' wiec? Toi róg woj me gardziel souos'ua
A w otorie Perona byto o mnie glosuo.

Cliron

Odaj mi syua!

Wigwam

Jestie wra

Cliron

Odaj mi syua!

Odaj mi syua!

Wigwam

Ba - to uduem byc rocyua.

(Do oina) A wana moic, coi?

Oto

Chciatbyem rozporuac' rrecz jasua.

Wigwam

O'ija.

Oto

Ten mamec tu pnemawia se krowia wlasua.

Wigwam

O'ija.

Oto

Jestio? i ty?

Wigwam

Krecz jasua i proia

Pioranowa Twoich rrecwic spacta na mnie chotona
Toi mi los Tiwarby - Jestie wiec? - Dzio' polawiesionuy
Do Twoego serca gdy wiado part of innej strony
I jui niez z przyruczajego wiejra przez odtręca.

Pneboz, u coi wrecz mam wienyc? - Choj gnech - wiem - krew wstraca
Jako puchar polawiego wina - lea cryi ra to
Mam byc pomiottem? Dume, osedi miq se krowia
Alho li krowa glosu keri mi ofjad zgotu.

Bo polki mi rycerski crab poniewa z crotu
Chie usure, ni z lekkim sercom kanihy ruoni
Tto chce otemnie Tarku, wiechaj mnie proie.

Coiz? Wriatou jeice - z paszery uwiostem uie d'wistka
Wice co? - Wrystkich rycery cieri biory na r'wiedka
Jestli to tek wystepuy cryu? Ttoiz bo uwiery
Ze podobnego uigty ialeu z tych rycery
Chie popetuit? Lea Tylko jem z crierai uyrzuty.

Panie, za moją przeszłość jaś gotwie pokuty
Tobsci na wie wszystkie krew jesiem gotowy
Ten cypnie nie idaj chym ugiet głowy -
Nie schytka sui mych nie czyi mię takim udranam -
Piedkinkolwiek będi opoier puel moim cesenam.

Ou mię lęyt.

Prosy rycery

Po rycersku pmemaria. cho prawo.

Wigmann

Crekam wyroku.

Clirn

Pravo jesi i re unis, krawawo
Wypisane na pierriach kowickimi potkowu
Gidstani did waszyk.

Wigmann

Poslugi wymowy...

Glawa

Gpieryny nie.

Wigmann

ilana i pot aka laska i almdka.

Ja na ostnu idem, ie oto plamy.

Crekam wyroku.

Ludek

opierajac w - laty dany, uplyzajac ku gnu.

Chuste...

Oto

Gracera chci chowamy

Gracne, aby cie uana tu wpiarta powaga
Ten jesi ięj drobnotki rycer ten wywaga
Jako okupiu uagaj mię do jego woli
Poprosi go a on syna ci powróci.

Mira

widac rka na pierriach.

Boli

Wigmann

Spojnyj mowarcho jak im karka ugiet trusuo.
Chon miare gbyby ktory i potora obtudaa
Prad do tych kolau jak wyglada ich pokora.

Oto

Gracne.

Mira

Wigmannie.

Allegryna do chime

Uczyu to.

Clirn

Stani mię kucora

Mied obetchag - Wigmannie... wiee... ja ciebie... prony.

Wigmann

He! ha! he na rycerki ten pas ktory uosze
Dysielinde psawne jak brumalo to stow.
Mowit: prony - a moivaly istoty glowa

4
Je grozi i ku pierziam rzuci nie odkrytam.
Ola honor, jeśli prośba waroty takim przyjętem
Praca ciękała jak kroware by wyszance brniało.

Clirn mówię to i to co kąpię ruzca ony ruzca nie ruzca nie ruzca.

Wicie ja ciebie Wiganie.. Hogaun - Ha!

Wiganum

Na mefo.

Clirn

I tu stasam przed Tobą - stasam - o wieliosa!
Krowary mój pła i srebrny serca mojego wrosa
I rozpostartych ramion moich jak i stary
Wieskerosy ston mego czoła.

Wiganum

Nie wystarczy.

Clirn

I osztań, w otlocie schyłowej ku Traunum
Duny naj' poka.

Wiganum

Chociaż do mnie, patrz na mnie.

Eje - ~~potamany~~ przynaj więcej fatnem

Bliżej tu! Czarz wtyje na Twoim paciernu.

Tem mnie wekapisz. Bliżej przic! - So państwa kogi.

Chociaż nie prosić - bliżej z Tobą.

Ludek i Wiganum i Wiganum

Uwiersem!

Clirn

Bogi!

Wiganum krowary i wielkiego opora krowary go ku wyjściu.

Taroz. (Dni poka obszaru na ruzca i Alasa wtyje krowary - co ruzca Wiganum wtyje krowary)

Wiganum

Ha! ha!

Clirn

Co?!

Clirn

Gracie - Ten śmiech - nie jest u potę.

Wiganum

Wielce rabanna rzecz.

Clirn

Wien stawi - mój mizore.

Wiganum

Wien stawi - mój mizore.

Clirn

Dosze mi na ruzca.

Wto wronka co mojej krowary był krowary.

Co z ojcowskiego serca nie wrogowiska

Izrentę krowary - który ociera się ruzca

Parpuzy powierca i mierna w jej blaski

Wien stawi - mój mizore. - Mój nie rabanna krowary

Rabanna krowary. - Wy ruzca - i ty krowary.

Stuchajcie!

Michał J. Z. Ska.

Stuchajcie!

Michał

Nie w boju - nie w polu -

Nie wpać wiecie ten chętności nerwienke.

Porad mi dajcie.

Rycerz

o!

Michał

Wim tyle strasznie wiecie

Ile umi się wiedzonych po urzędach piewają.

Kelci - Krolu! - dajciej radem to podla dajcie

W wasz apieruq uos do waszych wpetato granic.

Ilawa

Moiety nie do eci piewentual?

Zussek

Wracai? Kade die.

Michał

Dajciej go

Zussek

By umrei...

Wigmann

Coi dalej?

Zussek

Cham nte.

Michał

A potem go jak d'nicieie plugawo i nguste

o truci piew bo cesaru, au ci tron plugawo.

Rycerz

o!

Wigmann

Coi jessne?

Michał

A potem Krolu i wy prawi,

Porowai rycerz - baidie uam tu se die.

Brans wido do oam.

A tej rozprawy - u Boga - stary uie przybedie.

Otto

Chie.

Wigmann

A wree?

Otto

Jusi Josie... (Wigmann jellby chieat piewrai) Michal's grafie: Josie! i licz

Chie postunenistwo.

Wigmann

Czy uis tu chieq wicore uo sugere?

Otto

Chieuy i uo ma brote - bedie jak rotharom

A jałom w obec Boga namaszona cesarem
W obec Boga no stoe jałtko mej korony
René - syn temu ojea bedie poroćcony.

Aluich Jo Łutke

Tysyn?

Wigmann do diame

Coj miy tak wierzic wibuceni oryua

Cien ry - Cesar obicac wien cesarz Jotnyua

Brueo medoru na woty wigmano i woty na wimipitjoseu:

Ypetuj woty cesara.

Wigmann

Cho!

Brano

Man Siedzica.

Aluich

O ratodes.

Wigmann

Coj r Tego?

Aluich

Pojd'ny - otstoi lica.

Hlawa

O idi, Tys jui berpieczny.

Lutck

Ja?

Wigmann

Jedli wien spetuj

Lutck wotkanye Aluich.

A ou?

Aluich

Pojd'ny!

Brano

Gyu.

Lutck

A ou?

Hlawa

Ty wien - uierapeture

Aluich

Aliber.

Lutck

Jednem staby - rem mozt rapowuici.

Hlawa

z tej strony

Jednem berpieczny.

Wigmann schojze ry.

Pner kpa tego rwycisidny.

Brano

Gyowri Twemu pass i otroq potneba.

O tobie...

Wigmann

Auuie? (Paino wote wotjeu uuy) Aliechre bedie. - (Wisyjje i wotjeu wotjeu i wotjeu wotjeu)

Gpójnere ...

Hlawa

66

Chieba

Tęper już koniec z wszystkim.

(Wzrost Higuana w drodze opisywał jednak osobliwy wstak na krótko w try-
mitymnie. oto opat nazywał w nim umiarkon)

Opat

W rędzie stawieć, w rędzie.

Nie rozteric się - do mrogu...

Wigwam

Co to będzie?

Hlawa

Ta chwila...

Opat

Bacruoic

(Braco wraza na barne mięzce i staje ręką oparciu. Tu eldora
wł do przybranki. który biera i ręk jego swój przeganiem. - Podobny
wzrost na opat przez ręk)

Wigwam

Co to ruszy?

Hlawa

To... Opajnuoic... (Droga przesła w try Higuana i w try Higuana)

Mio

Chinajna o to - Stuchamy - Coi wiec tam?

Wigwam satargniowy.

Tam.

Hlawa w plecach Higuana satargniowy głosem.

Bacruoic.

Wigwam

Ha!

Hlawa

Cyt!

Oto

Orkam...

Wigwam w try Hlawa nazywa w try Hlawa - powiadamie je.

Jest pewna tajemnica. - Głoso? (Hlawa przesłany w try Hlawa)

Ory w try. wyprawa to głoso - wieruosi uq

Jest bowiem dla mnie pracy - stona cedric Hlawa

Wyraze wiec otwarcie - a jakkolwiek przytem

Wywoda moja wiec kuleje i gnetuic

Wywiotę near bezpocznie. Dalej wiec... (Hlawa w try Hlawa) To wiec wiec

Ga tu ma w cenie - Głosa by spnacił w try Tam... (Hlawa w try Hlawa)

Rozumiem.

Oto

Coi to ruszy?

Wigwam

Rozumiem ie na wiec -

- To tajemnicę - wasza w try Tam nie usunęli.

Idym wybrai jegomoci pól jak jeje z trypli.

Wzrost mi nie wypadek: srot chorowier i nyssek

Wzrostem go po Hlawa - ten w try Hlawa umiarkon

Wzrostem go jak Hlawa i w try Hlawa.

Gpojnie tam o rozropani. - oto umiarkon Hlawa

Rozsumi jako stało wron. - Grutkajnie - nektem.

(Bruno opisany pergamini wron Wilhelma)

Ellena wpleca mi Wigmana w salszym aigga wroni stłumiają w głose.

Humyż ni bawien.

Wigman

Bo ja - pojiz chochy z pietnem

Ma ostre ~~bea~~ uamystu - mam wyprawiaq Alotz.

Len krew - do tu piornuoi - len ~~kras~~...

Ellena

Gprawy kłote...

Wigman

Lubię ję braci i siewi.

Ellena

Dotkliwie tu stania

Wigman

Len...

Ellena

Dumę wiejstego.

Wigman wzburza...

Ha! ckie wzdryc' za wig.

Wilhelm wstępuje na pierwszy stopień i tona wroni pergamini. Poniżej
doszł do uśmiechu przed koncomy na precis i tona ~~stół~~ na kłoty w
stwierdo nie wstąpił pergaminiowych.

Wala cesara jasi...

Stosy

Oh! oh!

Wilhelm

Wala cesara

Jest... (Bran) Wzysaw do spokoju.

Stosy

Cyt.

Wilhelm

Kłoty obana

Gowicie...

Jeden i uśmiech do stajeno.

ckie popychaj.

Wilhelm

Je kofuosi stajnie.

By karidy i uśmiech na tyu oto pergaminiwe

Stosy

Depcen mi nogi - Moją bok...

Wilhelm

Chakaryz cime.

Brei wrony

Do srecgu.

Jeden i uśmiech

Tak ciatko.

Juny

Je setka nie stajnie.

Brať mŕtvy

Pot Allepiciemisi a looku moie byi obzradnyj!

Aluichy

Oh.oh!

Wilhelm

Wypisat na swym pergaminie wteruie
W pnytomu odci cesona...

Brať mŕtvy

Ploum a tam dogot woj.

Wilhelm

Wtasna swa reka.

Ilawa

Wzrostko tie...

Wilhelm depe ruka by me podwiera.

Gam Tu! pochodni!

Ilawa

Wyjaski... gty...

Brať mŕtvy popychajac Ilawa to neroga.

Batany... do szetepu ucowis.

Wilhelm

Jekiejby pragnat Forti.

Aluichy

Kdarte nam obowic...

Atnepy z mego kapitana jak Ty udy cieka.

Pnezdrowatem drogę pichajnyuaw Seleka

W mraztem owieck. wt - prague do i unierci

Wodci a tego pragn. Błagam o Ty cawierci

Riama przydektu Ma klastoru tygotkionu

Crospiceny grot. - a ja chcy gtoni boie nowo.

Opat

Tego chceš?

Aluich

Witaj Tym opicem piers moja ustara.

Opat

Pickuse - len rwar by nie byt to plowici watanu.

Aluichy rran

Jakym chciat... Gdyby... kto jasi chwila spocetna...

By... Toi...

Opat

Wie wryscy raren -

Aluichy

Len...

Opat

Glady z osobna.

Aluichy

Ja pierony... Nie ja...

Opat

Rasen

Aluichy

oo!

(207)

Opis ...

Pergamin... pióro...

Prośba ma być ~~na~~ piórze podane, pod którą
Wziły swe imię stęży i imieniem klanu.

Ono to chima.

Wojewo! Ja, szlachta bolesnego spora

Taki roznak wyszłam: o to rusz się kryja.

Wziły i umiarkow do wódu kłoty się przybliża

Jedli ma o to porwany wiodzień wie jest ruszy

Na Chryzostasow rękę wiech potój rany

A my padamy.

Opis

Rozrywai.

Uwaga I

Pisano nie wie klei.

Uwaga

Coi Tatar ojciec?

Uwaga

Czekai bę Pielny koleci.

Uwaga

On nie im - o rozrywai! - wyda sam.

Uwaga II

Odrogicem

- Rozrywai.

Uwaga, koleci omy - wiec wiec rozrywai.

ah.

Uwaga

Orybyu wiec skłamać przed Bogiem?

Uwaga

On - ten wiec wiec wiec wiec - coi pot powiem.

Uwaga II

Wf' czasem jeszcze pióro wiec wiec ołowiem.

Gołowe.

Uwaga namyśleć wiec.

Jeszcze Tytko wiec wiec wiec to potrefi.

Uwaga

Co?

Uwaga

Wywarzy ię brama; gdy rozrywai się Trapi

Na Tarkotline wiec wiec. - On jeden. - Spróbujmy.

Wilhelm czyta pisano rozrywai.

Prośba o Dziennikę rybną w por. - Bez ujęmy

Pisano uster kontawe.

Ono Tarkawie do chlebyjawi.

Manli jersue krigie

Coi wiec wiec do uster

Uwaga

On nie ipierwuy. - Onie wiec wiec

Cherep chadwie.

Allegory

dem prosty.

Alto

Stuchamy Terkanie.

Allegory

Porwał mi uciatowi kęto swoje.

Alto

Arwanos

Alto

Alto

Przedstęgu i z Janem jestedny powolui
Pnyriap i Polye Allegoryzacji kęto do uciatowiu

Alto

Nie..

Alto

Jeżeli gdybyśmy z tą wysili wolui
Kui wietriatki co kęto.

Alto

Tenci pocatunek.

Rycerkiem pomareniem.

Alto i rycerz

Alto! uort i rabecek!

Pier poprawiki wliorony w rękou i uemi rorou.

Alto i Wilhelm

Cyt rycerz z Felriciem.

Alto kęto Allegoryzacji uort do ranciu

Wsparty ten rclarem.

Wrtai!

Alto

Tryst twój męty chyt kęto odliet kłódy bracy
By bezpiecznie tam było weci cesarskie osy.

Alto do uortu.

Allegory. O ja rozumiem tej uiczej wyuouj

Docioniq cime - Bysim zia wyuouli gloty

Ty w to nie wienym - prawda? Oja w to aby potnoba

Cada - Cadai - Ou spetnie go nie uort. (Wrtaniz uortuicem kęto?)

Alto

Alto.

Alto

Gumtuy, kęto uicewet swęj okrutnej ucti.

Alto

Daj pioto - piot - pioto Sej - a ty ras..

Alto do Lubi

Alto ki

Alto

Co uort Ou - obaryn.

Alto

Alto rclarem - potony

Cada - Tys sou lokout

Wigwam podnie no umichoi skralajacych raprowe puzgamiy no kstoych Wilhelmu jazykowi
prempare. Ho! ho! Toi mi Toroy.

Illawa spozymowalo.

Jto nig chce w Tarki ukupic uiech emole s lot dshyda.

Wigwam

Pracota s umicho rpkone jedn wrobel ukryto.

Illawa

O dyjalscu Cesarow Toray nig Turwieje.

Oto

Wyttuman nam io profic

Illawa

Wnystos co nig dzieje

Chka i ten swój Tajny zwierek.

Wigwam

Ja zamint w rpkony

Pratrytky pod kaptury - non prada.

Illawa

Wobstwy

Jto ta perwaga starca i perwac pachole

Wytrapi -- Tema senem bedie nianet w kole

Dwornica -

Wigwam io climo.

J co? uie dswietria? Chie se uisie, uie se uisie.

Illawa

J uioie uieci uedziej Tarki. - Poizjemnie -

Illawa

W pletani w pasmo losow tej souiostej sprawy

Clim

Orego on chce?

Illawa

Geigani sq.

Wigwam

O Twarta glowo

Patn pod kaptury - Wta rata - Vajz stowo.

Bedian mi wdrigony

Clim

Orego on chce.

Illawa

Clion Gerous.

J diehuca ota kniecia Talsu pneracrowa.

Clim

Jtamion uikocunnie!

Wigwam

Ch! ah! zrorumiatos wosceie.

Oto io umichoi

Wstowid wngothic Twene.

Clim

Nie treba! Wic wicnie!

Co jshym tam uiegt rualosi pod kapturam?

Rzeczuj.

Chirri

Chie - wie - wie - ja wie wienq - wie chiq - O woredch wtedai
Bogorri / wie !

Wigwam

A ja ci wienq - wiej wtedijs.
(Hlawa raiyke ma ce kowice wicno pergamia)

Wigwam otwarcie

Ch. (Sprosię pergamia) Ph!

Chirri

Chlich chneicijai rti - wiej syc - Bredlejs !

Pielgrzym I

Pozyciejam icu wie wtedijs.

Lubek

Chy i ted wyjde musimy.

Prer l'foc' mał tyu narca musimy.

Pielgrzym II

Pielgrzymy

Wytopialiduy wone rciwiti chnretu

I kroyi - wykroty z jatkniżycu wimretu
Błogosławit nam.

Pielgrzym III

Pauie, jako ryc tu stoj

Chie widiaty chtopiscia tego ocy wie.

Hlawa prapce by wigwam jicno pncuziat.

Ch a co' na cke?

Pielgrzym IV

Chori bracia u cisy ryc.

Chie wiecy.

Chirri

Dose! Chy wyjde i tad.

Wigwam

Boim sie?

Chirri

Chie i wiej.

Chie boje mę wiego karek. Twepo jita.

Len i to chcy prer. Tu Janna. - Gyu wiej karit ber stade.

Tybyś umiat co' o ten nec - Len tu go wie ma.

I dyby tu byt. jir seruo przed wnyntlich ocyua.

Gerathy u wiej wiech

Wigwam u rion duka.

Hle? jekie mydlicie?

Chirri

I wiec jesterie re syc wiej - choby o to o rycie.

Chydyby mę so maty tej wie upokonyt.

O tyi mę crenyt iei mi jerykiem awonyt

Dure do sus rozpany o kad Toy o krowy wyptycy.

Chai ty Tytko usta mi mapetuit siliey

Wigwam

Wspomnienie -

Ludek

Ally z tam wyjde musimy.

Wigwam

Mierotowne.

Ludek wskazywa kopy

Prosi Go! - prosi Go! Jechli wystucha... rozienę

Chnecijskimem.

Chim

Gwiezdy, słońce - O wieńcząc

To gotyka. A ty nie koczisz już - wiek słona

Tu słońce na jego twarzy - Jabie otwór ony.

Tak chnecijska ustosi wyglada - jak smony.

Chcesz do swego boku podobnych rycerzy?

A tacy wstają gły nie wstąpi i rosierny

Nam w kwi ta wiera. - Chcieliśmy przy tej rasy stole

By były u nas tak wyglądali na stole?

Oto to Bronno wiera.

Co ty na to

Chcieliśmy wierat wolony

Oto Jode' juri. Twoja boleść rosiere

Go uad bnezi, i bife o wie chyt Jowosie

Przebiec, gotatline boleści.

Chim

Moja wia.

Bruno

De wieńcząc to jest wieńce gotyka.

Chim

Len pusć mię koczisz.

Bruno

A ta rancie wstę ugroty

Wigwam

A ja radze rozsadku rozypis dla odroty

Jesteci tak pewien pyka?

Chim do koczisz.

Pusć mię.

Wigwam

Jakby bossem

Wie rozyt to wiekogo. J otwarze powiem

Gracie owa uad koczisz Tyś gromkie gromiat: biada!

Waje mi nie ile żył Twój uad imie przekłada.

Jakby tu miłdy światem...

Chim

O pusć mię!

Wigwam

J miłdy

Błoga Twą witaloz u koczisz i lichej przydy

Ojcowka, Tatwarietno, petha Tor przydydy

Wstaje, kto we czy wstanie w tej chwili nie ma
Droga stoi iwego zyka.

Wstaje

Długość na rękach.

Wstaje

Ku potwojom.

Wstaje

Chie! Ba! we!

(Wstaje, jakaj wzmowa; jakaj z kosciami kleszczowymi
ellia w do Bronona i co i ma z cichu arajnie)

Droga to odma woi polylong. Hainon

W Kwigzunku welle

A oto pisano.

Wstaje

Tylko poroniatu... pisca.

Wstaje

Uilorenie - Eosen ayta.

Wstaje warki do chionysie.

Zyryc nargicia kripca.

Zatem udrichy wstaca kpnego przyjscie

Chie wistly propud.

Wstaje

Alchy, wan kral we ziscie

Wstaje wame we rechart?

Wstaje

Jakto?

Wstaje

Jasne tyllu wstata.

Wstaje

Chimo Tark tak wiodonuch.

Wstaje

Zarkha - Tosi ber niara.

A jakym propud coo parwego tajsc w ryce.

Wstaje

Len mo was nie lubi.

Wstaje

Ten wisciej - ten wisciej.

Wstaje

Jasne Tred.

Wstaje

Wstaje Bolesiar jest wq drym - oceni

Wstaje Polen.

Wstaje

Dwidu tyllu. Jariasing zpubicni.

Wstaje

Powionu con wstymet.

(Wstaje, jakaj w i ngyri iak jekaly polwini pogganin z jiwadell.
jakem riyet pur umichos s ruel w i khalme wstalenyde. Rozarigle
ingra.)

Wstaje

Rapio'40. (Wstaje, jakaj korej dlaricha keryj pogganin z jiwadell.)

Wstaje

Coi To za tajomnyg umisch. gluchy i wicny

Chwila

Wielka pielgrzymość

01

Chciemy iść do państwa.

Bo ja wdzieramy.

Wielka wzmaga się i widać widzą go w całym świecie.

Kapitał.

Wigwam skądinąd cyfry

Robimy my.

Wielka wzmaga

Atmosfera kapitału, moim.

Wielka

Drżące to pielgrzymy.

Wielka wzmaga

Wielka

Cicho tam - Cosen.

Wigwam

Wana moim - jakus pytanie.

Wielka

To już podniej. Nam nasz jeszce dość zorientacje.

Bo myśle że poczujecie razem w wstępnie kraju.

Wigwam

To radej już od was.

Cosen który słabiej kierujemy rozmowy dziwnie i pośmiewam.

Nam tu porozumie

Chowajcie się i radej razem.

Wielka wzmaga - przerwanym porządku wstępnie

Chajniekniecie; - ostnie ielone w opowiadanie

Berecznej - stary. - Wiergo z tych ręk - chciwy stary.

Chciał nam i Tobie wstępnie i radej stary.

Wielka wzmaga

Wielka wzmaga - to już języczek świąta bany.

Tej porażki już dżiki.

Wigwam

To byłoby jakus.

Ryzen II

Jakie to? wstępnie wstępnie tu dżiki imię ielone

I reszty już u ciebie radej dżiki przed nim.

Ryzen III

A ja sam moim, i stępnie sam wstępnie.

Wstępnie już tajemnica - chciwy ielone.

Ryzen I

Ja go też u dżiki wstępnie - dżiki wstępnie.

Wstępnie, radej; za nim bżiki jego chciwy.

Wstępnie ielone wstępnie. dżiki...

Wielka

Dotawamy

Ze wstępnie ielone już dżiki wstępnie tego wstępnie

Wstępnie dżiki. Twoja od dżiki już ielone.

Wigwam
Wrac tak.

Rycon I
Chcieli jednak było w ugrze cesars

Ulliyi wj sou.

Rycon II
Chystratem o idem.

Rycon III
Nicobraso

Uscirak tak w grinej stowi. Grawskiego lota
Yeni bonieu jego stawa.

Wigwam wgladaja wj w stamie
Wysm z tego pto
Pate spruchniatych picakoi i otworze drog
oto so chwra kioy wri jakaly w rymey.

Wam wojewodo syua ofnaloie pomog
I szne rliwego kowca ryrimy nadziej.

Brat storny so w khalma.

Wana wntodi - To co wj uicawykdego dieje.

Brano pnamwje kare s sarem wigwam.

Grafie - wies co ciy ciekie?

Wigwam
Wj w rymey. Oltu die
Gknyce kark.

Brano
Jakto?

Brat storny
oto potajnam ludie.

Wie choc od stowic twary.

oto
Wie choc?

Brasnell
Wie choc.

Alko opnyreki.
oto
Csi to.

Hlona spierune pmet chwra
To ilah.

Brano
Kozwierz.

(W. Wigwam) Chencloiny wlasne...

Wigwam
Dai mi nadziej sztytacz.
Wiem... Das zachwycajey ale ... Dzi ki rati.
Opad wj ani slaso ani chwra ani lasch nie wlyti kaplowi.
Wiechy chanezgo pnytal to ucyortawicinde.
Rozkar byt tak wyrozny...
Wigwam rozkarzaj u stowic no stotek komuaty.

Prez stad - Dosi ktereinde.
(24)

Głosy

Co?

Wigam

At mi sprawiedliwosc - at tarka cesars

Prymiotem skryt pisany wiecem - to mi dana.

Tyżko tej miary ludzian co je - Pol piecacia
Hwi gotyca. - I osunie mnie spracono? Chyca
Abietnic, natrepa. Czym rój obfity.

Tę nitawę ryceza u twornie przigłło się wygości
I zamian waleryi - bić się - być wotnym - niei Trwoze

On moim tego siewie wciari zebieca Troze
I zamian u chumy niechios, Trwozie wlepis ony

W kaprys psużkiego crote i wietny i ubory
Czy mu los przed imyuni schwyzi nie pozwoli

Obrochir paristrej tarki - O! miyjej woli
Chydz ja nie roidau gijtkim ~~stowozwitiem~~

I wale byi uq danem niezeli uq duitktem.

Sho! ~~Shy~~ moje! Będie iet! - Będuie kopuły
Odtaś jam wa narawie z wnetkich tark wyrały

Isu wole krot - Jani nelo. Tu! do wure rokoty!

Uto chce byi wotnym niezeli uq wure Trwoze 19 poty.

Uto kolmek bytly - Będuie crie - po 12 tyu propien

Byj pojdie u kope staly - nie będy uq wotnym.

Czy rozwurawano? - dlicich - pogumia - wrystho jetao.

Jaricem uq tarca. - I jui wilec tych co abletuq

Chyca mytk psau na będuie rycezo zlyt abletuq

Dobrotie na tem ostim. - Hoiwie irbowrka

Zegnoj kurgure - zlyt uq gotyca koraumy

Byiny mieli o wole rapromuici - Do brany!

Chum

A mijsy - (Będuie uq wotnym?)

Sho

Wrimycai -

Wigam

owrem - owrem komu i piasno.

To jedu - Będuie dusez polerajac gnornu.

Ypij - To brany.

Brany

Wiedniaim ze tak uq to Mhoimy.

Yeda o brany dwojaju wotlydaga chum ps

Amblat

Wigam

Chy ty u wotnym wiecnych - nieu - pier goriczy

Arhote mi czebre ale nie hadto uq wotnym.

Opas

Zasawy uq wotnym.

Wigam

Wobug many Troze.

(Wylisaga - da nim jago rycezo - dlicich - Lutak i Zlawa)
Hlowe jui wotnym wotny jetao i jargumiuot

Bromo

Ono wroto Traci ludigly wrotoce

Ono

Ono wroto.

Yela 7 unuho

Wana lordojkoci - wroto tam welle riarie -

Ono

Rochroic.

(Tracy)

Pycece wrocy

Hlo! - Wiknemurk! - 2kajec - cie omias

Wanijecy sposobosci reury.

Ono

zagotius -

Russeny i cety w rojsticem.

Chicenyriar do pora awkicze

Chicenyriar?

Ono

Wroto

I wpanialne nos boje wrocy.

Ono

Wice wroce.

Chicenyriar

Tak, welle mi wrocy Kio mi wrocy wroce.

2 Tego poselstwa

Ono

Wrocy mi wroce wrocy wrocy

Wrocy wrocy wrocy.

Ono wrocy wrocy

Chicenyriar wrocy wrocy.

Wrocy wrocy wrocy

Hlo! Wrocy chicenyriarce pamij taj! Wrocy wrocy

Wrocy wrocy wrocy - chochy wrocy wrocy wrocy

Wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy

Wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy

Wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy

Wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy

Wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy wrocy

Wrocy.

Akt IV

Wstąpienie

Wstąpienie w ramię Bolesława czeskiego.

Scena I

Wstąpienie w ramię Bolesława czeskiego; obywateli przystępujących do Komunię głowa niega
relewnie do połowy Komunię - z obelgami i cieżkimi słowami od czasu do czasu gro-
mi okrzyk wstępujących wstąpienie cieżkimi i budzi dźwięk punktorne - posyła i groźne echo.

Bolesław, Król czeski, wstąpienie Prozie; Mirsz.

Bolesław

Kto tu?

Mirsz

Ja...

Bolesław

Kto ty?

Mirsz

Byłem ojcem.

Bolesław

Byłem królem.

Grzech samego siebie? Pod wiekosz potłokiem
Wiele nie obfakato tak nasz ludzki... wiele...
Wracaja... gniebia w swojej przeszłości... w popiele.
- Wziął mego brata?...

Mirsz

Nie znam go.

Bolesław

Godzi się.

Jeszcze nie przysła. - Czegoś więcej chcesz?

Mirsz

Grachem syna.

Bolesław

Żebies go?...

Mirsz

Bolesław Ja... robić...

Wiecej nie? Toś szczęśliwy.

Leć nie bardi z tego sumy. - Jeśli syn twój żywy
To go tutaj nie szukaj - To są trupie schoty. -
Nie rabies... Do księży idź - rządzaj ugrody -
Ale mi nie uragaj! - Idź po klucze do wieba -
Idź!... Nie wiadomo jednak czy więcej potrzeba
Odważy by się zrobić i resuad w grobie
Czy by ten ciebie król braterskiej wieści usłuchał

Nie pomogła podłaśa ni Koscicelnych Semu
Dziwniecia. — A ty? — tyś pewno Chreścijanin.
Radzę z tad odejść — to jest ste miejsce — za chwile
Porusz sie trup pewno w Krolewskiej mogile
I przejrze tędy z kosi unieśtych szessem.

Mirz

Nie jestem Chreścijanin! — nie jestem! — nie jestem!

Bolesław

Nie jesteś? — Prawe mówisz czy też chcesz mnie polecić?

Mirz

Wolałbym umrzeć!

Bolesław

O! nie możesz teraz odejść

Nie puszcza cię. — Do tylu latkach pierwszy człowiek
Chcech ci się przyjąć. — Nie bój się mych Krowanych pomiek
Ja krew ucie tylko światło z pot prascki wypiera
Leor takie nie nie robi. — Oto pewna, szczerca
Cherka prawica. — Oto uciśk co nie ugiasta
W dno paciorak różaica, oto uciśk brata.
Pnebar, to imie w moich ustach szessemie drowni.
Nie chciałem cię przerazić, nie odciążaj drowi
Czy wien? — Prawo ucie Krolewu czybyś pozwał po ucie?

Mirz

Tyś to ratem Bolesław, szescki Kuci.

Bolesław

Ogrocznie

Dawał temu gdy tem się wysławiać światu.
Wszystko pomyłka! — Ja nie rozdwoicitem brata.
To nie dlatego... Mowa: szogi! szogi! szogi!
A oto ucie Krowany trup weli pot uogi.
Przyaona ucie Korone po ucie... Coż ucie po ucie?
Ja ucie Korony chciałem. — — Topór w lasach drowni
Jaki ciós! — Pomieci wścieknie się pot Tchuieniem szary
I pozarł własny otar. — Porozniwie głary,
Niech spia. — Wszystko pomyłka — wszystko — prócz prawicy
O porozniwie głary i... bądzie przekleci.

Mirz

Przekleci...

Bolesław

Echo... mój boleści wiarne echo

Czy to ty?

Mirz

Grudem syna..

Bolesław

Ubożem pociecha

Grudem mojego ludu. — Czy cie bardzo boli
Bersilowi Twój?

Mirz

Mój syn w uciwoli.

To tak jak ja. — Cierwasie... cietwasie las wojny.
 Na uie! — Jam uie nie mówit — jam stárec spokojny —
 Ty im uie powiôrz — bo mi przysła sponiedarka
 A jakem wolat rádo swoorego jazyka
 Niz jego bogotojua cnoté.

Mirr

Jak tu ciemno!

Bolesław

Tobie táre? — Wicerna noc idzie przesenna
 I gasi wszystkie swiatla. — Jesteś i ty w mocy
 Nieszczescia?

Mirr

Jestem!

Bolesław

Cyt-cyt! nie wołaj pomocy,
 Poradziu sobie sami. Już wszystko odgadtem:
 Tyś nagroiony na tymu tronie król, wtrudnem
 Getrajacego spiega na twoimi ślady
 Udrzeou do wscienności. — Postuchaj, chcesz rady?
 Jeśli twój lud słachetny, dzielny, przywieraony,
 Mierny w boju, jeżeli w przeciwnika rany
 Nie wlewa potajemnie jadu, szoroty w uowie,
 Goscinnym przytem — spiercie i uia sie kto sowe
 I z nieproszonego przyjęcie ustwiec opiekta
 Zabier twój skarb i uchodź! — Saletko... Saletko!...
 Jeżeli nie uczywisz tego, brada!

Mirr

Biała!

Bolesław

Bo to ci powiem: lepiej ci wiec ra pasiała
 Lina — Norma — na pół obrotnego włosu
 Litwina — uili Niemca. — O! nie igraj z losu,
 Nie igraj z losu — bo pair, na jelli cie szarga
 Lachumum wikroenny.

Mirr

Biała...

Bolesław

Cyt... cyt... nawet Marga
 Pod tego kamtu nie jest bezpoczna Mlepiciem
 Wieraj mi... z ust wyleci ruiłomem wosichniem
 A wroci spiegiem nagle wyrosłym z pod riciem.
 Musimy byc ostrozni i caryni i uicmi;
 Dla tego resie moze ci zwieryc do ucha.
 Wziadaj ty krowanego brata mego Lucha?
 Co noc wraca i rany przesenna odstania.
 To jam go rabit. — Ale stuchaj — chcesz wymania?

Ja nie wiem... Sotaj nie wiem który z was winniejszy.
Jam robot - leca on robot? -- To mi nie umniejsza
Udręczenia - a jednak tak to jest. -- Gdzie wina?...

Clara

Czy powiesz mi oślesić sypa?

Bolesław

Sypa? Wiem...

Clara

Wiesz?...

Bolesław

Cichy, skromny, uad miare potory;
Musch na jego plecami jak cici.

Clara

Muich!!

Bolesław

Ostrony...

Do! będi ostrony

Clara

Muich! - wiaz muich!...

Bolesław

Jeśli w przyszłości.
Nie chce by krew z krwi twojej i kosc z twojej kosci
z uraganem przecinno tobie wyszły w strauki
Nie Janaj ty szym dzieciom matki Chencizjanki
W tem to wstanie był wielki bład wojego brada
ktory dzieciem na trzy pokolenia spasa.
Teraz wiesz?...

Clara

Nie nie wiem... nie nie wiem...

Bolesław

Streci sie groum!...

Streci sie groum!... - I jesce jestuo: wrota domu
kawkaj - przywal kamieniem - nie puszczaj nikogo!...

Clara

Gone mej gtonie!...

Bolesław

Na to sie ptaci kbyl drogo.

Jeśli gościny, rabij te kbradricelka ciute.
Poscia-pielgnyma wypęki precz! - na wiatr i stose -
Bo nie wygadnie co on uicnie pod kachmanem
Jesti kamiesbar wact nie ty jui będiess panem
Czy wiesz co z tad wyultuse?

Clara

Wiem... czyj... szaleństwo!...

Bolesław

Wielkie krzyz uad gtona twa, niebezpieczństwo.
Taki goic, nadzie naprot pokotais u progu.

Po tem na brzegu Tary - po tem - iad sie Bozu -
Na brzegu Twego Liza; ar ujrysz niebawem
Ze sie podzielit Twojem Ogniem, Twojem prawem
Ze przywarit do Twojej stopy, ze u Twojej stopy
Skrecit sie w porroz - gorzej...

Mirze

Nie!...

Bolesław

Jak jaje kuuu

Rozpetit sie w sto karatów - w tysiac - w sto tysicy.
Rozumozyt sie... rozumaria uciat... wiecej... i wiecej.
Caly Twój kraj wypletit po graniczne kopce.

Gdzie spojrzysz, ujrysz toware uciawistue, obce.
Uslyszysz mowe co cie bedzie w serce borta...

Mirze

Nie!...

Bolesław

Chcesz sie bronic ale cie moc rta i posta

Ujarzmi, obrzotadai i o ricienie kwali.

Oo! jak straskuo k ta kuroa na piersiach! - A w sali

Beza padaty Twoje swiete drzewa - k goruoiem
Wrystko coi kochat...

Mirze

Nie! nie!! nie!!!

Bolesław

Legnie potkolem.

A nad tem straz delaruych piesci..

Mirze

Nie...

Bolesław

Rozjemce

Miedzy serciciem a sercem ludzkim - oui: Niewuce!

Oo! jaki bol! i jaki riel!... Krew... krew... morderca...

Tego sie sapatryli ale mego serca

Ohrwanionego lusa catego rozpacz,

Tego nie wita - tego po grob nie robacza.

Mirze

Tchu... Tchu... Tchu...

Bolesław

Cicho a uslyszysz... tytko... tytko

Wyci stuch. Wlascie mi sie bez dlato pures chwitka

hem stuzat jek. - Bo radem grumot uicullagany

Nie potnesie tak swiatem skros - jek ciis. resany

W pieri drzewa gdy um koncu od ricieni od Serli

To idzie w mieszkouci, to nawet umarli

Stysza.

Mirze

Ja nie chce... nie chce!.. Ja! So umie! obrony!

Bolesław

Głupce, milcz! - Czy chcesz psy tu przywołać i wrocy
 Do tego trupa aby wywołowały reu Sasre,
 Jeszcze się urządził prochom. Milcz! bo Sasre.
 - I ja nie chcę, ale to nie nie pomoże
 Biedaku, riał mi ciębie - ja kłam te obrocie
 Nie ma rady - wieszczęcia wickry wszystko rucioła
 Choćbyś przecin mi w kamieniu miał. - (Z komnaty uciągających gwar podobny do grzmotu) Ha! a to!
 Styrates' jak to kicnieć okropnie katorze
 Jui wiesz? To pektu Sachu twego pierwsze presto
 Patm a obaczył: na twój ścianie pierwsza szara
 Nicublagana... uicunaycowa... ranara!
 Pwieri!... - Jecz... jecz... lecz oszczędnyu bacz re kłam... Drieto
 Nieskończone... nie... to się nalednie kaczo;
 To się Jopiero Twoja powaga rozprzegła
 Ale jui przytorony jui topor so wegta
 Twego żywoła - głodu rab uicnieckij stali. (Drugi grzmot wesela jeszcze głośniejszy od pierwszego)
 Ha! jui go masz! To się świątynia Twoja wali!

Głos

Kasrumiat kucz puszcz - Sab.
 Potłonił mu się las.
 Idziemy na święty krab
 Gdzie Gwiazdka głaż.
 Kwiecimy reu chłodne, przedroczyste urozy
 Pierwsza gatańka pekającej brzozy.
 Gdy o wędrującym poranku dris' jui stowice wstało
 Łaso! Kupato!

Bolesław

Głuszysz?

Głos

Rozrost się jasi gwar
 Stodka się ściele woi
 Aby podsyć riar
 Garkijum w pietua stoi
 Gwit wrosow - okłocauych pierwsiosuków karawie
 Oto wychodzą szczytacz' utosa Kore Tanie
 I ondrze rące Diklich kór powyha Łaso.
 Kupato! Łaso!

Mim

Ta pieśń - ta pieśń -

Bolesław

W tym grobie - ah!

Głos

Łaso! Kupato! - w tna
 Kupato! Łaso! - cresi,
 Łaso! Kupato! - rwa,
 Kupato! Łaso - plesci
 W wiecie blaszc leśny dienic alhony raj biały
 I wladni puszcz uotdrzeice puszczaję the stnaty
 Z pieśnią która się życie szczęściu rozsiunęło.
 Łaso! Kupato!

Bolesław

z pod plesni

74
Kromi, woi figotkow. (Spowinoga Muicha który od chmili stoi na progu)
Przez! przez! nie rabujaj pieszni!
(Przez uchylone ciżkie drzwi robotnie otworzone widzi odbijajaca się fale gton ludzkie)

Scena II

Mieczysław w otoczeniu Panów ceskich i wtasnej starozyzny. Muzyci kasty
Suchowiciństwa z biskupem pragmatem na czele. Opat Dietmar, Muich, Poprzedni.

Mieczysław spotykajac na pot oszalata posci, zdumiony.

Król!

Jeden z Suchowicych otwierajac drzwi.

Trzeba te komnaty wywietrzyc z smalcistwa.

Biskup

Niechaj w Kaplicy zbierze sie kwiat Suchowiciństwa.

Bolesław

Co to - swit?...

Mieczysław

Oby nam szcieszliwy Dzień wynorzyl.

Dzieki za ucste; syu nam goscinnościa stuzyl
Lecz was nam brakowato.

Bolesław otmasajac sie wolna z wtadajacego wim uoca obledu.

Swit... wiebo... chot... rosa...

Oo!

Biskup do jednego ze starszych Suchowicych.

Moga warue sprawy tu rajsc gdy wiebioso... (Koiocy do ucha)

Jeden z Panow ceskich do Mieczysława wskazuje widocznosc Krota:

Niech was to nie radziwia...

Jeden ze starszych Suchowicych odponiadajac Biskupowi.

Glubem gdy sie awiare (renia po cichu)

Jeden z Panow ceskich koiocy do Mieczysława:

Wielkie to jest nieszczescie.

Bolesław który uslyszal i progumiat wzgardliwym pojnciem ptosci wzgardliwe
polirowanie - ponem koraca nż do Mieczysława.

Dumnym jestem ksiacie

ze cie, gosciem powitai moze na moim dworze

Zapewnac uprzedkono ze mię w uobnej pomc

Goraerka uawiedza z Dzikim hufcem wyobraim

Wyriew sit tajemniczych co choty moig Dracui.

Lecz jezcie wiecej Dracui wie, niektore tware

Wiem po cos przybyt - tu ci corkę przystai karę.

Opat Dietmar

Niera dzitbyu sie spieszyc, wie miatem wskazionki
od cesara.

Gława wysunajac sie z posrod gromady Swonau z opieczowanem rezgaminem

Jest.

Opat Dietmar

Co to?

Gława

Pieczci.

Bolesław

Mał Dabrowski

Kamieszka w mojem sercu.

Dietań

Tak, pieczęć cesarska.

Gława

Moro mi się w dziedzińcu koni & piany wyperka
Herme obprawię.

Bolesław

Wielki czas mi na spoczynek.

Mógłbym ci jeszcze jako ślubny upominek
Podać rękę parę ale... (Obrzucając wrodek swój) ale, jestem chory.
Przysięgam ci cóż. (Ochodząc)

Dietań mijając pergamin.

A więc bijemy na drzewo pachoły

Z drzewo wesela — w myśl cesarza owe śluby.

Gława śledząc opar.

Na warty wóds kręconici — potów wcale graby. (Drzewo Koscielny)

Jeżeli ze starych Suchowyc

Wybawcie księż, oto jest godzina jutru.

Czas mostów. (Oznak Suchowienstwa udaje się do kamkowej Kaplicy. Na wyde-
rzymu szeregami, przez uroczny, wóds kręconek. Również osiadał opuszcza Komnatę
już czoło oznaku wesela Ja Kaplicy; wóds w głębi osiadał otter.)

Chrysztań reperony w mo języczkach iście stanie.

Świeca palą się jak groty wóds.

W potyskującej czaszy sylvia nie opary

W rzyg gniard. — Tak więc wygląda otter ich ofiary.

Jeżeli z pańców cresskich scicha do drugiego.

Coi mówisz na tej ucsty wesotoci tabasna?

(W czasie gdy uwaga przytomnych rajst, była osobą chrysztańwa. Gdy Suchowienstwo
powoływany swoim podobem na stół, poprowadziło spożycia chrysztańwa do uszydeł
drzewi ulżytych w umnie powotek twój szarosci. a które uchyliwszy rękicem przygotował
kogoś po ra icmi drzewi ulżytego)

Chrysztań do potaci szelwie rakapitnowej.

Stysratem piesni twa.

Ludek

Byłem sam, a tu tak straszno.

Drugi z pańców cresskich do pierwszego.

Je wóds ja, ob uszydeł wóds uczeniectwa wrotem

Tak jak wóds idę w pole & kusa i toporem

Chy wóds te wrystkie blachy którym uas stroi

Nowy ład.

Pierwszy z pańców

Cyt.

Chrysztań

Nie byłem sam a piesni twojej
Dus ludzkich dźwięk słuchało i pito z jej róstta.

Ludek

Opanie, słabosci to do gniechu umie przywiodła.

Opis Dietmar

Nie chciałbyś Księża porucić z moją narzeczoną?

Ludek

A piesni o panie jesti obdchem narzej ziemie.
Cieszymy się piśniami - Jużj rai piśni - nie umiem
żerze.

Chicoryn

Chłob corkę przysięci obiet - rozumie.
Zem ockei jej pomusie.

Opis Dietmar

Porwolicie raiem.
(Ochodis i gorsicis poroniatą starszyney suchowaj).

Mnich

Piesni twoja pogańska auiot rajskim potnast K wraiem
Prasgryt przez swe siły i przyjiet jej skryta.

Jeżeli z chicorynowych knieci

Jur ui gościna w murach tych czarnych obrzydła.

Jeżeli z Tawor orestich

Królowa pniec tak waria chęta racznie pierwie
Takie ot Boga. Mnie nie desz poruci Krdemnie
Prłachety panie - moie potnecijn sie wczasem?

Jeżeli z knieci chicorynowe so drugo z wita.

A my?

Drugi

Nie wiem - wiem jeno ze miy róg rapasem
Dniał rewotiu głowy - w ocrach mi ty Trwi.

Pierwszy

Głupio, to uiot ci we Tbie we.

Jeżeli z Tawor orestich so knieci

Rycerz twoi

Gdy raczys im spoczynać wzwoli - w allkonie
Tui obok - ruzaję Toz gotowe.

Jeżeli z knieci chicorynowe i witalnecie.

Na rdznie.

Mnich so Laska.

Tvoja pogańska piesni podobata tie Bogu

Ludek

Tawie...

Mnich

Gdy wyciężyła pietko na tym progu. (Dwór wczas raiem i gęstobolim jostłomie - odhodis)

Chicoryn

Drizkuj szczerem sercem na mroza gościne. (Do switk knieci)

Jdzie i wy. - Te jedna omiatuiz godnie
Niech ui rozianiz. (Zajoduz) Po tak obfitej brenadie

Rozkar nie będzie w spak?

Jeżeli z knieci weso pijany.

Na sercu nie go Kładie.

(Wychoda woznyj pniec mnicha i Laska Ktoz otzyci woznicem gęstbi i ciurma Ktoz ot wozjorka dowa wozniczj i
ciemny kat na Tawie na jst nieprzyjodany pniec i stuchai)

Scena III

Mieczysław - Młoch - Lutek - Młoch.

Mieczysław Słysz chęć milera, rapina i wchodzi do stoicy.

Stoicy... stoicy otwarta wiebion wchodzi brama.
To samo gdzieś tam z Gopła wstaje. Czyż to samo?
O! jak tu ciśnie - jak ten kamień ciężki głowie.
Uciec z tą! uciec żyć! obdychać! - O wzięcie
Z uchu Lesiego! o otężenie zielony Dochwista
W Koronie Seba - Tuwa w jęziku ognia
Dymy ofiarne rios - pieszni co rabięga drogę.
O rucie jaruo - rucie to jaruo!

Młoch Wstaje rękę na ramieniu Lutka.

Piesni!

Lutek

Moge?

Młoch

Moiem.

Lutek

O światłości bóg
Którzy swa kamienne twarz
U otężeniu stoicy drogę
Poczworua powiew wstępi
Abysmy wroga rog od Tomieckiego rogu
Umieci w lot rozruci i u granic progu
Kamieniu twarzi wstępi by otężenie wstępi
O Gwiazdzie!

Mieczysław odwraca się do Młocha.

Co? Co?

Młoch So Lutka

Czas.

Mieczysław w tym momencie wstępi głę w otężeniu pieszni pieszni wstępi wstępi wstępi.

Co?

Lutek

Doktorem ci kaerim.

Mieczysław

To rucy?

To jern?... Nic nie rozumiem... Ktos' ty?

Lutek

Ty prostacy

Ludu prostego serca.

Mieczysław wstępi

Gam nie byci umiemaćem - (Lutek Młoch'a głę w pokrwieci milerem)

- A piesni?

Lutek

To ja.

Mieczysław

Ty?

Lutek

Sercem dracem i wstępiem
Wystatem ja tu, postia pieszni pokrwieci.

Miecystaw

Tyś ty który masz umicha szarą i porozę
A i pierwad pogańskiego piesni obrzęd?

Zubek

Herora

Ten kim ty dris - a dris' osem jastro-ty.

Miecystaw

Nie pora

wa ragadki.

Zubek

Ta suknia - jaszczem sie z jej trojem
Nie oswoil - a pamie piesni - piesni w sercu mojem
Jaszczem tak prame glosno jak i w Twojem bje

Miecystaw

Cryje cie ra unna ucho przystato?

Zubek

Nicryje.

Miecystaw

Glowi wiec jettas'?

Zubek

Maick.

Miecystaw

To jui wiem - iziad sie drinre.

Zubek

Chrescijanin leor jaszczem tak swiez - prawdziwie
Jkren nowej wiary tak ma jaszczem warte sploty
Ze cze sto gnie go podmuch pogańskiej celnoty.
Tak to jest, choi to raleu same moja gube.

Miecystaw

Wdaje mi sie ze stysze k usi troych prawdy.

Zubek

Glabiej-

Z serca pamie.

Miecystaw

Z kad wiesz co jastro?

Zubek

Uysl to wielka

jakkolwiek obco jest z uia serca - rodzicielka
Michon. - Dobre sie to sie Twoja wola stawie.

Miecystaw

Ah, spozostem jednak jui jettas'?

Zubek

Nie pamie.

Miecystaw

Prychodisz wie uentosci.

Zubek

Nie pamie.

Miecystaw

Z Trozajem
(6)

Bijć mojej samotności.

Ludek

Nie panie.

Mieczysław

Nie wtajem

Dla piernego lepszego spotkanego w drodze
Młucha - białej chwały stały - bądź panie

Ludek

Przychodzę

By tu obładować pierwszej tajemnicy życia.

Przed sobą panie

Mieczysław

Coż to jest za tajemnica?

Ludek

Kucriu, spiesz się z tem co zamierzasz, boiem -

Mieczysław

Boiem?

Ludek

Na głowę ojca mego, prawda jest co powiem.
Cesarz w Rzymie; gdy teraz uciastają goły
Stracone wszystko.

Mieczysław

Na pomietanka za utoty

Gprawa - i temu więcej jeśli jest dowód

Nie na takiego byłaby obława postać.

Jenós wiecei kradzka; komu? ... tego na mej skłone
Nie mam chęci dochodzić. - A teraz... proca.

Ludek

Boie!

(Młuch wymiękuje z cienia i staje obok Ludeka)

Mieczysław

A! i drugi - wiecei jestem jak wide w okłame.

Młuch

Przychodzę siałoryć za nim ksiadź Mieczysławie.

Mieczysław

Chciałem być sam; - słaciego mi nie jak pijawki

Do uog czeplacie? - O jak uikoreumie okrawotki

galie królewskiej władzy marne, like strzeży

konają chnecijawskim kradzkom - gdy sepy

Tak sa czejne ze straci ich wolności raproccra

Namó woltitue. - Oty rwyciestkiego mierra

królu - słaciere, grzmotem suru którego drzaty

stropy cesarsina, wiem już czemu w wiebywały

grosob, na ceta szczytua wysokości swej stawy

Ruunatci w proparci; gdy ja com ledwie tu strawy

Dotknat ustami czejne już na barkach brzemie.

Czegoż tu jeszcze? - Strzećcie nie - guiew we umie drzemie

ja stugo trwai potrafie ramkuiety i leicmy.

Alte wie rawre - o' wie rawre!

Muich i pokona swa wonoscia

Hostanidny

Micrystew

Rozumiem - chcecie Susre mi odreci z powagi.

Nie Sokarcie.

Muich

Chcemy jej umniejszyc wagi

Tej godziny

Micrystew

Co to za godzina?

Muich

Boju

Gdzie nad porzarem wlasnych radz Such w niepokojie
Blednie krari.

Micrystew

Trzyk mego serca skredli potle.

Alte na Boga - mozna mnie potejic i potle

Serca mego stensorszy podstuchiwaci skrycie

Gdy z wiebem w sporze - alte uadto? - Coz wyslicie

Wyskai uadto po mnie? Co wykroci mi z Tona?

Czy umiennacie re Susra moja rozbrojona

Da nie przytkryc jak drzacy psak rozkliniou strata

Wzretkiego uerwa? Na to czehanie?

Muich

Nie na to.

Opanie! czemu nas obwiniasz gdy sam o to

ztrazas wa sklosi umieraniem.

Micrystew

Nie!

Muich

z prostota

Serc naszym wie wchodi w targi. Przywarzy na rami

Dancer, Solega.

Micrystew

Nie mnie.

Muich

Nie ratiy o panie

Zeis pozwolit otetchnac pierni - bade cetonickiem

ranim pocraies byi Kroleu. - Jui ci wiedalekiem

Dostojestwo ofiarne Susr - Nie apoziotem

Mozly ci byi z was Kiony. - cly ci bijem crotam

W podziwieciu, w uifosii i wccii wielkiej.

Micrystew

Na co?

Muich

Na dwyciestwo co wie jest Krowana mierea praca

Leor Krowanyu Trusem Skrydet Sucha. (7)

Mieczysław

Kes ródziński

Pochlebstwa; xnam to.

Muich

O kuar; wsrak cesarz wieciecki

Pochlebstwem chciat ucywic z ciebie niewolurka.

Mieczysław

Co?

Muich wskazyja a baka chieznim sany un pmer cesarz uira Seronny.

A oto przytany ci stoi co jezuka
Stalowego wymowa ma cie trzymac wiecznie
W osureniu.

Mieczysław

Wa Boga...

Muich

Jeśli berskuteczuie
Cesarz nie silit, jakai mybysiny ustriej,
Zymie sie osumelili?

Mieczysław

Cesar...

Muich

Buny dize
Starogo imiata i buduje ku swojej chwale
Nowe; juz opart stopie na Piotrowej skale.
Ma sie rozrosi i ued wszechimiat rozlogiem.
Byc jedynym jak wiecie Bog; lecz nie jest Bogiem.
I datego sie czasem bwi... i datega
Nie chce bys ty sie okresit.

Mieczysław

Uh!

Muich

Bo obok niego
Wstaly sira grota dla jego balony
Wiec woli tak ciarorem wybajate glony
Ugiat tam gdzie cis wiecra wiebyty rbyr perry.
- jakie o panie? juies mi teraz mniej gwiezdy
I polejnliry - chwali moire Salej.

Mieczysław

Muichu

Ty wiele mierz - z kqj moiesz wiedzic?

Muich

Blask pnyrychu
Purpurowego pascora bramowany stoisem
Chwie rblodnie pny chnessugj troy sraie.

Mieczysław

Wiem o tem

Muich

I w tem twa uqdroic ktora nasadkie omija

J prawię chwytła w sepcy łwa.

Micrysiar

Tak - ryma... rima

Crutem ja - Lec ty o tem z kad wiesz?

Muich

Pawie, culem.

O! pniebaż rtem sinitaj neci z jak wspaniatym trudem
Onet ciemnosie skrytka mi by wicher smaga
Pniebaż ze ceta boska Tworzenia powaga
Widua byla obdunym oczom z twego crotu
I pniebaż rtem ow styszał kpyk co w wiebo wota
Obroi rzygiercy, wotodac, pioranowe groty
Ale ze z piersi ludzkiej - nie jest bez testkuoty
O pawie! Tem twan tytko ku uidiuom wraca
Koum ota u szczytów pmeruacrowa praca
Plex niz tem nie rewtydzi. Gbyby nie uatchwicenie
Nie kotysato wale ale niewerucenie
Goto w wiebo uatkwiat w drzewie uabitego grotu
To jaby mu odzeta byla piekwoie lotu.

Miloyse? - Tyś uadry - zes tu jest po tem co bylo
Po inykroi uadry. - Teraz kolier! - Uatroj ne kta
Romu, rakorey - Tam gdzie glosno dawa tem wota
Wajdi! - stojie wroga uoryu prog z tego kasciota
Wajdi! - Tam przystoi ku tobie korone pochajta
Bady przystoi - gotowe wszysko - oto jest chwila.
Miloyse wiezi jeure - a to uilorenie sad cryui
Z uojem kumuciem. - Pawie wiedz! wnek z tej swiatyui
Wydzie oblubienica Twoja o nymiosiem
Terca, ktorej uadrieje ja tobie przyuiosem.

Micrysiar

Jakto ty?
Muich

Prawię - o tem tyś lotad nie wiadziat.

Pain!

(Otwania Twarz z Kapura. Wic chwila Mirze, ktory od pewnego czasu wyszedl z swej odstwiatosci i smugwory
nie z Tany, plowaz wrozkciem wuchal romony i czebal chwila - rucia nie ku piersiom muika z koporem. Lec ze
chwylk usz jego upreda cryu jego ramienia. wiec uim tykot Sonigwie ofiary uszdy uia a ietorem
stanie Lubek i woznie cido w siebie)

Mirze

Mam cie wrescie!

Lubek

Ojre! wie!...

Mirze

Kto to pomiedziat?

Muich

Micrysiar - to syn twój -

Mirze

Kto?

Lubek

To ja (s)

Mieczysław

Jego.

Ludek

To nie... to mnie nie boli... o... To nie groźnego
Zadrasnąć... Hrew (Do elucha) To za ciebie... Dał bym życie...
Ja hrew nie, ciasto... Dłabo mi... to nie... widzieć
Wzruszenie... Trochę krwi... coś raczy...

Mieczysław

Dziecko wesołe...

Jego syc...

Ludek

Ojciec przebrał... wiadomości gdy rasne
Tak tęskniłem... - a ty nam kuzin wier!... Tam! - Grażda!
Chciał bym...

Mieczysław

Ratuj go!

Eluich

Pałac, to nie wie na na nie.

Cios był śmiertelny.

Mieczysław So skurwielu! ust trzymaj poważ.

Widzi? Młode, widzi.

Eluich pokrył się zębami i elucorem.

Stępat.

Nie sycy.

(Wskazywał ręką na elucha: cesarstwo i bractwo do postępu koczowniczych wiodąc z sobą rozumny.
(Za nimi wstrząsł na głowę niemal na ich piętach))

Grzegorz

Grześ wiec opat?

Eluich uprzedzając bractwo.

Do ucieki odeszła

Grzegorz.

Bractwo

Co mówisz bracie? przed ślubaciami goty
Grólemość cotę ugodne...

Eluich

Bractwo uję wstępy

Uo się roztrząsanie ułosei, przypominaj o powie.
Czy w przyległej Komunie i wiojui ichuowie
Mają rany positek w pogotowiu?

Bractwo

Nie wiem.

Eluich

Wiece zajmij się tem pulnie a także kanonem
Bo w Komuniach przegasto a w Kosciach urois Turie.
Bądź ródor. (Złoty go radzi)

Grzegorz

Coż to?

Eluich

Złoty, Kozłowski i Grzegorz

W państwie owym - samo wie wie co tam beczy.
Okiem ci mam stwić.

(W czasie tej rozmowy Hława wciąż wierząc w obłata nie od drzwi a podawała okno którego zagłębienie
wypuszcza czerń świdlający blask dnia. W blasku tym Hława maże się chłodzi)

Gypiec spojrzany s tward Hława.

Przebóg, wspaniałej to pierny

O Bsetem pisano sta rakt opata Dietmarsa.

Hława

Miastem ten rozszczyt nie mi sama była miera
Na widok pergaminu z cesarskim legatem
Ola pernego klasztoru.

Gypiec

A ratem?

Hława

A ratem?

Gypiec

Coś uczuś?

Hława

Legat rsetem oerywidzie

Klasztorowi

Gypiec

A listy?

Hława

Czy paś - o listie

Opat sa wami odpowiedi, bo opat go czytał.

Gypiec

Coż się dzieje?... Gdybym przybył, cesarz wie powstaj
Gromem gromiego gnienu - bo Louisty szpiegi
W czas mojej podróży jakoby tajne rabiegi
Poczywano tu... Miałem nie no czas wie stacę -
A tu tuw ten brawnek...

(Posuwając się krok za krokiem Hława doprowadziła szpiega, który ze nią postójuje, tam pod same okno.
W rapcie rozmowy szpieg usposobiał był do tej chwili wspaniałych. Dopomaga u temu wroki u komnacie
miałe państwy którego iwidto widome ugiły u upetrowi nie wygryz. Tęper jadłak wygłoszy uca powieś
chizorystac entaca uwaga szpiega i uprowadza go u wiatrze prairieście)

Ah Knież... ah Knież...

(Do Hławy - i trzymaj wiewkowi)

Cemu wie wie osłoneżes? (Do Knież) Wybaorcie..

Hława

Ja wstajie...

Gypiec

Nie byłbym się osłoneżes... tak ugle...

Hława

Wyjasnie

Tylko..

Gypiec

Milor.

Hława nainowy okien u diodajanie

jest i opat.

Gypiec

Opat? gdzie? (9)

Hława robicie u otus uigroce syngow.

Pozpote

z Suchowicami wam.

Grypiez

Nie widzę.

Hława

Tam.

Grypiez wamowoy wygrobalko u otus otienoy.

Georgrie?

Hława wytkim jak blysk racham otomy ta go u ramiona

Wiece z Jolu

Obaczysz lepiej.

Grypiez

Je.....

Hława z otus na gartle se pija otawce koryk.

Cyt. (Zygnacy z suszacego otusom. Hirtli Toskoi rozbijajacego sy o kamienie ciecia - poczem
(cina marta na renowan in Komunarie - gdzie d'wastkowe nagrodz i otogozisz cygnu otym trieli do tuznicem otu).

Micorynaw

Dlaczego?

Hława

Cyt. (obadruhanje) Głucho.

Dlaczego wity panie? - Bo platuje to ucho

Lgueto do murów na kstatk krosilwego gryba.

Pozwolicie ie spojnie (W wyrazny ni na jnaduune otka i potny w dot)

Plasmat w row jak ryba.

Kortato troche kowi na mune -- umiejstra o to.

(Lawa na z ussu igly dotad ceia jego usapa Gytu stupionu u ten by sepnego Joprowacie do otka Tawse
gły uca ni Jotketa. ony jego swobotne obrozij Komunary - ni Jotarty do wotok lonygn na krotku
spnyty u wdivicniu - ogornidje wrcem raknety w bolaci jowdi elima - i popustion Jwan. cluska.)

Co widzę - krew i tu? - Przer litość panie - kto to?

Bo mi ty slaje (Dopozumny u tempie wotki Luska)

O! Dlaczego to? - przez kogo?

Micorynaw

Los.

Hława potome za cluska litozime

I ty ojere tu... Wiece diwiete sig iuna droga

Po upoinoy wkradka tap... rar pokousna.

A tak ojere brouitog go pned uia... i rena...

I tak okrutna... A tak brouitog go. Dzielny.

Bardo... bardo mi zelgo

Cluska

Slapy ciow... bezwielny

Cios.

Hława

Slapy i bezwielny co polgrypa kwiatem

Adrieje - bardo kiel mi ojere.

Micorynaw so munita wotkeryje Hławy.

Wnasz go potem?

Cluska

Znam; wdivicniu mi wtriszeciuie.

Alawa

A ja jemu rzyć

Tak samo jak to dricie wiegdyś.

Mieczyniarz patnie pyta, co na Alawa.

Jak to dricie?

Alawa gdy chwilk unęty.

O panie, jemu słowa czyjś auctelstki wiezi
Ja rani otworciem. - On to pachole z gateri
Rójat z pot Topora - Sar Wigmawa - wcielkiej stowi
Peronowj; - sam jeteu panie i bez broni
Precio Hmowir pijanemu kromia i stę.

Owie byto to Tatnem panie i wie byto

Wcale bezpiecznem. (chwilk uiojy doje! Trwał nad Trupcem niepotworony Teror uniojy głowy i stęcha)

Byto i um to skłopic untem

Nad rzywi wtesny.

Mnich

A dris jetaak nie spóru tem.

Mieczyniarz

On to wzywa?

Alawa

Panie o i stokrój więcej

W Kwedlinburgskim młopieniu, głydiny wpaśli w rzece

Opramoi - rabka jego Trymajac nie staję

Urocliny we tnoch cusem.

Mnich

Prer proz tej Komuaty

Sam Bóg was pomiołt.

Alawa

Prawa; uohodacyu z cali

Tam zetyngaci nie przysio - głydiny uszysreli
Jaka chumra gły mada cesarskiemu czoru

Cierzy najwięcej. - Była tam brataia pozpoiu

Starada jak wnieści unat co trwale i bez spornu

Odgronitly cig od Chrosta i crestkiego dwoiu. (chwilk potuoni usz to pot wata)

Mieczyniarz

A!

(Teror pot obawa potuoni usz gwar)

Alawa nadstawiając.

Co to? - Czyby nie spozinegli? - Czyby z rwa

Wytowic chcieli Trupa? - Z takiego potuoni

Nie bytoym rat - Robacryi ucuse (Wladci na oko) ot igoscie.

Stupy! uicelity uicsem tuerna rybe w poście.

Bołajie to czart! - Puierei um uiki nie ofajmie

Ale pisno... Nie mozem proic go unojmie

By uim go nroce zokua jekli list posiada

Wet go na moje pewne rze - Trabas raba

Oty. barany. poradiereli Thy w gore (znowe usz rokiemey unata)

(Doklucia) - Mame nam Teror sprawy wyjasnit uicelidre.

Ten czortek, spiez, to byt z rothherem pilaym gonice

By tu ze wroetkac cene potuoniowu kowice

Twoim rabogom. - Tytać dicesz z kad niem - w tej chwili. (Wracając na swoje miejsce i odchodząc)
Los potrafił reżkuat mię z nim. (Wyglądając oknem) Jaki go wyłonił
Jestli ma pismo - może być ste. - (Wracając do opowiadania) I wypadkiem
Wystradłem ranałnie. Byłes panie sirałkiem
Kłanej rorunoty - ciałem pergaminu świstek
I tym kluczem wybrałem z głupca rapas wszystkich
Tępnym polecen. Przesłiw se sprawi se losem
Musie pismo pol piecrecia rbat a sam z powrotem
Podatował. - (Wyglądając oknem) Bogdajby ich porało pietto!
Tu przyje gotowi. - (Wraca do opowiadania) - Jam też gotwie, jak się neltto
Posłałno sprawit tylko... z niewielką otulianą.
Tak se wystranie z pisma tego wyczytało
Monarre stowo jak cesarska piecreci powue
Ze gdybys cote tego kraju i królewne,
Upolobit i twój urywit ja rona
Sprawit cesarom radosi... wielkocrona.
Mieczynów

Ty... takie pismo?... pismo od otwora?...

Alawa

Ktoś

Przeżyłszy wczoraj wczoraj królewską cześć
Do Kaplicy.

Mieczynów

Lea jakie?...

Alawa

Jakimi sposobami

Wobycem je? Wzycem pobraciej osoby

Z petucy stoni jej Sobre potoyestem chęci

A otuleniowry tylko uijsee sta piecreci

Do wiadomego wszystkich tu przywołtem wniosku.

Odrazu mi nie opat przyklepit do worku

li oto ten mi tu ruienacha bruidis - (Wyglądając oknem) Jestli

miał list i list wie ramokt... Do niego go wuierli

(do Alawy) Panie, gdyby tu przynti, pyśali; - uij gfowie

Racz to rozanie - cłacie sposobowic utonie

Irbije z Troju.

Mieczynów

Dobre ale jakie dowod...

Alawa

Moja ta ciekie wierzności? Cesarz jej rotowot

Z Geronowego pietka ma porqtek grozie.

Tak stugo panie trwatem na wgarly powrocie.

Legdym uaresnie przegrzł wczet Jis mi ozaki

Wdierkodi Kurory, na ni sok sam niewielkiej raki.

Badz spolojny, wie zbrate cię. - Cicho! Jur idz.

(Ktoś tuż w tle mówi i opowiada.)

Pierwszy ludzi wpradnem.

Wana uoi...

Drugi podnieci.

Panie...

Hława wskazuje Topielec.

O i czepek spottkał sie z biele.

(Dokucoria) Przywlekli Topya az tu.

Braciszek

Nieszczesne to ciato...

Hława

(Jak wyzej)

Wto wie, moie i lozigi tak (Wpatzajac si w nos przybyta) Hronie leziato?
Jesca z ludzi

Dano nam rusi re jellis czepek..
Hława

Jak raba mottwie.

Drugi z ludzi

Wypadł tem otluem.
Braciszek

Nawet jest ślad krwi na otluie.

Hława polcha odac do otluu.

Oo!

Pierwszy z ludzi

Przyszedliśmy rapytai...

Hława

To Troche za śmialo.

Obydwej rarem

Wybaczcie, ale ciato to..

Hława

J coś to ciato?

Braciszek

Jak otropnie rozbita, lezga w kałady
Tiechtogo bota..

Hława

Wtrada, raimie, nie ptury.

Jesca z ludzi

Wtrada...

Hława

Masne jak stoice. - Na cnoty i chwaty
Nie drapat sie po uwarze. - dlar bywa kucienaty
I kruchy - Na pluzawe wybrauszy sie łowy
Kłont śmieri i row rualerz wisielcom gotowy.
Czy już wam śmirta w głowach? Cos' uiccoś stropisem
Jak widze

Pierwszy z ludzi

Przepraszamy. - (Wskazujac wia) Wycisliśmy to keni.

Hława

Zostawic! - Nie byt to w śmiereniu cztowiek cyszy
Czy rualerziscie przy uim jellie liny?

Jesca z ludzi

Lisity?

Nie, nie srakalisimy.
Hława

J Sobiescie zrobili.
(11)

Bo nie wana w tciu g'owa. - Walecy w tej chwili
Uniasowic' opata i krola. -

Gerwoy z ludzi

Opata

I krola?

Hlawa

Cztek ten d'isawa s'wiczenia rozet' ze s'iwata.

W tciu nie cos kryje.

Drugi z ludzi

W tciu nie cos kryje.

Hlawa

sta rarie

Niezbedanego; moie ku arq'sow obrarie
Trubus zgadual bo cztoniek ten g'uchy i uicmy.

Chceieli przyjac' o'poriedzialowic'?

Obaj rarem

Niechcemy.

Hlawa

Wce wie k'p'dicze w to palcow.

Obaj rarem s'owicem.

Wie k'p'atę... Wie k'p'atę.

Do opata - Do krola. - (W'g'andz - z'owicze sam iz'ako Brai'nek)

Hlawa wie i Brai'nek i'owet' na t'ropie.

Jemu (Chota' namy'stu) Jemu sam rase.

Brai'nek to Hlawa k'owiz' nie ob'oz'it' do w'ago.

Op'edzielid'ic' pawic' ze on...

Hlawa p'at'na' p'olaw' s' t'ropie.

Co u licha?

Brai'nek

Wce k'wat' ramisty a w'rek.....

Hlawa

Z'p'ennowic' o' s'ycha!

Brai'nek w'owracz'ac' uwagi' na n'ec' wie p'olob'ny' to p'owidy.

Z' w'ami tu na r'oz'owic'ie...

Hlawa n'ucz'ajac' s'ic' do t'ropie.

O' s'ycha o' nicba!

Brai'nek

Al'e g'ric' - j'u' s'ho'st'wiaty' s' h'ros' -

Hlawa B'at'ajac' k'ulnic' na p'is'owian'ki' t'op'ale.

Gerre - Potrzeba

U'lyc' sercu. (W'uwacz'ony' w'owracz'ac' uwagi' na n'ec' wie p'olob'ny' to p'owidy) Ha!

Brai'nek s'umowiz'.

Jakto pawic', bez opata?

Hlawa

Cztonieku czylibys' sie chciat' polac' na k'ata?

Jenies' Ch'nesc'ijawinow'ic' ? K'ow'iz' z' r'at'ant'ic'iem' k'ow'leka?

Czy chces' w'ic'ic' na s'umowiz'ac' s'iwic'ic' tego cztonieka?

Brai'nek j'emu n'ec' s'umowiz'.

W'rek te' ot'woz'owic' w'p'row'it' sam...

Wprzód tak, lecz za xbrodnie

Uwaziłbym ja teraz - kapal mi pochodnie!

Gpiess sie; - bo jeśli chwila ta jedyna minie
Może być późno.

Braciszek

Przeź pochodnie.

Glawa rozpinając odzież Łupie.

Przy Kominie.

Braciszek

Zbyt skąpo rana - czarua wyciągnątem głownie.

Glawa solyszając ni to uszytego pniełwiości, sal se kroboli.

Chwała Bogu.

Braciszek

Co.

Glawa jankoty w tórcu o wiekosczyka.

Ciepty jesorze. (Dobracim) Wtor' powownie.

(Dziś w opiece / towarzysze)

Naresnie

Braciszek umraci zapalona pochodnie.

Tak, naresnie ranyć sie poczyna.

Glawa chorując na pierściach pogańca.

A mrazkiem mówił, trzeba pilnować Kominia

Nie baruo losiwia szceniem głupstwo sie pouca.

(Do Kozia / i kłania)

Teraz wiech przyjdzie tu kto chce, - k pod tego klucza

Nie wyjmą tajemnicy.

Much i gziżgizę rekla przyjąjcie to Glawy.

Ktośkolwiek był wprzód

Ktośkolwiek jankoty teraz, wbrew wszelkie powody

które cie, so ofiary i swiby ragmaty

za to co uszytęs dla nas pier cras caly

z serca sziekujcie.

Olioczystaw

I ja.

Glawa

Co jore! o panie!

Braciszek

Znacząy ktos witali gdy um sam kuez na spotkanie

z słowia wychodzi. - Znacząy panie - głownia gore.

Teraz...

(Wychai licene krotki zblizajce sie so kominaty)

Glawa

Teraz przyodziej serce swe w potłore

Uchyl głony i ktos rece w kryzi, requij kolano

Błogostawionoy was sie zbliza. (Wchodzi Opát Dietmar i uszi sworu Krolowskiego)

Opát Dietmar

Kuzi mi Jano

Ze tu ktos nagła śmiercia...

Glawa

Niemoty
(12)

Opat Dietmar

Gdzie krótki

Braciszek

Tu.

Hława So ucha opata wskazuje na wstok

Trzpieg wigwana. Chciał się potkrasić - umier wysokości.

Opat Dietmar

Lecz... (Drogię poła który umi pismo wstępną) To ty... więc...

Hława

Haridy szczyt w blasków koronie

Drażni wzrok petrajacy więc pter na ogonie

Głaje i plwa a stina ta spata do bloła

Jak o to tu - (Wskazuje wstępną).

Opat Dietmar

Czy pierwsze to?

Hława

Jak waza cnota.

Opat Dietmar

Tak, wygląda on dość miłkremnie.

Hława

Nienychanie.

Opat Dietmar

Kuater go jednak?

Hława

Mając trona rufanie

Brzemienne soustoscia pielegnuje sprawy

Na piersiach pod ta ruda, nie jestu plugawy

Pter musiałem brać w recc - choi nie bez obrary.

Opat Dietmar wskazuje wstępną.

Wziaci to ciato - by zrenic nie bylo obrary

Mitego nam tu goscia. (Wskazuje do chiercyman) Zblida sie szreślina

Godzina w ktorej ksiara...

Mieczysław

Królowa przybywa?

Opat Dietmar postawienie.

Miły panie - jakkolwiek niewiasta mekoni

Umiepuje - lecz uasra Królowa stanowi

wyjątek jako cota swietego Kościoła.

Mieczysław

Wiec jakże?

Opat Dietmar

Musisz ugiac ratem ksiara czoła

Trójcie sam do nig.

Mieczysław

Lecz Król.

Opat Dietmar

Ah cota Król.

Dworzanie staje na progu i otwierają drzwi na oścież.

Królowa!

Scena V
Poprzedni - Dabronka w orszaku.

Na jej widok okrzyk zdumienia

Opat ziera zaleciem i smu z dnieci, z radością lub ciekawością
Oh!

Dabronka przyni knokiem i lac wprost do ciecystawa.

Pau a ojciec moj tu przyjsc mi karał. - Fenua
Sprawiedliwosci jego woli i podległa
Przychodze.

Opat zstuniozyna glosem karcaco.

Lepiej bys goduosci swoj ustrzegła
Wzrywajac pre sie kniecia.

Dabronka

Krol karal inaczej.

Spełniam krolowski rozkaz. - (zwracajac sie do obecnych) Teraz wieck wybaczyc
Caly moj swot - (do opata) i ty moj ojcie - i wy wzryscy
jakkolwiek mego serca i osoby bliscy
Ze was porzucam; raczcie ustapic w przesioneck.

Opat Dietmar zgorziny

Jakto...

Dabronka wskazuje ciecystawu.

Bo oto rycerz, kniaz a matrona
Moj w przyszlosci z ktorym ramieniu prague slowo.

Opat Dietmar jenne wiecej zropisany.

Jez to...

Dabronka

Nie potra stugo? Oh wie..

Mieczystaw rownie zdumiony ten jednoczesnie zachwycony i wzdrycony.
O krolowo!

Dabronka

O dlatego biedzcie czujni na moj glós.

Mirze ktory ot chwili wojcia Dabronki nie zpuscil z niej wzroku i teraz potwora rozstoli syna i zwraca sie ku wyzniej.
Prece!

Dabronka

Kto to?

Mieczystaw

Wybacz mi pierwowzyna knokiem na Trzewilkow ktoto
Kharacta Krew.

Mirze poniejajac wiaz waznosci

Prece!

Mieczystaw wskazuje znowz pocieta stana.

Spade mi czujnie tego bola.

Jsi w slad zaimie.

Dabronka patnie na plamy krwi na kamiennej posadzce kamienaj.

O prawda, Krew. -

(Krolowa koczujaca sie opozdzenia)

Scena VI
Dabronka - Miecystaw.

Miecystaw

Królewno!

Dabronka

Królu!

Tys to wiec granic wschodnich Kawiemy obrymiec
Ktorego grocie, Sumie, mienawistue imie
Wbilo sie grotem w moja pamiec kachrycowa.

Miecystaw

Królewno!

Dabronka

Czy wier. Dzieckiem, toba mnie straszono!

Pojdz, niechce ci sie przyje (Dziejajze ze w krog dzieneg. blasku) Tak, to jest to czoto
ktore tak czesto x ktore oplataam Kolo.

Poterue czoto, petue brud - przykryte chumra,
Wlasnie jak sklamy szczt powinien byc, pod ktora
Orly wysli sie gniezda - postanowien gromy.

Miecystaw

Na Boga, o Królewno! a jam nieswiadomy
Byl i watriacy - petcu wahania i trowgi.

Dabronka

O co: moj Królu?

Miecystaw

O co: wieksie bogi!

To idzie jamie - Czy ja moge? - czy mi wolno? -
Ja prosiak - człek surony, z mowa mienbolua,
Dworskim prawom uczywic niemogaca kadoic
Siegai po ciebie, ktora jest suma i raboic.

Dabronka

Watriles? Ah wiec jiri wieciu sie u botku pana
Imatrouka mojego bede poradzana.

Miecystaw

Bylabys mia stokratnie wielom i mietety
Harby bytby usademnie bogatszy w ralety
Clogace rjetuai serca dzienic i Królewien.

Dabronka

Czyi tego perwiec kiej rycerem?

Miecystaw

Perwiec perwiec.

Czas abyu mowil.

Dabronka

Mow.

Miecystaw

Choi twardo u mnie slowo.

Dabronka

Jak pieri co w boju rygna przetrwala polowa.

Miecystaw

Nie namykiem ja kwierai sie z tem co mnie boli.

Dabronka

Nie czyjś tego chętnie Such nieśtonącej woli.

Mieczysław

Nie, nie Krolowuo; bo mi będzie rzyt. boleśnie
Burzyć to wszystko; — muszę to zaś wyrwać wreszcie
Bym miał nie wyszedł na twoj miłobosci kłodzieja.
Twojny rzywot przy boku mym.

Dabronka

Dumna nadzieja.

Mieczysław

Bo i mój rzywot twardy. — Prawda, umiem w pieście
Zgarnąć brzocepy i mam jakie takie szczęście
Ze gdy mi się suop takie rzętych ciat powali
To ja i koni mój choibysimy. Dory sui tak stawali
Nie mam nie krobia — bo ten okop po wierich głowy
Wrosta wiezi — a mocny bo kluty, stelony.
Lecz to i wszysko a cesarz przecie mocniejszy.
Wytłamałem dotąd lecz co ja nam dzień jutrzejszy.

Dabronka

Ty wieś.

Mieczysław

A czy ty myślisz że to łatwo przyjdzie?
O Krolowuo, to jest mój twardy ból. — W ohydzie
I uieuanisze ma mój usot Twego Boga.
Jureś tu w krew wzięła.

Dabronka

Krew...

Mieczysław

A to jest wroga
Przemysłowa; tak będzie cała twoja droga
Aż na stolice, która, jak stolice, wroga.
Wobynaci marisz. — Bo ja, uedrzar — coż mi z trudu
Tylu lat — nawet nie sam ci miłoci ludu.

Dabronka

Ale mi dasz połowę swego dzieła.

Mieczysław

'Wzgardy!'

Już dziś wie narywają rzywca.

Dabronka

Głupi!

Mieczysław

Twardy

I gorzki chleb paiste ust rózianych Kwiatem
Spójrzysz u mnie.

Dabronka

Nie sam spojrzysz.
Stusrua abys ty go paitem

Mieczysław

Jakto...

Dabronka

Jam ułowa, ^{jeśli to trud, jeśli} muszka byś mi go razem podnieśli.

Mieczyński

Walcowa moja!

Dabronka

Wzrak i Twoje serce kłamani.

O! nie kryj się przedemną; lud co cie wieściem
Nie zna Twojej ofiary, bo tłum nie rozumie
Jak wygląda majestat ból, rasklepiem w sumie.

Mieczyński

Ż Kad wiesz?

Dabronka

Ż Kad? O mój Królu, spojrzuj na te ściany
O które bije wieczią meka obłąkana
Kryk ojca mego; oto z Kad wiem. Własna ręka
Kładzie czasem cios pod którym serce peka.
Wzrost miłości - długich, wstrząsających konewi
W dniu jedynym i bez komarów blizn z serc nie wypłeni.
Jeśli to czego masz doświadczyć lud Twój guzbi
Ty sam cierpić nie umiesz - nie mówię - stołkroć głębiej.
I to jest z Twoich rycerzów najmłodsze, rłobycy
Którego nawet Twój wzrost orli nie obliczy
Bo to ualezy przysięgę wiekoma.

Mieczyński

O Królowo!

Dabronka

Ja zaś która nie lekko uczynić potowa
Twoje ramienia by ci nie odjęła siły...

Mieczyński

Nie!

Dabronka

Cyt, porwał mi skowrogi - Spojrz w głąb tej suozity
Ż Kad ułować moja ~~ssata~~ ryca swego potli
Znajdziesz w niej porabane struja mego kłoboki
A na tym wieczi jego krew raknepta leży.
Krew skłopta - lecz w sumieniu pnałk zgrzygoty smędy.
Tys szczęśliwy, budujesz przysłość w rzyż gwiazd wieba
A mnie z tego kamienia krew obuyc potrzeba.
Nie ty mnie, to ja ciebie wimam prosić łaski
Bys mięprzwolił wejść w te światła i w te blaski
Któremi twe ognisko tak sordojnie płonie
I ognia moje rosa też wyżyte skronie.

Mieczyński

Pojdź!

Dabronka

A na to ja ciebie tajemnie naucze
Nieba i ziem; Jam ci tak przedziwne klucze
Że skoro wiewi nowej światy podwoje

28
Otworzył mieszkanie w niej i stare boga swoje.

Mieczysław

O Sąd mi Takie Klucze, Sąd!

Dąbrowka

Jam je wykradła
Pieczętom ricmi, ciszy tak, tożsam zmierzadła
Błektanego. - I wiem że on co dierzy burę
Za Krowaty nos - i z ricmi uczynił potużie
Stopom swoim - On wcale się, o to nie guiera
Gdy ty przyłquiesz mitosnie ustami do Dżerna
Bo wszakże, on w to słowo cześć myśli swej włożył.
I nie guiera się, gdyż ty nie drząc upokorzył
Dreń gromem chmur bo wszak to on w słowu go trzyma.
I raptownie ten winy w oczach jego nie ma
Kto gładz Kwieciem oplecie bo ta była sparta
Z jego niezmożonego Wdrach, śmiałow Kowadła.
On jest we wszytkiem, wszytko jest w nim tak że cudem
Odmierzanych przecni jego to czcił z twoim ludem
I że wstąpić wiecna w tym nowym obrzędzie
Różnicy między tem co było a co będzie.
A teraz pójde i spojnyj na ten otłar z bliska
Sta ten gładz przemieniony z twego uroczyska
Na którym Twój Bóg piorunowy i słoneczny
Głoi ten sam - bo ranne: Jesyuy i Wierczy!

Akt V

Wschód słońca.

Obroźniko pod borem. Namiot Krolewni. - Mieczysław siedzi na obelonyku piwa.
Porazim Hoi Suchowuy z radozą Tworę kładąc sprawę z porępow chrościjai kłój kłój.
Opodal świt Mieczysława. Widać krogę ramyka w cześci gęstwinie bota, w cześci siana
starych babów, przelina straci świętego gaju. Godina poprowadzająca świt. Na wiele
gniazdy, na rzece pochodnie płoną w usorinij węgle, marnego kurwoku. - ~~zawsza~~
Suchoda Twarte, uicunajęce w swej zwycięskiej gotowości cioty Toporow.

Scena I

Mieczysław - Duchowuy - opodal Dworanie.

Mieczysław

Co?

Duchowuy

Dotychczas uikt nam nie stawał opota.
Cały gaj prawie się po tamtą stronę bota
już skoszone; głąz w fale kępczynie jęziora
Ta siana babów to już oziębła rapora
Gdy ona padnie odrom narzyna nie odstani
Cała dolina się po bocz błękitnej toni
Praca idzie wymiale; czy słyszysz jak w ciotę
Padają gęsto cioty Toporow.

Mieczysław

O. słyszę.

Duchowuy

Jeśli tak Szej pojdzie, gdy słońce wypływa
Będzie uwrza roraci kiejce pol siewiatyur.

Mieczysław

Gdy te drzewa upadną - gdy stojącej Syuny
Uległy porannej, pod słońca brask ramy, użycyuy
Głata, na wodzeniowych piach siewiatyur, cłie.

Duchowuy

Ch!

Jeżeli z ludzi pracujących, przy wyście.

Jeżeli z ucyonch ojcie wstąpił w gniazdo żurci.

Głuszcze nad wiodredziwym obwońci paciere

W mekach ostrudnych Houa. (Oschodzi spiesznie z Suchowuyem)

Jeżeli z Dworan Mieczysława pełna uicunajęce na odchodzący.

Chyja pouścić biene.

Mieczysław Saje umi mak.

Pojdzio tu stary So umie.

Dworanie

Co karcie?

Mieczysław

Bliszej.

- Co z Mieczem? Nie wie?

Dronauia

Nie.

(Miecrzynian wstaje i rozglada sie wokolo. - Na lewo czesc polany-wieku. - Wsola ciemniejsza
na wstegu sroczych glazow zastawia to kocznie)

Miecrzynian

Co tie tam czetai?

Dronauia

Kocznie.

Miecrzynian

A! - Dobne; idzi jui. (Gdy on trza wstajec) Czegoi stoin? Czekasz na co?

Dronauia

Kucznie; gdy oni wyszli je Inasa wytraca.
Co my z soba zrobimy kucznie?

Miecrzynian

Co zrobimy.

Dronauia

Oj, kucznie! kucznie!

(Gromade rebaary jui tie ca siazny sebit z miedziem u r. kad.)

Pierwszy z rebaary

Kuczniem r. kad.

Drugi

Progie obrymy.

Pierwszy

Ho! rywo choty! (Dzora ciowar spale na owinij piei)
Jaka z rebaary polowacz topir i otajec wos.
Rar! swa! Tny! Juij tie seko.

Drugi polowacz

Rar! swa! Tny! Twarly rywo; Topir w garsci pska.

Juny

Peln - kioo tu idzie.

Juny

Gam kucznie.

Juny

Ho! na kucznie r. rowie

W gors topiry!

Juny

Juio wti o nas nie powe
lesny ras przemowiti. Onemny o kucznie r. rowie
Po tych sekarych bractach - po kuczniemya wiarichu
Kucznie - chie lewinych me z was kucznie wlotopy.

Juny

Prawda - choi wlech kucznie, topir rece parzy.

Juny

Tei z was ier wysse Troche potu uim tie zwali.
Ugojre na ten piei.

Juny

Ho wiewit.

Juny

Te sekki

Juny

(2) Ze stali.

Pierwszy

Królewie.

Drugi

Tak, wiecgo solie; Knepli stary.
Choi oniniet i u brady porozpatel.

Trzeci

Craty.

Trzeci

Jak powiaten.

Pierwszy

Ze sobne miece tie na baczawici.

Bo najchaciej w swojettim prockune licho groti.

I najniebezpiecznijza ma poloworas wladę

W ptachnie baby i snewa statelnego. — Rade

Latem gdy wypruchuiatyck triupli petna puzera...

Trzeci

Chuj gaki - splunai w gardci - Kueri' okla r was nie puzera.

Dysimy nie skaseli tie mitteremna pgrajaw.

Kilka nabizyck in' stak.

Hs. 'r' irogii' (Pala rebawy albzym)

Micrystan

Ojak cierko te snewa paszja.

Dronawia kioj chumwie lea nie ba litori paszji w suming iwan kueria.

Oj, Kueriu! Kueriu!

Micrystan potchodi to rebawy.

Stai!

Jeden z rebawy

Stawa ci Kueriu panie

(Do gwiazdy) Topory wlot! —

(Milorowie. — Wgletli ukazuje niz orszak Krolowki i Dabrowke no male.

(Tym suchowicami nie ni panis crestich. Wozycy retynunij; ni w Haleria — Krolowa sama
(zblis ni to pogrzebowego s unlcemiu micrystane i Klerix un rky no rewiecia)

Micrystan

Dabrowke! — (Wkazuje potans restonict; jezune wstetiu mi puzami. Lera jui i s iij

(ieranie rozpatys w albzymie wparj)

Bylas' tam?

Dabrowka

Jdric stawie

Kosciot? Bytam.

Micrystan

Widziels'?

Dabrowka

Posirot' jui cumentarza

Gousy uer tak,

Micrystan

Coj?

Dabrowka

ctic.

Micrystan

To wladznie muce puzera.

To uwarć uilcenié ma jékne groib usia
Placigom słuchat. - I gontyno pustā.
Dabročka

Pustā.

Micrystāw

A jednak cruje że tam coś groźnego czeka.
Jest to ani jednego naprzedis estoniaka
Kadziej pierśi pórucio napetnionej kózylliem
Kadziej pierśi gotowej stanał przeciwnikiem
Kadzego młota pomsty na sre topory
Ma Boga - to uilcenié cawentara, So swoj
Polobne, jir mi jost mierzowiem - pierś mi kłocy.
Dabročka

Panie, mozebyś spocet.

Micrystāw

Chcesz mi odwieśc' ocy
O tych błękitnych wężów gwiszących.
Jeden z rebary

(Zwała się brugi obrym)

Ho! Peda!

Micrystāw

To nie to co miż bracy.

Jeden z rebary otciągając obalony pierś.

Pogrzebany prądziada.

Micrystāw

To tak być musi. - Ale tam - tam się coś dzieje
Ja wiem. - O! - stanai przecin kłębiczej nie rgnai
To uilcenié - spieć z oszczepem na gródniak wilerca
Dobne - Lecz czemu oni uilcenié? czemu uilcenié.
Pamiętasz tam na rantku krowane wilsno; z rianai
Pomstajace, radosne, ramionu rwarantem
Cisnace trupa?

Dabročka

O Tak.

Micrystāw

Wiem, on tam być musi.

Jego nie boje.

Jeden z rebary

Baczności - cawt w kłębiczej we kłębiczej

Ani spowtrzesz gdy cię do rianai przycisnie.

(Peda jak walczył)

Drugi

Chęcera pnie, bżew ubywa.

Treci linie obalone Inne.

Jesuo, Drugie, Trecie.

Juny

Uchodzie lub was woznie s ramionu otwartę.

Juny

Wie stółki bydy uilcenié tego Pana.

Juny który brzył walcione pnie.

Orwarce.

Jeden z rebaczy

Piate (Pomyśle jenne jeden obzryw obrabany w thosensie i nakadym obzrytym pracujacych muris
ny owa wrota jazyka - binarkem wleciaj biece - rozcietajce swiatla i cieniu jazyka)

Micorystian

Ta ciemność ma z porota tylko pasie
Pere - ten choro one swoich gości.

Jeden z rebaczy

Größe! (Potrzebne słowa pisać coraz głośniej)

Kilku rebaczy jany ostatnim z Ines - tak porzuczył jakic mozdy wychoraci tylko to pierwsze jany
Kilkie wielki narażenie nig w swojej dylitiej samotnej przylacie.

Nie ruciem.

Juni stojący w opodal pracy.

Kuciem - Gdy go w wroci peterso pstatnie

Pokloni nig nam.

Micorystian w rozmowach.

Był mi miły brat.

Kilku rebaczy tłumaczyca.

Ostatnie!

(Ostatnie ostatnie Ines rucione imiastelomni ciosy upala - Taki ecaj serany
(jani obowce potroiny piog - piog jebak tak wyobli ze rozianie owem wlok upesax.)

Jeden z rebaczy

Chwalic Boga - To ritem jui neca jankly skowicrona.

Drugi

Tak, tylko juiie otciaguci.

Treci

Uf! moje ramiona.

Dalibog wak wie ciuje.

Pierwszy potajac umi daktro z jiwem

Pociaguj uo-

Treci

zgola.

Pierwszy

chieropomianmo ohas.

Drugi

Q iterar - ia klota

Kasie juiie nam drog. Pierec z uig! (Jeden to imgiem juiie obciagujcie silnemi ramionny
juiie juiie z pniec omu i odstawiaj. w tok)

Jung

Pierec.

(Kowala rozwinis omak micorystiane - jak swit Daktroki ellie w iecumyha koTem Holawski pax)
(juiie w tok na krotk sinstego goja motaly - juiie w ugle eserwiej iedny swiatyui)

Micorystian

Goutyna.

Biskup

Kblina nig wielka chota, juiie switai poczyua
gdy pnel prawa, obigdem serc eserwie balwony
Starte w proch - w proch upadaj. (Wskazyjac sinstyui) Rozwelic te sciany.
Oto jest Trud kwinowany padstich - praca kboina
w Chrystusowej wimicy.

Micorystian

Stojere - Tam nie moia.

Biskup

Jakto nie moia? Nie nie moie byi rapora

Na drodze naszej.
Mieczysław

Jeszcze rzychą wielek mowa.

Kto wie co róg gonący napieris nam wstanie.

Jeden z Suchowych

Chocby iei potęg była po Szechu wieszanie
klas nie przemoie.

Mieczysław

Crasen jaten uel nū racy.

Jest stanec króty uł unie, uł wam uieł pniebscy.

Biskup

Jednego marta paue bienerie w rachubę.

Jeden z rycerzy wrotych

Chocby iei miał samirua, jakto seby grube
I rozwił się w konarow sto - cielkiem obryma
Jeden nos pnieie uwer obryma uie rasygna.

Mieczysław

W imie moie on wyizgadł samim krowie
Ab ruinowem tu waszej i mejej robocie.

Rycerz

Boim niekierę - Riwua.

Mieczysław

Tak, paue nie boj.

O! i uie tykto waki - ten to Frostki moje.

To unie uatery - Mam ja uel sercem mem rotasce.

Ab wam rozwił Truogę pned tym stasem radie.

Ryem

Cwi to na smok?

Mieczysław

Bo gdy on glos quiewa potuierie

Wstanie tyła uiciceli ile tych Inet wlenie.

Wod rodu.

Jeden z Suchowych

Do Biskupa króty stot u uiterenie i twony chotek i samy tosa.
Wana Gwarantliwosc w samy stein?

Biskup wrogow.

Nie ber staruosci to jest mowa. Wtem uitereniu

Wig bieruoci jest - jest cwi uiepotojzcego.

Będnuy otrowi.

Głosy

Bijmy wiec w obryma! Kwiego!

Duchowny

Mamyi wiec Kwiecie rapat?

Głosy

Co wsciekłoscię tysej.

Duchowny

Styrzycie paue?

Biskup

W Tak... i groze tamiej ciny

Duchowny

Wrec jak?

Biskup

Niech idą - ste wie ber pnewotutka.

Hadca z Suchawym obca nąjczyn.

Ja poprowadzę. - ckejnol!

Mnich wychodzą i worki i stajac u pnieiu itum

Niech witi wie dożytko

Proga tego.

Duchowny pnewotutk wie wracaja usępi se pnewot.

Hlo! ckejnol - Kosciot wie rusi trowzi.

Mnich

Stojcie powiedam. wie pnejdiece pner te progi.

Tam nąjczyn w.

oo!

Pnewotutk

Jakio stuga Prusti - ty Prusticki oreay
Zetnyumjen w pochodie. Coi to ruscy?

Mnich

Kwacy.

Ze gdy topory wracaja się wie usaro belki

Z pot topora kres ludzke tryo wie.

Chicaynar

Boie melli.

Mnich ja ciebie mam

Mnich

I ja usam ciebie pnewe

Chicaynar

Ty wien co tam?

Mnich

Wiem. W kerdzej tej' mitorzcej' dcaizine

Wstysyacie wertichu wie melerzozce stucha.

Jak Hengsta wiadn. Wicie tam - pnyfardie ucho.

Duchowny wita do Biskupa.

Romsta wie wdycha.

Biskup

Chie raiste - reroj ngnysa.

(Do mnicha) Ktoi jest tam?

Mnich

Giana pauc - srebrni jak Tau ryda.

Ktoiry wstrotce ny stana, bertroung wobyng.

Ty ja pro chow i tych gniw.

Biskup

To wie knui wojowniro.

Drinny mnich i ciebie i tchonlive sone twoje

Mnich

W inoie pauc ludzick for i kowi się bojs.

Biskup

Ktoi ci pozwolit abyj pnewawicet.

Mnich

Gumienie

Mnich

Opaie - czylii litosć wietie nie wiadomie.

Duchoway

~~My~~ Koscioł wojujący.

Mnich

Wiece wie Chrystusowy?

Duchoway

Głeci ni.

Mnich

Ja paie mojej wie ośmianem głowy.

Duchoway inwestycja

Wojna! Głeci w drodze namie - tego w proch pognebie.

W gory topory.

Mnich

Patniec na ten ciek na wiecie.

Wszystkich ony awracaj nie we wolkeran u ki erumka - gdzie u owryta stoa - ktora goiny postawinago.
widnieje postaw podzi nierep chirra. Tnyca u widni ogro i sepalow postawin.

Głos

Głos urosł na całą wysokość ertoweka

Mieczynios

To on - Pneporietrieten.

Knieci

Wisnieje stalleta

Wisneca powstiy

Biskup comogostajony kaple.
ka?

Głos

Gigga głowa pod obłoki.

Imy

Co on Tnyca na pierwiach.

Biskup

To on.

Knieci

Gyuo protoki.

Biskup co ter karstij wierstajony.

Demato nam rycerzina tutaj rozienieno.

O Tak - ra malo.

Głos

Warystac jui pochodnie głowa

Drugi

I rojen gwierd mac szigty nie dokola stoa.

Imy

Onewonici chce, weniort ~~stoa~~ - Tuckajimy stera głose.

Duchoway napier.

To malo. Cierka wiele byi z widni rozprawa.

Wywastaj z jol wieni - wieni - wieni - karta Tawa.

Jesli nie wosyme o nas petna wienawidzi

W jedney chwili nas weniort jak garci suchych listi.

Jesca z Duchowaych

Midlay ni.

Dmugi

Groggi to jest kraj.

Juny

Biała wojzłowie.

Hum wpatnony w portai clinea uelawce
Co on powie?

Duchowiciniwo Trovium i uieopkoyani.
Co powie?

Mienyriaw sumuła.
Co powie?

Rod Hauowoykow rebrany resem. mylliny gonyjy goniw.
Co powie.

Mirn

Tobie ricini ofiarę układam roz oriatui
Mly stare dris do dicta wojny jui uierbetui.
Watem unigdych lisci ustrjupela z pola.
Jaka jest moja wola i pnerucien wola.
A teraz do was uowię co z mej kowi jeniwice
Stary jastrebci rodie.

Rod Hauowoykow iznizungtoy.
Stuchamy.

Mirn

Poluiesice

Prawice bym pelicyt pokotense uelofe
I wretuosi repnyziacere.

Hauowoycy

Na ricini i wole

Frynigamy

Mirn

Na piotau w thumowch uicniwStany

Frynizicie

Hauowoycy

Frynigamy na chumoy i gromy.

Mirn

Ne nigdy uiegotę rot tea uie uietawie
Lea bedie jako jatem uer i jedas uawis.

Hauowoycy

Frynigamy

Mirn

Ze nigdy jesi nabiciego lotu
W proch uie obuciy na krotat stamucyego grozu.

Hauowoycy

Frynigamy

Mirn

I jako wotuy pies u bramy
Wytrwa gdzie ja uie wskaz by Trwat.

Hauowoycy

Frynigamy

Miron wygrywa potok

A teraz ja was tym plowieniem kłopotam
I przypadam wam krew: remisic! zwycięstwo! sławie!

Duchowny J. Birkup.

Polbuna ich.

Birkup

Nierozumie.

Duchowny

Co wiec uczynia?

Miron

Chacie maci po wiek wielko zwycięzemu wasem...
(Wymowa ony zachwycenie sławie
ryba nara krowe na zwycięzga w nroze
chlewno) Przy ucie!

Głosy rzyżowa plow

ooh!

Miron

B. przyrzekam na powagę rzyżowiny
Proszę o - co - dobre wysłanie jego wyuz.

Miron

Miron

Miron

Będzie on wam głowa - wy będziecie uciec.

Pamiętajcie.

Kawie

Tak będzie.

Miron

Miron!

Miron

Tak - rozumiecie.

Miron

Wice oremu! oremu!...

Miron wygrywa potok i równość plowienia zwycięzcy sławie wy i obajmy ucie.
Jaki ucie - tak byci ucie - ale...

Głosy

Prebóg - Głos - plowienia zwycięzcy sławie - Dym... Dale

Prozi

Miron głowa wstanie i dym.

ale...

Głosy

Ogień strzyci na... rozumiecie.

I potest prost o ucie -

Miron

Lea odradzić ucie ucie.

Tak lud co serca w orazy ramienia ofiarne

Chocby zgodził postawiać ucie pójdzie na wasze.

Głosy

Jaki sławie.

Jung

I Królawa na rękawce ony.
(z obrotu kłopotliwych na wachostre wystrzachu piekarni rólce iniatto)

Lucy

Ogien splynat po scianach... juri Jatem nig Tocy.
Kadet wszystkich i wrynsko.

Muich

Ofiera Moinous.

Josef i Kuciel.

Patnie - Twon Kucia jakby tym ogniem ustchuioua.

Biskup

Wziate - wtrim jak Tuna iz nad semne gaje
Wbiera ogromnie.

Micerytan

Widze... Słonce co z niej wstaje.

Nowiec.

Lwów

31/XII 907

Jan Kowar.





Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.